Nowatorska operacja guza mózgu

strona R7

Tata Bianki Zalewskiej z wielkim wyróżnieniem

strona 16

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

KOLEJNY NUMER W PONIEDZIAŁEK 30 GRUDNIA

Podlasianin

23 - 29 grudnia 2024 r. ■ nr 52 (841) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

Wisznice podwójnym liderem Lubelszczyzny

Na szczycie gmin i samorządów.

STR. 5

Na Gwiazdkę dostaliśmy most za 49 milionów

- Zebraliśmy podpisy 3 tys. osób opowiadających się za budową mostu. Tak się tworzy historię

Wojciech Sosnowski, przewodniczący stowarzyszenia Budujemy Most

Fot.Marek Pietrzela

■ Taka chwila w życiu miasta zdarza się raz na kilka pokoleń.

■ Zgrzyt po wystąpieniu syna doktora Haidara.

Bialska para prezydencka ruszyła przez most, a za nią inni rowerzyści

STR. 3

Fot.Marek Pietrzela

Terespolski łamaniec budżetowy

Czy jest afera z festiwalem Bez Granic?

STR. 24

Zmarł ks. prałat Stanisław Grabowiecki. Miał 68 lat

STR. 20

Cud nowego życia. Akademia Narodzin w Białej Podlaskiej

- Coraz częściej przyjeżdżają do nas panie z Siemiatycz, Włodawy, Międzyrzeca Podlaskiego, Parczewa i Radzynia Podlaskiego

Dr Andrzej Kisiel, b. ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego

Fot.Marek Pietrzela

Rodzice już z Beniaminkiem

1000 dzieci każdego roku. Zaawansowana opieka nad ciężarną.

STR. 12

Historyczne inwestowanie prezydenta Michała Litwiniuka

Bialski budżet wspierany przez UE i obligacje. Zobacz wydatki i inwestycje.

STR. 4

- To kolejny projekt budżetu oparty na idei zrównoważonego rozwoju miasta

Michał Litwiniuk, prezydent Białej Podlaskiej

Fot.Marek Pietrzela

- Mieszkańcy będą mogli budować swoje wymarzone wille - zapowiada wójt Konrad Gąsiorowski

STR. 23

R E K L A M A

BIALSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA

Przeglądy Ceeb, Odbiory.

Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.

Uszczelnianie kominów, szlamowanie.

Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.

Kominy Izolowane Kwasoodporne.

Tel. 781-495-997, 603-137-021

INDEKS 248746 ISSN 1689-4804 N 555 52 9 771689 480407

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee

S T O P K A

W wspólnota

Adres do korepondencji:
Plac Wolności 11, 21-300 Radzyń Podlaski,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl,
tel. 517 070 803,
poniedziałek-piątek, 8.30-15.30.

Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184

Wspólnota Międzyrzecka:
Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Krzysztof Pałys

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

T OGŁ

BIAŁA PODLASKA
Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC
Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6 (hala targowa)

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4,
Międzyrzec Podl.

INTERNAUCI KOMENTUJĄ

BIAŁA SIĘ DZIEJE

Kilka zespołów dołącza do Bayer Full. Artyści wystąpią podczas organizowanej w Chełmie w województwie lubelskim imprezie sylwestrowej. Odpowiadać za nią będzie TV Republika.

Joanna:
Nigdy życiu, TV Republika nie oglądam. Kłamliwa, złośliwa, pisowska telewizja.
Wiesław do Joanny:
Odezwała się czerwona zaraza rudego Niemca, tfuuuu...
Anna do Joanny:
Nikogo nie interesuje, co oglądasz.
Małgorzata do Joanny:
Pani Joanno, gdyby tak kłamali, to by ich po sądach ciągali za kłamstwo, a niestety wszystko, co mówią, sprawdza się jak nie wcześniej to później. TVP i TVN o wielu rzeczach, które nas dotyczą, nie informują, a wręcz zakłamują. Warto posłuchać kilku stacji, poczytać w Internecie i wyciągnąć wnioski.
Jerzy:
Tylko REPUBLIKA, nie oglądam TV strategicznej koalicji 13 grudnia.
Mirosław:
Co wspólnego ma Biała z tymi typami z Riespubliki???
Tomek:
Co ma Chełm do Białej???
Robert do Tomka:
Kilka lat wstecz miał.

w

CO, GDZIE, KIEDY?

GRUDZIEŃ 29 NIEDZIELA

W POLECAMY!!!

29 grudnia (niedziela). Wybory Brodacza Roku 2024 – tradycja i kultura w Sławatyczach. Godzina: 13:30, skwer w centrum Sławatycz.

Fot. Marek Pietrzela (Archiwum)

GRUDZIEŃ 29 NIEDZIELA

29 grudnia (niedziela). Międzyrzeckie kolędowanie – wspólny opłatek i muzyczne świętowanie Bożego Narodzenia. Godzina: 18:00, kino Sława w Międzyrzecu Podlaskim.

STYCZEŃ 10 PIĄTEK

10 stycznia (piątek). Gala wręczenia wyróżnień starosty bialskiego „Dobre, bo Bialskie" za rok 2024. To prestiżowa nagroda, której ideą jest docenienie wybitnych jednostek i firm, które inspirują swoją pracą i stwarzają wzorce do naśladowania.

STYCZEŃ 25 SOBOTA

25 stycznia (sobota). Złota Noc Karnawałowa z Młodzieżowymi Drużynami Pożarniczymi. Godzina: 18:00, sala widowiskowa Starostwa Powiatowego w Białej Podlaskiej.

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Rewolucja ludowa nad Bugiem...

Gmina Terespol słynie w regionie z gigantycznych, jak na miarę wschodnich terenów przygranicznych, budowli i innych przedsięwzięć.

Kobylany mogły być dumne z międzynarodowego Festiwalu Kultura bez Granic organizowanego najpierw z Brześciem, a ostatnio ze względów wojennych samodzielnie.

Wielu imponował wybudowany pałac „carski" jako siedziba Urzędu Gminy, okazała przychodnia czekała na lekarzy. Obok powstał za 10 mln zł zbiornik retencyjny. Prawie jak we wschodniej bajce. Jedni powiedzą gigantomania, a inni - wizytówka wschodnich gmin i powiatów.

Wójt był przecież przewodniczącym Zarządu Gmin Wiejskich, witanym w Warszawie i Brukseli samorządowcem. Mógł się pochwalić dokonaniami przed przybywającymi nad Bug parlamentarzystami i samorządowcami.

Przez dziesiątki lat wokół siebie gromadził sporą grupkę radnych, która odpowiednio klaskała i głosowała. Nagle zmienili to dwaj opozycyjni radni dotąd blokowani z inicjatywami i z wnioskami o dopuszczenie sołtysów do głosu podczas obrad lub na ich zakończenie.

Zebrali bardziej aktywnych ludzi we wsiach i razem weszli do rady. Zostali przewodniczącymi rady i komisji. Wreszcie mieli większość i mogli zrobić mały lub nawet średni przewrót w budżecie. Na sesję ściągali sołtysi z wielu wsi i ochoczo zabierali głos. Obrady wydłużały się na wiele godzin.

Na ostatnich, w chaosie nocnym, doszło do sporej demolki z przygotowanym projektem budżetu już zaopiniowanym pozytywnie przez Regionalną Izbę Obrachunkową. Szturm się udał. Pieniądze odebrane z jubileuszowego 20. festiwalu, podzielone na złotówki i grosze trafią w 2025 r. na imprezki w każdym sołectwie. Kultura ma granice!

W wielu wsiach brakuje kadr i zwyczajów integracyjnych, a nawet ludzi (w kilku nieźle wychodzą bardzo lokalne imprezy). Wójt się burzy, gdyż obawia się, że może wyrwana pula festiwalowa rozejść się na wesolutkie spotkania już w karnawale.

Sołtysi i wielu mieszkańców są zadowoleni z udanej rewolucji. Czują się podmiotowo, pocieszają się, że gwiazdy obejrzą w telewizorze (te, które występowały na scenie w Kobylanach) lub na niebie... Może, gdyby ambicie animatorów kultury nie byłyby za wysokie i organizowali rewię disco polo, to gminne centrum kultury by uratowało imprezę...

Marian Empi

PODPATRZONE

Chwali rząd w wersji niemieckiej

Fot. Arte Journal

Michał Litwiniuk wystąpił w niemieckich wiadomościach kanału Arte, wykazując zadowolenie z budowy żłobka za unijne dotacje...

Bialski prezydent Michał Litwiniuk przerzuca mosty nie tylko w Białej Podlaskiej. Znamienny był jego niedawny występ w Arte Journal, wiadomościach telewizyjnych francusko-niemieckiego kanału Arte w związku z rocznicą rządu 13 października/13 grudnia.

Na przykładzie budowy kolejnego bialskiego żłobka mówił, jak to dobrze, że dzięki PO środki unijne zaczęły spływać do Polski. Zaznaczył, że wcześniej bezsensowny był konflikt PiS z UE i wtedy pieniądze nie płynęły do naszego kraju, a teraz płyną...

(Pim)

CYTAT TYGODNIA

„Byliśmy w pierwszej piątce miast Polski, które sięgnęły po te środki. Dzięki temu będą możliwe do wykonania zadania na prawie 86 mln zł, m.in. zakup 12 zeroemisyjnych autobusów ze stacjami ładowania, farmą fotowoltaiczną na dachu budynku i magazynem energii".

Prezydent Białej Podl. Michał Litwiniuk ujawnił, że w nieodległej perspektywie liczy na uzyskanie ponad 55 mln zł z funduszy unijnych dla Polski Wschodniej.

INFORMATOR

URZĘDY

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

R E K L A M A

Ko
o
(na terenie całego kraju)
s
ne
k
pr
ba
t
k
k

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

eprasa.pl 95b4d649ee

Kontrowersje z nadaniem imienia Riada Haidara

Wielka radość z otwartego mostu

Fot.Marek Pietrzela

Na środku mostu każdy kawałek wstęgi dawał radość

Fot.Marek Pietrzela

Po naprawie łańcucha bialska para prezydencka ruszyła przez most, a za nią inni rowerzyści

W piątek został oddany do użytku w Białej Podlaskiej nowy most na Krznie z drogą dojazdową i dwoma rondami. Bialski prezydent zachwycony tym sukcesem i dotrzymaniem swojej obietnicy wyborczej zapowiedział nadanie nowej inwestycji imienia dr. Riada Haidara. Jednak syn doktora swoim wystąpieniem spowodował zgrzyt.

Fot.Marek Pietrzela

Ruch na nowej drodze

Most ma 88 m długości, a razem z najazdem 94 m, posiada trzy przęsła.

– Jest to kompleksowa arteria z chodnikami po obu stronach, ze ścieżką rowerową po jednej stronie oraz nowoczesnym oświetleniem i ponad 200 zasadzonymi drzewami przy alei dojazdowej. Koszt inwestycji wynosi 49 mln zł – tak w swoim długim wystąpieniu na środku mostu mówił bialski prezydent Michał Litwiniuk.

Przypomniał, że już 50 lat temu bialczanie mieszkający na prawym brzegu Krzny od zachodniej strony miasta mieli nadzieję na budowę przeprawy przez rzekę.

– Taka chwila w życiu miasta zdarza się raz na kilka pokoleń. Pokazaliśmy, że można zbudować drogę w miejscu, gdzie niczego nie było. Skróci ludziom drogę do pracy, żłobków, przedszkoli i szkół – mówił prezydent.

Dodał, że przejmie ona ruch tranzytowy, pomoże odblokować często zakorkowane ulice Zamkową, Łomaską i Witoroską.

Wdzięczność za wdzięcznością

Prezydent dziękował śląskiej firmie Nowa-Mosty za rekordowo szybkie wykonanie inwestycji w ciągu 14 miesięcy oraz bialskiemu Przedsiębiorstwu Robót Drogowych, które wykonało betonowanie oraz kładzenie warstw bitumicznych, a także inspektorowi nadzoru i wielu swoim współpracownikom.

Szczególnie także podziękował naczelnikowi swojego gabinetu Wojciechowi Sosnowskiemu, który jako prezes stowarzyszenia Budujemy Most zebrał podpisy ponad 3 tys. bialczan i trzykrotnie składał wniosek miasta o wsparcie z budżetu państwa.

– Wyrażę osobistą wdzięczność. Dla mnie samego to powód do osobistej satysfakcji. Ten most będzie największą z moich obietnic złożonych przed sześcioma laty, kiedy po raz pierwszy ubiegałem się o zaszczytny urząd prezydenta – mówił Michał Litwiniuk.

Dodał, że jest bardzo wdzięczny sławnemu lekarzowi, „doktorowi ludzkich serc" i posłowi śp. Riadowi Haidarowi.

Skierował te podziękowania na ręce wdowy po neonatologu, lekarz Irenie Haidar, która z trzema synami przybyła na bialską uroczystość.

– Od lat jako poseł do parlamentu Riad Haidar dwukrotnie zgłaszał poprawki do budżetu, aby znalazły się środki na wsparcia naszej budowy. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci. Dziękujemy radnym Koalicji Obywatelskiej i wszystkim zgodnym wobec przedłożonego już podczas poprzedniej kadencji projektu o nadanie naszej inwestycji imienia Riada Haidara – mówił prezydent.

Prowokacja religijna?

W imieniu rodziny zmarłego posła przemówił biznesmen i muzyk Kamil Haidar. Mówił, że jest zaszczycony i wzruszony.

– Padło stwierdzenie, że ma to być aleja Riada Haidara. Jestem tym onieśmielony. Chciałbym, aby była to decyzja was, mieszkańców. My nie zabiegaliśmy, a to była inicjatywa radnych. Z pewną troską przyjmowaliśmy dyskusję, czy ma być to aleja mojego ojca – mówił z wahaniem. W pewnym momencie jednak zaostrzył ton:

– Pojawiły się głosy, że ma być to aleja imienia św. Koncewicza, który w Białej Podlaskiej nigdy nie był, a jedynie wsławił się w historii mordowaniem prawosławnych, naszych przyjaciół i waszych sąsiadów i współmieszkańców – podkreślił.

Postawił też warunek bialczanom: – Mój ojciec łączył ludzi. Jeżeli mamy dostąpić tego zaszczytu i przejechać al. Haidara, proszę, aby to była decyzja was wszystkich, mieszkańców – zakończył.

Wielu uczestników tej uroczystości było zaskoczonych wypowiedzią muzyka, która mogła oburzyć wielu katolików. Przed poświęceniem mostu zabrał głos dziekan dekanatu bialskiego północ ks. kan. Marian Danieluk z protestem, że św. Jozefat Koncewicz nie mordował, tylko w bestialski sposób został zabity. W Białej Podlaskiej trumna z relikwiami prawie 200 lat znajdowała się w zamku, w klasztorze bazylianów i następnie zasypana była aż do 2016 r. w podziemiu klasztornym.

> Most ma 88 m długości, a razem z najazdem 94 m, posiada trzy przęsła.

– My wiemy i Podlasianie wiedzą, że w Drelowie i Pratulinie unici pomordowani. Bolesna historia – mówił zasmucony dziekan.

Święcenie, cięcie taśmy i parada rowerowa

Po błogosławieństwie kanonik poświęcił północą część mostu, podobnie jak proboszcz Parafii Prawosławnej pw. Cyryla i Metodego ks. prot. Andrzej Pugacewicz, zaś drugą stronę południową święcił dziekan dekanatu bialskiego południe ks. kan Andrzej Biernat.

Wcześniej przecięto tradycyjną wstęgę, uczestnicy tego ceremoniały wpisali się na pionowej księdze pamiątkowej. Następnie w pierwszym przejeździe przez otwierany most mieli ruszyć rowerzyści. Jako czołowi w paradzie na tandemie zasiedli prezydent z żoną, jednak spadł łańcuch. Błyskawicznie Michał Litwiniuk pokazał wprawę i po kilkunastu sekundach ruszyli do historycznej przejażdżki. Także wkrótce pojechał autobus, który od 2 stycznia będzie kursować z ul. Grzybowej przez most.

Mieszkający niedaleko nowej trasy pan Arkadiusz powiedział nam, że jak większość zmotoryzowanych z osiedla z niecierpliwością czekał na otwarcie mostu.

– Ułatwi nam życie. Dotąd mieliśmy kłopoty z przejazdem niedaleko garnizonu, gdy robiły się korki. Zanim dotarliśmy do centrum miasta, traciliśmy 15-25 minut. Teraz tyle zyskamy każdego dnia, jadąc przez most.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Robert Woźniak,
przewodniczący bialskiej Rady Miasta

W styczniu wrócimy do tematu imienia alei

Już podczas poprzedniej kadencji klub Koalicji Obywatelskiej wystąpił z wnioskiem o nadanie tej alei imienia śp. doktora Riada Haidara. Nie mogliśmy podjąć uchwały, skoro jeszcze ulica nie była zbudowana. W styczniu powrócimy do tematu i na najbliższej sesji będziemy rozpatrywać projekt uchwały.

Fot.Marek Pietrzela

Wojciech Sosnowski,
przewodniczący stowarzyszenia Budujemy Most

Tak się tworzy historię

Była to największa społeczna miejska inicjatywa. Zebraliśmy podpisy 3 tys. osób opowiadających się za budową mostu. Tak się tworzy historię. Gratuluję prezydentowi spełnienia największej obietnicy wyborczej. Złożyłem podziękowanie na ręce dr Ireny Haidar za współpracę i pomoc, jaką otrzymaliśmy na każdym etapie od dr. Riada Haidara.

O G Ł O S Z E N I E

BURMISTRZ MIASTA
Międzyrzec Podlaski

informuje, że w dniu 13 grudnia 2024 roku wywieszono na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim przy ul. Pocztowej 8 oraz zamieszczono na stronach internetowych www.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia" i bip.miedzyrzec.pl w dziale „Ogłoszenia i Przetargi" w zakładce „Nieruchomości" na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonych w Międzyrzecu Podlaskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę. Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 97/24 Burmistrza Miasta Międzyrzec Podlaski z dnia 11 grudnia 2024 roku.

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee

Bialski budżet wspierany przez UE i obligacje

Historyczne inwestowanie prezydenta Michała Litwiniuka

Fot.UM Biała Podlaska Transmisja z sesji

Głosowanie nad budżetem było szybkie i sprawne. W tym roku radni nie zgłaszali poprawek

Największe planowane inwestycje 2025 r.	Nakłady w 2025 r. (mln zł)
zakup autobusów elektrycznych, stacji ładowania, budowa wiat	58,32
Budowa obwodnicy wschodniej etap I	22,29
Przebudowa ul. Janowskiej (Jana III Sobieskiego - rondo)	13,80
Przebudowa ul. Sidorskiej (al. Jana Pawła II - Kąpielowa)	12,35
Przebudowa ul. Podleśnej II etap	8,00
Przebudowa części ul. Kościuszki i al. Jana Pawła II	6,16
Modernizacja dawnej willi i ogrodu Raabego	6,00
Przebudowa ul. Sidorskiej (al Jana Pawła II- Kąpielowa)	5,00
Budowa żłobka przy Przedszkolu nr 13	4,09
Budowa małej sali (boiska z zadaszeniem) SP 1	3,58
Zespół Zamkowo-Parkowy - modernizacja kordegardy	3,01
Budowa dróg osiedlowych	3,00
Modernizacja obiektów szkół zawodowych	1,80
Przebudowa infrastruktury SP 2 i IV LO	1,60
Przebudowa infrastruktury SP 6	1,20
Budowa wodociągu i kanalizacji na terenie miasta	1,14

Stan z miesiąca	Plan dochodów (mln zł)	Plan wydatków ogółem (mln zł)	Plan wydatków majątkowych (mln zł)	Plan deficytu (mln zł)
Budżet 2024 r. Grudzień 2023	505	594,9	99,3	-88,9
Budżet 2024 r. Grudzien 2024	526,6	605,4	98,3	-78,9
Wykonanie 2024 1. październik	405,7 (wykonanie X)	414,8 (wykonanie X)	53,7 (wykonanie)	-9,1 (wykonanie)
Budżet 2025 r. Grudzień 2024	623,5	694,1	177,0	-70,6

Rekordowy budżet Białej Podlaskiej na 2025 r., z wydatkami ponad 694 mln zł, został przyjęty zdecydowaną większością głosów. Na inwestycje wartości ok. 177 mln zł aż około 100 mln zł może trafić ze źródeł zewnętrznych, w tym dużo z Unii Europejskiej.

Po raz pierwszy od lat najważniejsza sesja budżetowa nie zawierała niespodziewanych wniosków. Teraz prezydent Michał Litwiniuk ma zdecydowaną większość w Radzie Miasta i ma swój system zamknięty, gwarantujący komfort rządzenia.

Nawet radni z innych klubów podkreślali, że prezentacja budżetu przez prezydenta była dobra. Jak przed rokiem, także w ubiegłą środę Michał Litwiniuk podkreślał, że jest to kolejny projekt budżetu oparty na idei zrównoważonego rozwoju miasta. Przez kilkadziesiąt minut omawiał głównie wydatki. Na początku jednak wspomniał, że trzeba było podjąć trudne decyzje dotyczące podnoszenia podatków i opłat lokalnych, aby zrealizować inwestycje i inne wydatki odpowiedniej jakości.

Aż 302 mln zł na oświatę

– Nie moglibyśmy wesprzeć tak licznych środowisk ze szczególnymi potrzebami: korzystających z pomocy społecznej, osób z określonymi trudnościami, wymagających wsparcia zdrowia, dzieci i młodzieży, a także kultury – wyliczał. Następnie wymieniał wielomilionowe wydatki: oświata, wychowanie i opieka – razem 302 mln zł, w tym wynagrodzenia i składki 197,2 mln zł oraz dotacje do szkół i placówek niepublicznych 72,7 mln zł.

> Trzeba było podjąć trudne decyzje dotyczące podnoszenia podatków i opłat lokalnych, aby zrealizować inwestycje i inne wydatki odpowiedniej jakości

Na pytanie radnej Krystyny Beń (komitet prezydenta) o to, ile miasto dopłaca do subwencji na oświatę, skarbnik Marta Mirończuk odpowiedziała, że w obecnym roku z budżetu Białej Podlaskiej dokłada się 75 mln zł, ale w 2025 r. po podwyżkach będzie to 90 mln zł.

Prezydent podkreślił, że szkoły to nie tylko ponad 10 tys. uczniów, ale też ponad 1 tys. etatów nauczycielskich i niemal 500 etatów niepedagogicznych.

Na MOPS ma trafić 54,5 mln zł, w tym 23,7 mln zł to fundusz alimentacyjny. Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego miasta planuje się wydać 14,2 mln zł, w tym na Bialskie Centrum Kultury 5,5 mln zł i Miejską Bibliotekę Publiczną 5,8 mln zł. Komunikacja miejska pochłonie 11 mln zł.

Bywają też rozczarowania

Jako historyczne wydarzenie uznał Michał Litwiniuk budowę obwodnicy wschodniej I etap. Zapowiedział, że w maju 2025 r. firma z Gdańska ma przygotować projekt, a do końca 2025 r. zostanie wyłoniony wykonawca rozpoczynającej się do krajowej „dwójki" drogi z dwoma wiaduktami nad ul. Sidorską i torami, prowadzącej do garnizonu wojskowego. Jej realizacja potrwa do 2027 r. Niestety, Sejmik Województwa Lubelskiego nie poparł wniosku m.in. radnego Wojciecha Sosnowskiego o rozpoczęcie projektowania II odcinka tej obwodnicy od strony wsi Lisy, zgodnie z przebiegiem drogi wojewódzkiej.

Prezydent wyjaśnił, że wiele komplikacji w przebiegu bialskich inwestycji spowodował projektant, który nie wywiązał się z umów i nie przygotował projektu dotyczącego m.in. przebudowy ul. Akademickiej.

Dziesiątki milionów z UE

Michał Litwiniuk ujawnił, że w nieodległej perspektywie liczy na uzyskanie ponad 55 mln zł z funduszy unijnych dla Polski Wschodniej .

– Byliśmy w pierwszej piątce miast Polski, które sięgnęły po te środki. Dzięki temu będą możliwe do wykonania zadania na prawie 86 mln zł, m.in. zakup 12 zeroemisyjnych autobusów ze stacjami ładowania, farmą fotowoltaiczną na dachu budynku i magazynem energii – zaznaczył.

Prezydent planuje w 2025 r. uruchomić strefę płatnego parkowania, co będzie kosztować ok. 2 mln zł. Naczelnik Wydziału Dróg Renata Tychmanowicz wyjaśniła, że około marca z radnymi zostaną omówione stawki, obszary i parkingi strefy, aby pod koniec roku zaczęła już funkcjonować właśnie sfinansowana z funduszy UE dla Polski Wschodniej.

Podkreślił, iż miasto złożyło także wiele innych projektów do funduszy unijnych, mają one bardzo dobre oceny i prawdopodobnie uzyskają dofinansowanie.

Michał Litwiniuk powiedział również, iż dzięki prawidłowo wykonanym audytom, z funduszy UE już jest zagwarantowanych aż 30 mln zł na termomodernizację kilkunastu budynków użyteczności publicznej, głównie oświatowych (nie może skorzystać tylko SP nr 4 ze względu na ochronę konserwatorską). Zapowiedział, że już jesienią może być oddany do użytku żłobek dla 75 „milusińskich", a na tę inwestycję z funduszy unijnych z KPO trafiło aż 5,6 mln zł. Ponad 5 mln zł ma kosztować też mała hala sportowa przy SP nr 1, realizowana dzięki pozyskaniu 3,55 mln zł od ministra sportu i turystyki.

Wyjątkowo w tym roku dyskusja nad przyszłorocznym budżetem nie budziła emocji, jak to było w latach minionych.

Radni PiS niezadowoleni

Dariusz Litwiniuk, przewodniczący klubu PiS, jednak dystansował się od poparcia tego projektu budżetu na 2025 r.

– Mieszkańcy stwierdzają, że koszty życia w Białej Podlaskiej są ogromne. W budżecie zawarte są podwyżki. Klub PiS nie będzie głosować przeciw budżetowi, wstrzyma się od głosowania. Nie możemy się podpisać pod tym budżetem. Pojawia się deficyt. Niepokoi nas dynamika wydatków, które nie pokrywają się z dochodami. Całe szczęście, że zaciągamy emisję obligacji, a nie kredyty – mówił.

Także radny PiS Stanisław Nikołajczuk żałował, że prezydent nie wykorzystał wielu wniosków PiS przy konstruowaniu budżetu na 2025 r.

W trakcie dyskusji radny Adam Chodziński (z własnego komitetu) nie ujawnił, jak zagłosuje, ale nie szczędził pochwał:

– Czuję satysfakcję i wiem, że budżet jest ogromnym wyzwaniem. Chciałbym więcej środków, za mało jest, by spełnić oczekiwania nas wszystkich – mówił i zapytał z troską o to, czy będzie budowana ul. Ceglana.

– Ceglana jest zaprojektowana, mamy na nią zabezpieczone 2 mln zł – odparł prezydent.

Aż 14 radnych z klubów Michała Litwiniuka i Adama Chodzińskiego poparło w głosowaniu budżet prezydenta na 2025 r. Tylko 8 radnych PiS wstrzymało się od głosu.

> **90 000 000**
> - tyle złotych miasto dopłaci w 2025 r. do subwencji na oświatę

Tak, jak zapowiadaliśmy w listopadzie, ówczesne wielkości budżetowe jeszcze się zmieniły. Prezydent wprowadził autopoprawki i budżet po stronie wydatków wzrósł jeszcze o 6 mln zł do 694,1 mln zł (o tyle poszły w górę wydatki majątkowe), a po stronie dochodów o 2 mln zł do 623,5 mln zł. Planowany deficyt wzrósł o prawie 700 tys. zł do ok. 70,6 mln zł.

Także na sesji budżetowej radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o wyemitowaniu obligacji miejskich w 2024 r. na 32,4 mln zł i w 2025 r. na 74,6 mln zł. Ma to pozwolić zachować płynność finansową miasta i gwarantuje bezpieczną spłatę całego zobowiązania.

Dopiero w marcu 2026 r., po podliczeniu 2025 r., okaże się, jak wykorzystano ten budżet.

Marek Pietrzela

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee

Na szczycie gmin i samorządów

Wisznice podwójnym liderem Lubelszczyzny

Gmina Wisznice została liderem województwa w ogólnej klasyfikacji i liderem w kategorii gmin wiejskich w Rankingu Gmin Lubelszczyzny. Po raz pierwszy odnotowała taki sukces.

Fot.UG Wisznice

Wójt Wisznic Piotr Dragan (trzeci od lewej) z dwoma laurami

Wisznicki wójt Piotr Dragan nie ukrywał radości, kiedy mógł na swoim profilu społecznościowym poinformować znajomych i mieszkańców

– Dzielimy się z Wami wspaniałą wiadomością! Gmina Wisznice została Liderem Województwa Lubelskiego oraz Liderem w kategorii gmin wiejskich w Rankingu Gmin Lubelszczyzny! Dziś w Trybunale Koronnym w Lublinie odbyła się uroczysta gala, na której wręczono wyróżnienia dla najlepszych gmin naszego regionu – odnotował z satysfakcją.

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej Regionalny Ośrodek w Lublinie we współpracy z Urzędem Statystycznym w Lublinie zrealizowała 8. edycję Rankingu Gmin Lubelszczyzny.

– Ideą Rankingu Gmin jest wyłonienie i promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego na terenie woj. lubelskiego. Ocenie poddawane są wszystkie gminy województwa lubelskiego z wyłączeniem miast na prawach powiatu. Metodą oceny poziomu rozwoju gminy w woj. lubelskim jest syntetyczny wskaźnik rankingowy wyliczony w oparciu o 16 wskaźników mierzących m.in. potencjał, aktywność i wyniki osiągane przez gminę w sferze gospodarczej i społecznej – wyjaśniła fundacja zasady wyłaniania laureatów.

Piotr Dragan powiedział nam, że na sukces jego gminy wpłynęły efekty kilkuletniej pracy nie tylko urzędników, ale także instytucji gminnych.

– W 2023 r. mieliśmy dużo inwestycji. Bardzo dobrze wypadliśmy, jeśli chodzi o dostęp naszych mieszkańców do wodociągów i kanalizacji, na co pracowaliśmy latami, budując wiele sieci. Powierzchnia całej naszej gminy objęta jest obowiązującymi miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego – wójt wylicza wskaźniki, które najwięcej wpływały na sukces oraz uzyskanie w sumie 54,4 punktu (tak jak i Puchaczów wieloletnie lider, który został sklasyfikowany tym razem na 2. miejscu).

Także Wisznice zajęły 1. miejsce pod względem środków z UE pozyskanych na ochronę powietrza i klimatu w 2023 r. (w przeliczeniu na 1. mieszkańca).

Przewodniczący Zarządu Związku Gmin Lubelszczyzny Piotr Dragan przyznaje, że chociaż w wisznickim urzędzie brakuje sekretarza i wytyka to Regionalna Izba Obrachunkowa, to jednak efekty pracy urzędników są bardzo dobre.

– Ten etat byłby dodatkowych wydatkiem, jednak obiecałem RIO, że w następnym roku uregulujemy tę sprawę – mówi wójt.

Z powiatu bialskiego także na dobrych pozycjach w wojewódzkim rankingu znalazły się: na 21. miejscu miasto Międzyrzec Podlaski (43,4 pkt), na 27. miasto Terespol (42,9 pkt) i na 45. gmina Terespol (40,1 pkt).

Co ciekawe, Międzyrzec Podlaski miał najlepszy w woj. lubelskim wynik, jeśli chodzi o wydatki na administrację, zaś Terespol był pierwszy pod względem wydatków na kulturę (w obu przypadkach w przeliczeniu na jednego mieszkańca).

Marek Pietrzela

Liderzy innych kategorii

W kategorii gmin miejskich woj. lubelskiego na pierwszym miejscu uplasował się Biłgoraj.

W kategorii gmin miejsko-wiejskich pierwszy w woj. lubelskim był Janów Lubelski.

Fot.Marek Pietrzela

Piotr Dragan,
wójt gminy Wisznice

Nie było łatwo

To splendor dla mieszkańców, że nasza gmina jest Liderem Województwa Lubelskiego. Nie było łatwo, gdyż Puchaczów ma bardzo dobrą sytuację ekonomiczną, ponieważ znajduje się tam kopalnia węgla, a rosną w siłę i liczbę ludności też gminy wokół Lublina. Z naszym budżetem i kredytami ok. 8,1 mln zł nie było łatwo wygrać.

Siła argumentu przewodniczącego

Przewodniczący Zarządu Związku Gmin Lubelszczyzny Piotr Dragan powiedział nam, że ma powody do satysfakcji. Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej uwzględniło opracowane przez niego stanowisko w sprawie Rządowego Programu rozwoju północno-wschodnich obszarów przygranicznych na lata 2024-2030. Chodzi o rozszerzenie warunków dysponowania gruntem lub nieruchomością nie tylko na działkach gmin o dodatkowe formy dysponowania nimi przy inwestycjach wodociągowo-kanalizacyjnych. Dzięki temu będzie możliwe podłączanie nowych posesji do sieci.

Bialscy policjanci pomogli odzyskać drogie pojazdy budowlane

Biała Podlaska: Policjanci z Białej Podlaskiej pomogli funkcjonariuszom z Małopolski odzyskać pojazdy budowlane warte ponad 4 mln zł.

Na początku grudnia do Komendy Powiatowej Policji w Brzesku zgłosił się mieszkaniec powiatu brzeskiego, który złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa dotyczącego oszustwa na jego szkodę.

- Firma mężczyzny w połowie roku podpisała umowy najmu na sprzęt budowlany z przedstawicielem innej firmy. Po pewnym czasie firma przestała odnotowywać wpływy z tytułu ustalonych płatności za wypożyczony sprzęt budowlany w ilości siedmiu wozideł budowlanych i dwóch koparek o łącznej wartości ponad 4 mln złotych na dzień podpisania umów. Wszelkie środki podjęte przez wynajmującego zmierzające do porozumienia się z najemcą nie przyniosły zamierzonego efektu i sprzęt budowlany nie został zwrócony - informuje policja małopolska.

Sprawą zajęli się policjanci z Wydziału dw. z Przestępczością Gospodarczą brzeskiej komendy. Czynności operacyjne i procesowe wykonywane przez brzeskich śledczych w porozumieniu z Prokuraturą Rejonową w Brzesku doprowadziły do odzyskania przywłaszczonych pojazdów.

W trakcie śledztwa policjanci ustalili miejsca przechowywania sprzętu budowlanego na terenie województwa lubelskiego i pomorskiego. Następnie zwrócili się z pomocą prawną do funkcjonariuszy z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej i Komendy Powiatowej Policji w Chojnicach, którzy finalnie w wyniku podjętych działań odzyskali i zabezpieczyli wszystkie wynajmowane sprzęty.

Joanna Niećko

BIA

O G Ł O S Z E N I E

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA MIASTA BIAŁA PODLASKA
z dnia 17.12.2024 r.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 10, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zawiadamiam, że na wniosek zarządcy drogi – Prezydenta Miasta Biała Podlaska zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej:
- rozbudowę drogi powiatowej nr 1171L ul. Twardej od skrzyżowania z ul. Daleką do skrzyżowania z ul. Borową w Białej Podlaskiej. Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę jezdni, dróg dla pieszych, zatok autobusowych wraz z budową drogi dla rowerów, kanalizacji deszczowej, oświetlenia ulicznego, sieci monitoringu przystanków autobusowych oraz przebudową linii energetycznych, sieci teletechnicznej i wodociągu.

Inwestycja planowana jest na następujących nieruchomościach:
1) działki w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego projektowanej ulicy *(w odniesieniu do nieruchomości, które podlegają podziałowi przed nawiasem podano numer ewidencyjny działki przed podziałem, a w nawiasie numery ewidencyjne działek po podziale, tłustym drukiem zaznaczono numery ewidencyjne działek po podziale włączone w pas drogowy projektowanej ulicy):*
w obrębie ewid. 0003, nr ewid. 32, 596, 75, 57 (**57/1**, 57/2), 88/6 (**88/11**, 88/12), 89, 90/1 (**90/3**, 90/4), 3310, 467/2, 481, 482, 485, 486, 533, 515/2, 537, 538, 541, 573, 587, 589, 569, 595/5, 595/7, 595/8 (**595/25**, 595/26), 595/9, 595/10, 595/11, 595/12, 778/1, 800, 801/1, 689, 684, 683, 682, 681, 674 (**674/1**, 674/2), 673, 652 (**652/1**, 652/2), 644, 639 (**639/1**, 639/2), 620, 607 (**607/1**, 607/2), 604, 603, 602/2 (**602/5**, 602/6), 602/1 (**602/3**, 602/4), 601/7 (**601/11**, 601/12), 601/2, 601/8, 600/7, 600/9, 600/2, 599/2, 3311, 103, 102 (**102/1**, 102/2), 101 (**101/1**, 101/2).

2) działki do czasowego zajęcia, niezbędne do wykonania robót związanych z budową projektowanej ulicy *(nieruchomości lub ich części z których korzystanie będzie ograniczone):*
w obrębie ewid. 0003, nr ewid. 75, 3310, 3311, 600/7, 467/2, 481, 482, 603, 604, 485, 486, 607/2 (numer działki po podziale), 620, 533, 515/2, 537, 538, 639/2 (numer działki po podziale), 644, 541, 573, 673, 587, 589, 569, 681, 682, 683, 684, 595/11, 595/12, 778/1, 689, 800, 801/1, 595/10.

Jednocześnie informuję, że:

- Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, z dniem zawiadomienia, o wszczęciu postepowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami. Czynność prawna dokonana z naruszeniem powyższego zakazu jest nieważna.
- Strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w Urzędzie Miasta Biała Podlaska, Referat Architektury i Budownictwa, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 3, w godzinach pracy urzędu, (tel. 83-341-61-64), w terminie 14 dni od daty zamieszczenia niniejszego obwieszczenia.
- Zgodnie z art. 49 kpa niniejsze zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.
- Niniejsze obwieszczenie stanowi dopełnienie obowiązku wynikającego z art. 10 kpa.

Z up. PREZYDENTA MIASTA
/-/ Andrzej Chwedoruk
Kierownik Referatu
Architektury i Budownictwa

eprasa.pl 95b4d649ee

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier, Sławacinek Stary	1	4 666,00 zł	u
Operator myjni, Woroniec	1	4 700,00 zł	u
Masarz, Strzakły/KAROL	1	4 666,00 zł	u
Pracownik sprzątający, Biała Podl.	1	4 666,00 zł	u
Pracownik gospodarczy, Terespol/JUST-TRANS	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw księgowości, Biała Podl.		30,5 zł/godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Biala Podl.	1	4 700,00 zł	u
Lakiernik proszkowy, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
Doradca klienta, Biała Podl./MIREX	0,5	3 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./MIREX	0,5	4 000,00 zł	u
Stolarz, Chotyłów/WALTIMBER	1	10 000,00 zł	u
Pracownik biurowy do spraw transportu, Biała Podl./ROBEX BUS	1	5 000,00 zł	u
Kierowca autobusu, Terespol/JUST – TRANS	1	8 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Biała Podl./MZK	1	6 000,00 zł	u
Inspektor ds. technicznych, Biała Podl./ Bialskie Wodociągi	1	5 590,00 zł	u
Asystent biura, Sławacinek Nowy/ BIAL – MICH	1	5 100,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl./ INSTAL – KOM	1	6 500,00 zł	u
Kierowca C+E, Zalesie/WALTIMBER	1	11 000,00 zł	u
Konstruktor/technolog, Sławacinek Nowy/ Gala BBG	1	11 300,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca samochodu dostawczego, Parczew/GS	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel WDŻ, Milanów	0,11	550,00 zł	u
Stażysta, Parczew/Prokuratura Okręgowa	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Dawidy/Gospodarstwo Zielarskie	1	4 300,00 zł	u
Asystent osoby niepełnosprawnej, Parczew/ MEDIS24	1	32 zł/godz.	u
Kierowca samochodu dostawczego, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Operator traku taśmowego, Dawidy	1	4 300,00 zł	u
Psycholog, Dawidy		60 zł/godz.	u
Kierowca samochodu ciężarowego, Juliopol	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Radzyniu Podlaskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Woźny, Wohyń	0,5	2150 zł	u
Sprzątaczka, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Kosmetyczka, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Pomoc administracyjna, Kąkolewnica	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Sekretarka, Komarówka Podl.	1	4 300,00 zł	u
Specjalista do spraw wdrażania LSR, Radzyń	1	4 666,00 zł	u
Pracownik biurowy, Radzyń		4 832,00 zł	z
Nauczyciel psycholog, Żakowola Poprzeczna	0,5	2 454,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Biała	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel psycholog, Wola Osowińska/ZSR	0,5	3 253,25 zł	u
Asystent do spraw analizy i badań terenu, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Parczew. Ostatnia droga Łukasza Łucjana

Setki parczewian, europoseł Krzysztof Hetman i władze powiatowe żegnały w środę, 18 grudnia Łukasza Łucjana, kierownika biura powiatowego ARiMR w Parczewie.

Łukasza Łucjana żegnały setki parczewian

Łukasz Łucjan odszedł od nas w piątek, 13 grudnia w wieku 42 lat. W środę, 18 grudnia został pochowany na cmentarzu przy parczewskiej Bazylice. Łucjana żegnały setki parczewian. Najpierw został odprawiony różaniec w intencji zmarłego, a następnie kondukt pogrzebowy przeszedł krótkim odcinkiem ulicy Kościelnej do Bazyliki Parczewskiej, gdzie została odprawiona msza święta.

- Pogrzeb określamy słowem uroczystość. Uroczystość to coś pięknego, wzniosłego, niepowtarzalnego. To dziwne i paradoksalne, że patrzymy na śmierć i chcemy świętować. Tak naprawdę nie świętujemy śmierci, świętujemy życie, świętujemy miłość i zwycięstwo Jezusa. Pierwszy wymiar w odniesieniu do wiary jest taki, że Łukasz nas dzisiaj tutaj przyprowadził. Jego ostatnie pożegnanie na ziemskiej drodze nie odbywa się w supermarkecie, pod dębem, lecz tutaj, w tajemnicy wiary. Łukasz przyprowadził nas do źródła miłości - usłyszeliśmy w trakcie kazania.

W uroczystości wzięli udział m.in. europoseł Krzysztof Hetman; starosta Janusz Hordejuk, wicestarosta Artur Jaszczuk; Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu; radny Adam Wiśniewski czy Andrzej Romańczuk, dyrektor Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

Przypomnijmy, że kierownikiem biura powiatowego Łucjan został niedługo po ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych, wcześniej był kierownikiem Wydziału Organizacyjno-Prawnego Starostwa Powiatowego w Parczewie.

Śmierć Łucjana to szokująca informacja. - Z wielkim żalem żegnamy naszego kolegę i przyjaciela Łukasza Łucjana. Składamy wyrazy najgłębszego współczucia rodzinie i najbliższym Łukasza. Zawsze pozostaniesz w naszej pamięci - można było przeczytać na facebookowym profilu PSL-Lubelskie.

Łukasz Łucjan odszedł od nas w piątek, 13 grudnia w wieku 42 lat. W środę, 18 grudnia został pochowany na cmentarzu przy parczewskiej Bazylice

Jesienią 2023 roku Łucjan kandydował do Sejmu z list Trzeciej Drogi z okręgu numer 7 obejmującego m.in. powiat parczewski Uzyskał 712 głosów i nie wywalczył mandatu.

Łukasz Łucjan był magistrem administracji na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Ukończył też studia MBA we współpracy Politechniki Lubelskiej i amerykańskiej uczelni. Jego pasją było aktorstwo.

Grzegorz Rekiel

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee

Groził komornikowi sądowemu. Jest akt oskarżenia

Jest akt oskarżenia przeciwko mężczyźnie, który miał grozić komornikowi sądowemu. Oskarżony wyszedł już z aresztu.

Fot.Policja Radzyń Podlaski

Oskarżony wyszedł już na wolność

Do zdarzenia doszło na początku sierpnia tego roku. Do radzyńskiej jednostki wpłynęła informacja o groźbach w stosunku do pracowników kancelarii komorniczej. 45-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej w trakcie rozmowy telefonicznej miał znieważyć i kierować groźby wobec komornika sądowego oraz asesor kancelarii komorniczej. Takim postępowaniem mężczyzna chciał uzyskać odblokowanie rachunku bankowego zajętego w związku z toczącym się postępowaniem.

- W związku z popełnionym przestępstwem mieszkaniec Białej Podlaskiej został zatrzymany w policyjnym areszcie. Decyzją Sądu Rejonowego w Radzyniu Podlaskim 45-latek został aresztowany na trzy miesiące - relacjonował podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim.

Janusz Syczyński, szef radzyńskiej prokuratury powiedział nam, że śledztwo w tej sprawie zostało zakończone. - Skierowaliśmy przeciwko mężczyźnie akt oskarżenia.

Oskarżony jest już na wolności, areszt został zamieniony na dozór policji - powiedział Syczyński.

Śledczy zarzucili 45-latkowi „stosowanie groźby bezprawnej w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej", a także „znieważenie funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych". Za pierwszy czyn grozi kara do trzech lat więzienia, a za drugi – grzywna, kara ograniczenia wolności albo do roku pozbawienia wolności.

Grzegorz Rekiel

Tragiczny finał poszukiwań zaginionego. Ciało znaleziono w rzece

W czwartek (12 grudnia) policjanci janowskiego komisariatu zostali powiadomieni o zaginięciu 56-letniego mieszkańca gminy Janów Podlaski.

- Jak wynikało z przekazanych informacji, mężczyzna ostatni raz kontaktował się z bliskimi 3 grudnia br., jednak do chwili zgłoszenia mężczyzna nie powrócił do miejsca zamieszkania, jak też nie nawiązał kontaktu z rodziną - opisuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Funkcjonariusze przeczesywali okolice miejsca zamieszkania, docierali do miejsc, w których mężczyzna mógł przebywać.

Trudnodostępny teren sprawdzany był przy użyciu specjalistycznego sprzętu.

W poniedziałek (16 grudnia) znalezione zostało ciało mężczyzny. Znajdowało się w rzece Czyżówka na terenie łąk w miejscowości Janów Podlaski.

Joanna Niećko

Samochód wpadł do rowu i uderzył w betonowy przepust. Kierowca w szpitalu

We wtorek (17 grudnia) w miejscowości Janów Podlaski Kolonia samochód wjechał do rowu. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący samochodem osobowym marki Citroen na prostym odcinku drogi stracił panowanie nad autem. Zjechał na prawe pobocze i do przydrożnego rowu. Po tym samochód uderzył w betonowy przepust - relacjonuje nadkomisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Fot.KMP Biała Podlaska

Autem kierował 27-latek. W wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała i trafił do szpitala. Od mężczyzny została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu.

Joanna Niećko

NEKROLOGI

Powiat bialski

Helena Siwecka 94 lata
zm. 14 grudnia, Kołaczyn,

Eugenia Bajkowska 85 lat
zm. 15 grudnia, Kopytnik

Krzysztof Mikiciuk 53 lata
zm. 18 grudnia, Międzyrzec

Krystyna Krzymowska 80 lat
zm. 19 grudnia, Międzyrzec

Feliksa Jeruzalska 90 lat
zm. 20 grudnia,Huszcza

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Euralia Wiechetek 73 lata
zm. 13 grudnia, Wiśniew

Marek Chromiak 47 lat
zm. 14 grudnia, Łuków

Zofia Ewa Kot 70 lat
zm. 15 grudnia, Łuków

Jolanta Krypa 85 lat
zm. 17 grudnia, Łuków

Stanisława Krasuska 89 lat
zm. 17 grudnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Sławomir Romańczuk 62 lata
zm. 12 grudnia, Wola Przewłocka

Łukasz Adam Łucjan 42 lata
zm. 13 grudnia, Parczew

Małgorzata Barbara Golczewska 52 lata
zm. 13 grudnia, Komarówka Podl.

Maria Dziedzic 77 lat
zm. 16 grudnia, Sosnowica

Janusz Korszeń 46 lat
zm. 17 grudnia, Komarówka Podl.

Stanisław Bloch 80 lat
zm. 18 grudnia, Parczew

Marian Wetoszka 67 lat
zm. 18 grudnia, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Marian Cieślak 83 lata
zm. 8 grudnia, Wola Osowińska

Andrzej Dzięga 69 lat
zm. 9 grudnia, Radzyń

Czesław Książek 87 lat
zm. 11 grudnia, Radzyń

Andrzej Kłos 55 lat
zm. 12 grudnia, Borki

Sylwester Bednarczyk 63
zm. 13 grudnia, Radzyń

Andrzej Kłos 55 lat
zm. 12 grudnia, Borki

Stanisław Chomiuk 86 lat
zm. 13 grudnia, Komarówka Podl.

Irena Kowalczyk 97 lat
zm. 13 grudnia, Radzyń

Marian Karczmarz 78 lat
zm. 14 grudnia, Borki

Eugeniusz Palica 82 lata
zm. 15 grudnia, Ulan

Zenobia Fijałek 83 lata
zm. 15 grudnia, Radzyń

Tadeusz Lenard 69 lat
zm. 16 grudnia, Radzyń

Stanisława Książek 92 lata
zm. 16 grudnia, Siedlanów

Kazimierz Śpiewak 80 lat
zm. 16 grudnia, Ulan

Jadwiga Belniak 72 lata
zm. 18 grudnia, Radzyń

Wanda Kępa 85 lat
zm. 19 grudnia, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

BIA

„Nie umiera ten,
kto trwa w pamięci żywych"
(ks. Jan Twardowski)

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi
ŚP.

Łukasza Łucjana

Kierownika Parczewskiego Biura Powiatowego.

Odszedł od nas człowiek wielkiego serca,
wyjątkowo skromny, bardzo koleżeński,
życzliwy i otwarty na ludzi.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rodzinie i Najbliższym
składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja i Pracownicy
Lubelskiego Oddziału Regionalnego
Agencji Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

eprasa.pl 95b4d649ee

Wszystkie decyzje podjęte zostały bez konsultacji z mieszkańcami

Rozbudowy wysypiska śmieci nie będzie. Mieszkańcy nie odpuszczają: „Żądamy usunięcia tego syfu”

POWIAT OPOLSKI: W Poniatowej Wsi i okolicznych wioskach zawrzało. Tuż przed Bożym Narodzeniem urzędnicy chcieli zafundować mieszkańcom świąteczny prezent w postaci rozbudowy wysypiska śmieci.

Fot. fotorelacja mieszkańców sąsiadujących z wysypiskiem

Stan wysypiska podczas rekultywacji: wycieki, opony nadal są dostarczane, usychające drzewa w lesie

Ale pod naciskiem mieszkańców władze gminy Poniatowa wycofują się z walki o środki unijne na rozbudowę istniejącego od ponad 30 lat składowiska odpadów w Poniatowej Wsi.

Urzędnicy chcieli rozbudować wysypisko

O dofinansowanie rozbudowy wysypiska walczyło Gminne Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej. Należąca do gminy spółka planowała w Poniatowej Wsi wybudować nową trzecią nieckę, w której składowane miałyby być kolejne odpady.

Afera we wsi wybuchła pod koniec listopada, gdy na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego pojawiła się lista projektów wybranych do dofinansowania. Znalazł się na niej również wniosek GPGK, które zarządza wysypiskiem. Wtedy też dowiedzieli się o nim mieszkańcy, bo wcześniej na ten temat nikt z nimi nie rozmawiał.

Poza kolejną niecką w planie inwestycyjnym załączonym do projektu Wieloletniej Prognozy Gospodarowania Odpadami znalazła się też informacja dotycząca modernizacji Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Poniatowej Wsi.

Fot. Agnieszka Ciekot

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej
Nigdy nie byłem zwolennikiem rozbudowy wysypiska. Rozbudowy nie będzie, a przynajmniej za mnie.

Mieszkańcy: Dość smrodu

Mieszkańcy miejscowości Poniatowa Kolonia, Poniatowa Wieś, Stoczki, Wronów, Dąbrowa Wronowska, Kraczewice, Szczuczki oraz Poniatowa-Miasto, którzy od lat walczą z uciążliwościami związanymi z sąsiedztwem wysypiska, zjednoczyli się we wspólnej sprawie, założyli Komitet Społeczny „Stop wysypisku śmieci w Poniatowej Wsi”, który od razu zabrał się do działania.

- Komitet będzie walczył o całkowite zamkniecie tego SYFU - zapowiadają jego członkowie.

Postanowili zakończyć to, co rozpoczęło się ponad 33 lata temu. Bez rozmów z mieszkańcami, którzy przecież byli tam wcześniej niż wysypisko... A teraz muszą znosić smród, degradację środowiska naturalnego i inne niedogodności.

Zaczęły się więc zebrania wiejskie, rozmowy z burmistrzem Poniatowej, Pawłem Karczmarczykiem, radnymi i urzędnikami z gminy oraz z województwa.

- Teren wokół i ta pryzma śmieci na setki lat zostaną w naszym krajobrazie i tylko czekać w strachu, kiedy zaczną wyciekać odpady niebezpieczne, które tam się znajdują. Taki obraz zastaliśmy po wizji lokalnej. Teraz powierzchownie posprzątano, pousuwano suche drzewa, zamaskowano wycieki. Dlaczego? Ponieważ na liczne skargi mieszkańców służby WIOŚ zaczęły wnikliwe kontrole, których wyniki będą już wkrótce. Z otrzymanych informacji wynika, że w projekcie planu gospodarki odpadami jest zapis mówiący o planie rozbudowy trzeciej niecki na wysypisku w Poniatowej Wsi - mówią mieszkańcy. Konsultacje społeczne w sprawie rozbudowy wysypiska zakończyły się we wtorek, 17 grudnia.

- Można było tej decyzji uniknąć, poczynając od rozmowy z mieszkańcami, a nie z budynku Urzędu - podkreśla lokalna społeczność.

Sprawa dotyczy około 800 mieszkańców, którzy teraz domagają się usunięcia odpadów toksycznych z terenu wysypiska, osuszenia terenu z rozlewisk, które spowodowały wycieki płynów ze złożonych tam beczek oraz wszelkiego typu badań morfologicznych ziemi wokół wysypiska, zbadania ujęcia wody pod względem ewentualnego skażenia, a na koniec zamknięcia wysypiska na stałe.

- Nie obchodzą nas koszty, niech się Urząd Marszałkowski o to martwi, skoro w 2022 r. wydał tak od „czapy” decyzję i oczywiście Europa, skoro ich odpady są u nas na wysypisko zwożone np. z Niemiec. Żądamy kategorycznie usunięcia z naszej miejscowości tego SYFU – grzmią mieszkańcy.

Burmistrz zmienił zdanie

Na ostatnie zebranie wiejskie organizowane przez Komitet w 8 grudnia przyszło aż 160 mieszkańców zainteresowanych sprawami swojej „małej ojczyzny”. Przy okazji pod pismem dotyczącym zamknięcia i sprzeciwu wobec budowy trzeciej niecki na odpady wysypiska zebrano około 900 podpisów.

- Było ciężko, ale opłaciło się zawalczyć o nasze piękne, spokojne okolice. Jest to początek naszej walki i już mamy mały sukces, nie trzeba było czekać długo, tylko od niedzielnego spotkania - ogłosiła na swoim profilu facebookowym pani Justyna Popiołek-Czarnota z Komitetu Społecznego po spotkaniu.

Podczas zebrania burmistrz przekazał mieszkańcom pismo, które w poniedziałek, 9 grudnia dostarczył też do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

- (...) proszę o wykreślenie pozycji nr 1 w tabeli 19 - Instalacje komunalne do składowania odpadów planowane do rozbudowy lub modernizacji: „Składowisko odpadów Poniatowa (wieś) - budowa niecki składowiska” - pisze burmistrz.

Jak zapewnia Paweł Karczmarczyk, nigdy nie był on zwolennikiem rozbudowy wysypiska i do takiej rozbudowy nie dojdzie. Przede wszystkim ze względu na mieszkańców. O rozbudowę nie wnioskował, a wniosek złożony został pod jego nieobecność. Pod dokumentem podpisała się jedna z urzędniczek.

Rekultywacja w toku

Obecnie na wysypisku prowadzona jest tzw. rekultywacja kwatery nr I oraz składowiska odpadów niebezpiecznych - jest to proces przywracania terenu do pierwotnego stanu. Tu też nie wszystko idzie zgodnie z zapowiedziami.

- Byłam na wizji lokalnej z radnymi i stwierdzam, że nie widać prac związanych z przywracaniem tego terenu do stanu pierwotnego, wręcz przeciwnie. Na wysypisku widać coraz większą pryzmę śmieci, pousychane, powalone drzewa, rozlewisko gęstej ciemnej cieczy wypływającej z wysypiska, wszędzie nieład i ogromny smród, częściowy brak ogrodzenia. W razie pożaru brak miejsca dla dojazdu służb. Przykry widok, tym bardziej że dookoła mieszkają ludzie - opowiada pani Justyna.

Agnieszka Gołębiowska

Straciła 1,7 tys. zł w trakcie rozmowy z „adwokatem”

Biała Podlaska: 1700 złotych straciła 32-letnia mieszkanka Białej Podlaskiej podczas korespondencji z nieznajomym podającym się za adwokata.

W środę, 18 grudnia do bialskiej komendy zgłosiła się 32-latka, która została oszukana.

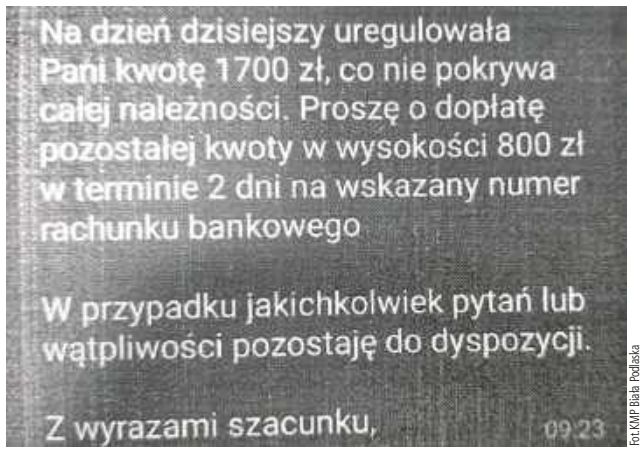

Fot. KMP Biała Podlaska

Choć podejrzewała, że informacje, które mężczyzna jej przekazuje, są nieprawdziwe, zdecydowała się na przelew

- Z relacji kobiety wynikało, że pod koniec listopada br. na jednej z grup na portalu społecznościowym napisała, iż potrzebuje porady prawnej. W odpowiedzi skontaktowało się z nią kilka osób, które twierdziły, że są adwokatami. Wybrała kobietę, która miała pozytywną opinię. Nieznajoma wyceniła usługę na kwotę 200 złotych. Poprosiła też o numer telefonu, by jej wspólnik mógł zadzwonić do pokrzywdzonej. Po tym rzeczywiście z 32-latką skontaktował się mężczyzna podający się za adwokata. Twierdził, iż widzi rozwiązanie z sytuacji, w której znalazła się kobieta, jednak koszt jego usługi wynosi nie 200 złotych, a 6,5 tys. zł - informuje nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej.

Kobieta korespondowała z rzekomym adwokatem. Chociaż podejrzewała, że mężczyzna próbuje ją oszukać, a wszystkie informacje, które przekazywał jej na temat kancelarii, w której jest zatrudniony oraz jego samego, nie miały odzwierciedlenia w rzeczywistości, dała się przekonać do wykonania przelewu na wskazane przez niego konto. Finalnie przelała 1700 złotych.

Gdy pojawiły się problemy z kontaktem, bezskutecznie poprosiła o zwrot wpłaconej gotówki. Otrzymała za to wiadomość z prośbą o kolejną wpłatę. Wówczas zrozumiała, że została oszukana.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 95b4d649ee

Uwierzycie? To jedna z najlepszych zawodniczek w kraju w rugby

Małgorzata Kołdej to nazwisko, które coraz częściej pojawia się wśród najlepszych polskich sportowców. Reprezentantka Polski w rugby, medalistka Mistrzostw Europy i Polski, a także nauczycielka akademicka - jej historia to przykład pasji, poświęcenia i niestrudzonego dążenia do celu. Wychowała się w Dęblinie. Skończyła miejscową „Trójkę", a następnie V LO w Puławach.

W Rozpoczęłaś swoją karierę sportową od lekkiej atletyki. Jak to się stało, że trafiłaś do rugby?
- Zaczynałam od biegania, a dokładnie od sprinterskich dystansów. Od zawsze miałam zdolności do szybkiego biegania, więc to był naturalny wybór. Trenowałam w Dęblinie, zdobywając medale na różnych poziomach. W wieku 17 lat przeszłam do liceum, gdzie zaczęłam poważniej zajmować się lekką atletyką. Odniosłam sporo sukcesów, m.in. zdobyłam złote medale na Mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych. Byłam także reprezentantką Polski na Mistrzostwach Europy i Uniwersjadzie, gdzie stawaliśmy na podium. Jednak z czasem, po kilku latach intensywnych treningów, zaczęłam odczuwać, że moja pasja do lekkiej atletyki trochę wygasa. Czułam, że to nie jest już to, co mnie najbardziej motywuje. Zdecydowałam się na zmianę, a rugby stało się tym nowym wyzwaniem.

W Opowiedz nam o swojej karierze reprezentacyjnej. Jak to jest nosić biało-czerwony strój?
- To ogromny zaszczyt i niepowtarzalne doświadczenie. Kiedy po raz pierwszy założyłam koszulkę z orzełkiem na piersi, to było dla mnie spełnienie marzeń. Gra w reprezentacji to nie tylko wyzwanie fizyczne, ale i emocjonalne. Grając w kadrze, czujesz, że reprezentujesz coś więcej niż tylko siebie. Reprezentujesz kraj, swoich kolegów z drużyny, całą społeczność rugby w Polsce. To odpowiedzialność, ale i zaszczyt.

W Ale wcześniej...
- Moje pierwsze występy w reprezentacji miały miejsce już w 2009 roku. To wtedy po raz pierwszy miałam okazję rywalizować w Mistrzostwach Europy Juniorów. Choć nie zdobyłam medalu indywidualnie na 100 metrów, to sztafeta 4x100 m, do której dołączyłam, wywalczyła brązowy medal. To był dla mnie początek wielkiej przygody z reprezentowaniem Polski. Zawsze towarzyszyło mi poczucie dumy, że mogę grać w drużynie narodowej, obok zawodników, którzy stali się moimi idolami.

W Jesteś także zawodniczką klubu Biało-Zielone Ladies Gdańsk. Jakie znaczenie ma dla Ciebie ta drużyna?
- Biało-Zielone Ladies Gdańsk to nie tylko klub, to prawdziwa rodzina. Zespół, który od lat zdobywa mistrzostwa Polski, jest niezwykle zgrany i pełen pasji. To drużyna, która ma na swoim koncie 14 tytułów mistrza Polski z rzędu, a ambicje są wciąż bardzo duże. Od zawsze marzyłam o tym, by grać w drużynie, która ma wyznaczone cele i dąży do ich realizacji. Wybrałam Biało-Zielone, bo wiedziałam, że to drużyna z tradycjami, z wielkim potencjałem.

W Grałaś w reprezentacji na Mistrzostwach Świata w Rugby 7. Jakie to było doświadczenie?
- Udział w Mistrzostwach Świata w Rugby 7 to niewątpliwie jedno z najważniejszych wydarzeń w mojej karierze. Było to ogromne wyzwanie – nie tylko fizyczne, ale i mentalne. Po raz pierwszy znalazłam się w drużynie, która miała szansę zagrać na tak prestiżowym turnieju. Co więcej, była to pierwsza drużyna w historii Polski, która zakwalifikowała się na Mistrzostwa Świata w Rugby 7. To doświadczenie nauczyło mnie pokory, ale również pokazało, jak wiele pracy trzeba włożyć w to, by osiągnąć sukces na poziomie międzynarodowym.

W Jakie plany sportowe masz na przyszłość?
- Moim celem na najbliższe lata jest dalszy rozwój w rugby, a także pomaganie młodszym zawodniczkom w rozwoju tej dyscypliny w Polsce. Mam nadzieję, że uda mi się wrócić na boisko po operacji kolana i kontynuować swoją karierę. Chciałabym także zrealizować jeszcze kilka swoich sportowych celów, w tym zdobyć kolejne medale w Mistrzostwach Europy czy Igrzyskach Europejskich. Jednym z moich większych marzeń jest także popularyzacja rugby w Polsce, aby młodsze pokolenia odkryły ten sport i pokochały go tak, jak ja.

W A co z Twoim życiem zawodowym? Jak udaje Ci się łączyć sport i pracę?
- To nie jest łatwe. Poza sportem jestem nauczycielką akademicką na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, więc łączenie treningów z pracą i obowiązkami uczelnianymi bywa wyzwaniem. Często muszę podróżować między Gdańskiem a Białą Podlaską, co bywa męczące. Jednak jest to możliwe, jeśli naprawdę kochasz to, co robisz. Pasja do sportu i nauczania sprawiają, że chce się to robić. Choć czasem jest to trudne, wiem, że nie mogłabym rezygnować z jednej z tych rzeczy.

W Ostatnio zespół narodowy przebywał na prestiżowym turnieju w Dubaju, a Ty niestety nie...
- Tak, to prawda. Po prostu uznałam, że ze względu na uraz, z którym grałam już bardzo długi czas, trzeba poddać się operacji kolana. Był to w dużej mierze przemyślany wybór okresu - pauzy, gdyż podjęłam tę decyzję po sezonie i to sezonie, w którym otarłyśmy się o kwalifikacje na Igrzyska. Także uznałam, że to rozsądny moment. Operacja kolana przebiegła sprawnie na początku grudnia i już jestem w trakcie rehabilitacji. Potrwa to dłuższą chwilę i zapewne nie stanę na boisku w tym sezonie, który się już rozpoczął i zakończy w lipcu, ale nigdy nie ma idealnego czasu na takie decyzje. Także trzymajcie kciuki za sprawna i szybką rehabilitację.

W Wydaje się, że rugby to sport dla twardych i dzielnych...
- To jest dobre pytanie. To sport dla wszystkich i na pewno buduje w człowieku „hart ducha", ale nie ze względu na kontakt fizyczny w postaci szarży, ale ze względu na powtarzalność treningu, rywalizację i wsparcie drużyny. Człowiek uczy się, że może osiągnąć wiele i że nie jest w tym sam.

W Każdy mecz oznacza ból?
- Zdecydowanie nie. Mecze traktuję jako przyjemność. W zasadzie ból – to jedynie zmęczenie. Kontuzje też zdarzają się bardzo rzadko. Myślę, że to zasługa przygotowania motorycznego i technicznego zawodniczek do meczu. To naturalne, że trzeba się zmęczyć i jest to spory wysiłek dla organizmu, mimo że trwa 14 minut (na każdym turnieju gramy pięć - sześć meczów, czasem rozłożonych na trzy dni, czasem w jednym dniu), ale po to budujemy w treningu wydolność, siłę i szybkość, żeby ta regeneracja zachodziła sprawnie i żeby być przygotowanym na kolejny mecz. A to, że za każdym razem chce się zostawić na boisku całe serce, żeby wygrać, to już inna kwestia - ale to chyba najpiękniejsza część sportu.

Małgorzata Kołdej pochodzi z Dęblina

Małgorzata Kołdej obecnie przechodzi rehabilitację, ale jest ważną postacią reprezentacji Polski w rugby w odmianie siedmioosobowej

W Mieszkasz w Białej Podlaskiej, ale pochodzisz z Dęblina. Jak często masz czas, by przyjechać do rodzinne strony?
- W sumie to większość mojej rodziny - rodzice mieszkają i pracują w Dęblinie, Siostra z rodziną i mój brat. Tak naprawdę z najbliższej rodziny na miejscu brakuje tylko mnie i drugiej siostry. Staram się odwiedzać ich, jak tylko mam wolny weekend, o co w niektórych częściach sezonu jest naprawdę ciężko. Bardzo lubię tam wracać, czasem w święta lub w weekend można spotkać mnie, jak trenuję na stadionie przy „Ogólniaku".

W W Twoim przypadku sport pozwolił poznać tę osobę, na której Tobie najbardziej zależy...
- Dzięki sportowi poznałam wiele wspaniałych osób, ale to fakt, że sport połączył mnie z moim partnerem i dalej dzielimy wspólne pasje. Myślę, że zawdzięczam Pawłowi wiele z tego, co osiągnęłam w sporcie, bo to on z mojej codzienności zbudował pasję no i jako mój trener przyczynił się do sukcesów, zarówno w „lekkiej" jak i rugby gdzie zajmuje się przygotowaniem motorycznym.

W W poprzednim roku brałaś udział w plebiscycie Przeglądu Sportowego...
- Uznanie w Polskim środowisku sportowym - zawodniczki Rugby to już zdecydowanie coś wielkiego. Plebiscyt w 2023 roku był podsumowaniem pracy za rok 2022, który dla kobiecego rugby był chyba najlepszym w dotychczasowej historii. Dla mnie to był zaszczyt, że to właśnie ja mogę reprezentować moją drużynę i rywalizować z najlepszymi sportowcami w Polsce, takimi jak Iga Świątek, czy Robert Lewandowski. Mimo że mój sport jest jeszcze mało popularny, to i tak uważam, że to, co osiągnęliśmy, to sukces całego rugbowego środowiska i za to jestem im wdzięczna.

OSIĄGNIĘCIA MAŁGORZATY KOŁDEJ

1. Mistrzostw Europy Rugby 7 Kraków - 2022
2. Igrzyska Europejskie Kraków 2023
3. Mistrzostw Europy Rugby 7 Moskwa 2021
4. Mistrzostw Europy Rugby 7 dwukrotnie w Hamburgu w 2023 i 2024
9. Mistrzostwa Świata w Rugby 7 Kapsztad 2022 (jesteśmy pierwsza drużyna w historii rugby, która dostała się na mistrzostwa świata - mówi zawodniczka)
- udział w World Seven Series 2022 i 2023

W Co było w rugby takiego, co przyciągnęło Cię do tego sportu?
- Rugby jest wyjątkowe. To sport pełen emocji, rywalizacji, ale też współpracy. Z jednej strony wymaga ogromnej siły fizycznej, z drugiej zaś strategii, umiejętności pracy w zespole i szybkiego podejmowania decyzji. Dla mnie rugby to sport, który daje poczucie pełnej integracji z drużyną. Grając w rugby, czujesz, że jesteś częścią czegoś większego, że w każdej akcji zależysz od innych i oni zależą od ciebie. To naprawdę inspirujące. Dodatkowo sport ten daje ogromną satysfakcję.

W Wiesz, że rugby w Polsce nie jest aż tak popularne, jak inne sporty drużynowe. Co sprawiło, że mimo to wybrałaś tę dyscyplinę?
- Rugby może być u nas mniej popularne niż piłka nożna, ale jest to sport, który ma ogromny potencjał. Co więcej, w rugby liczy się nie tylko fizyczność, ale także charakter, siła psychiczna. To sport, w którym człowiek może się rozwijać na wielu poziomach. Oczywiście, zaczynając swoją przygodę z rugby w Polsce, spotkałam się z pewnymi trudnościami – w końcu to sport, który wciąż jest w fazie rozwoju w naszym kraju. Jednak pasja do tej gry oraz drużyna, do której trafiłam, były silniejsze niż wszelkie wątpliwości.

mp

REG

eprasa.pl 95b4d649ee

Okoliczności zdarzenia badała Prokuratura Rejonowa w Rykach

Peugeot wbił się w drzewo, zginęły dwie osiemnastolatki. Prokuratura zamknęła śledztwo

POW. RYCKI: Piątka nastolatków podróżowała osobowym peugeotem, który w Stężycy zjechał z drogi i rozbił się na drzewie. Młodzi ludzie wracali ze szkoły w Dęblinie. Natalia i Alicja zginęły na miejscu. Śledczy ustalili już, jakie były okoliczności tej tragedii. I zamknęli sprawę.

Fot.Policja

Peugeot czołowo wbił się w masywne drzewo. Na miejscu zginęły dwie 18-letnie kobiety: kierująca i pasażerka siedząca z tyłu. Trzy osoby: dwóch mężczyzn i jedna kobieta: w wieku 16 i 18 lat trafiły do szpitala

Wracali ze szkoły

To trudna do wyobrażenia tragedia. 3 kwietnia br. w Stężycy w powiecie ryckim na prostym odcinku drogi peugeot uderzył w drzewo. Kierowała nim młoda kobieta. Autem podróżowało pięć młodych osób, mieszkańców powiatu garwolińskiego. Pochodzili z gminy Trojanów.

Na miejscu zginęły dwie 18-letnie kobiety: kierująca i pasażerka siedząca z tyłu. Trzy osoby: dwóch mężczyzn i jedna kobieta: w wieku 16 i 18 lat trafiły do szpitala.

18-latki Natalia i Alicja wracały do domów ze szkoły w Dęblinie. Uczyły się w Zespole Szkół Nr 2. Chodziły do trzeciej klasy o profilu technik reklamy i rachunkowości. Pochodziły z Dębówki w powiecie garwolińskim. Mieszkały kilkanaście metrów od siebie. Znały się od dziecka.

Koniec śledztwa

Okoliczności zdarzenia badała Prokuratura Rejonowa w Rykach. Śledczy ustalili, że kierująca autem 18-latka straciła kontrolę nad pojazdem, gdy podczas manewru wyprzedzania najechała na pobocze. W efekcie peugeot wypadł z jezdni i przednią częścią wjechał w przydrożne drzewo. - Wykluczono, by inni uczestnicy ruchu przyczynili się do zaistnienia zdarzenia - wskazuje Ziemowit Sułek, prokurator rejonowy w Rykach. Kierująca peugeotem była trzeźwa. Śledztwo zostało umorzone.

Do przejechania mieli około 20 kilometrów

To był pierwszy dzień w szkole po przerwie świątecznej. Nastolatkowie, którzy uczestniczyli w tragicznym wypadku w Stężycy, po lekcjach wsiedli w samochód i udali się w stronę swoich domów. Do przejechania mieli około 20 kilometrów.

Alicja i Natalia zostały pochowane na cmentarzu parafialnym w Życzynie w gminie Trojanów.

Dominik Smagała

Puławy: Groził nożem rodzicom

34-latek z Puław będąc pod wpływem alkoholu i narkotyków wszczął domową awanturę, podczas której chwycił za nóż i zagroził zabójstwem rodzicom. Mężczyzna trafił do aresztu, grozi mu nawet 12 lat więzienia, bo to nie pierwszy jego występek.

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu na jednym z puławskich osiedli. Dyżurny miejscowej komendy policji został powiadomiony o tym, że w jednym z mieszkań trwa awantura. Miał ją wszcząć młody mężczyzna, który wyzywał swoich rodziców, rozrzucał po mieszkaniu różne przedmioty. Syn posunął się nawet do tego, że trzymając w ręku nóż, groził im zabójstwem.

Dyżurny skierował na interwencję policyjny patrol. Mundurowi zatrzymali 34-latka i przewieźli na komendę.

- Podczas prowadzonego postępowania okazało się, że mężczyzna od trzech lat znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoimi, nieporadnym ze względu na stan fizyczny rodzicami. Będąc pod działaniem alkoholu/narkotyków wyzywał ich słowami wulgarnymi, poniżał, zakłócał spoczynek nocny, szarpał za ubranie i popychał - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. 34-latek usłyszał zarzut fizycznego i psychicznego znęcania się w warunkach recydywy, ponieważ był już karany za przestępstwa podobne i odbywał z tego tytułu karę pozbawienia wolności.

Na wniosek policji i prokuratury sąd aresztował go na trzy miesiące.

Marta Pietroń

Dwie osoby z poważnymi obrażeniami w szpitalu po wypadku busa pod Puławami

Fot.KPP Puławy

Busem podróżowało pięć osób, do szpitala przewieziono trzy najbardziej poszkodowane

Na drodze ekspresowej S 17 bus, którym podróżowało pięć osób, uderzył w tył ciężarowej scanii, a następnie wypadł z drogi.

Do zdarzenia doszło we wtorek ok. godz. 18.30 na drodze ekspresowej S 17 w kierunku Warszawy. Pogoda nie była najlepsza, jezdnia mokra, bo padał deszcz.

Busem marki fiat jechało pięć osób. W pewnym momencie samochód uderzył w tył jadącej przed nim ciężarowej scanii, wskutek czego bus wypadł z drogi i wjechał do rowu. Na miejscu interweniowały policja, straż pożarna i pogotowie. Decyzją medyków zadysponowano także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego z Lublina.

Do szpitala trafiło trzech poszkodowanych - dwóch do Puław, a jeden - kierowca busa, który najbardziej ucierpiał, został przetransportowany śmigłowcem LPR do Lublina. Po badaniach w szpitalu pozostało dwie osoby z najpoważniejszymi obrażeniami - kierowca busa i jeden z pasażerów.

Natomiast kierowcy scanii nic się nie stało.

Jak ustaliła policja, kierujący busem 40-letni mieszkaniec Wrocławia nie dostosował prędkości do warunków ruchu i doszło do zderzenia. Zarówno on, jak i kierowca ciężarówki byli trzeźwi.

Marta Pietroń

Odebrał od oszukanych seniorów w całej Polsce prawie 200 tys. zł. Namierzyli go policjanci z Puław

Ofiarą 24-latka była m.in. staruszka z Puław, która będąc pewna, że jej oszczędności zgromadzone na bankowym koncie są zagrożone, wypłaciła część z nich i przekazała mu prawie 26 tys. zł. Sąd aresztował go na trzy miesiące.

Fot.KPP Puławy

Pochodzący z Radomia 24-latek odbierał pieniądze od oszukanych seniorów w kilku miejscach Polski, m.in. w Puławach czy w Białej Podlaskiej

Odebrał kilkaset tysięcy złotych od oszukanych seniorów

Jak ustalili policjanci z Puław, mężczyzna działał w całej Polsce, odbierając od wprowadzonych w błąd przeważnie starszych osób pieniądze, które wyrzucali przez balkon, zawieszali w reklamówce na ogrodzeniu czy nawet wyrzucali do kosza.

W podobny sposób jakiś czas temu została oszukana również 72-letnia mieszkanka Puław. Do seniorki najpierw zadzwoniła kobieta podająca się za pracownika poczty. Wypytała ją o dokładny adres i numer telefonu komórkowego. Następnie ze staruszką skontaktował się mężczyzna, który zadzwonił na wyłudzoną od niej komórkę. Przedstawił się jako policjant i poinformował, że pieniądze, jakie ma zgromadzone na koncie w banku, są zagrożone, bo pracownicy okradają klientów i aby ich nie stracić, powinna je wypłacić.

Zaniepokojona puławianka posłuchała go. Będąc w stałym kontakcie z fałszywym policjantem z jednego z banków, w którym miała konto, wypłaciła 26 tys. zł i zgodnie z otrzymaną od mężczyzny instrukcją zapakowała pieniądze w kopertę i wrzuciła do wyznaczonego kosza na śmieci.

Sukces puławskiej policji i prokuratury

Próbę ustalenia oszusta podjęli funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego puławskiej komendy i miejscowa prokuratura.

- Wykonali szereg czynności, aby ustalić i dotrzeć do sprawców. Ich zaangażowanie oraz skrupulatność w połączeniu ze spostrzegawczością doprowadziły do ustalenia tzw. odbieraka, czyli osoby, która odebrała pieniądze od seniorki i zniknęła. Mężczyzną tym okazał się pochodzący z Radomia, a mieszkający od kilkunastu lat w Wielkiej Brytanii 24-latek. Mężczyzna, przyjeżdżając do rodziny w Polsce, zaczął współpracować z przestępcami czego efektem był jego udział w wyłudzeniu blisko 200 tysięcy złotych od seniorów z całego kraju - wyjaśnia kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany we Wrocławiu przez tamtejszych policjantów. Następnie przejęli go funkcjonariusze z Puław. Usłyszał zarzuty za usiłowanie i dokonanie oszustw w Puławach oraz Białej Podlaskiej, Tychach i Szczecinie. Został aresztowany przez sąd na trzy miesiące.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 95b4d649ee

Poseł Romanowski odnalazł się na Wegrzech. Z azylem polityczntym i sejmowym wynagrodzeniem

Poseł Ziemi Biłgorajskiej, a w przeszłości wiceminister sprawiedliwości, Marcin Romanowski uważa się za osobę, której grożą prześladowania polityczne, dlatego poprosił o azyl polityczny na Węgrzech.

Przypomnijmy: 9 grudnia 2024 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie wydał postanowienie o zastosowaniu wobec Marcina Romanowskiego tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy od dnia zatrzymania.

- Zdaniem Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje na duże prawdopodobieństwo, iż podejrzany popełnił 10 z 11 zarzucanych mu przestępstw, w tym brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz przywłaszczenia powierzonych mu pieniędzy pochodzących z Funduszu Sprawiedliwości - wyjaśnia prok. Przemysław Nowak, Rzecznik Prasowy Prokuratury Krajowej. Od 10 grudnia policja podejmowała czynności zmierzające do zatrzymania podejrzanego Marcina Romanowskiego, jednakże bezskutecznie.

Azyl na Węgrzech

W ub. tygodniu media obiegła informacja, że Marcin Romanowski uzyskał azyl na Węgrzech. Jeszcze w czwartek wieczorem Romanowski udzielił wywiadu TV Republice

- Zostałem uznany za osobę, której grożą prześladowania polityczne w Polsce pod rządami koalicji 13 grudnia - powiedział poseł Romanowski, łącząc się zdalnie z TV Republika.

Prokurator zapowiada ściganie i kolejne zarzuty

Prokurator Krajowy stoi na stanowisku, że ewentualne uzyskanie azylu politycznego nie wstrzymuje procedury ścigania Europejskim Nakazem Aresztowania.

- Postępowanie sądowe związane z polskim wnioskiem o zatrzymanie i przekazanie podejrzanego powinno być wszczęte i przeprowadzone. Ostateczną decyzję podejmie sąd w kraju, w którym przebywa podejrzany. Niezależnie od ewentualnej negatywnej decyzji sądu węgierskiego poszukiwania podejrzanego będą kontynuowane w pozostałych krajach Unii Europejskiej, a w przypadku zaakceptowania wniosku o poszukiwania czerwoną notą, również w blisko 200 państwach należących do Interpolu - zapowiedział 20 grudnia prok. Przemysław Nowak, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej.

Jak zapowiada prokuratura, sprawa udzielenia przez Węgry azylu posłowi Romanowskiemu nie zatrzymuje procesu rozliczeń nieprawidłowości wydatkowania pieniędzy z Funduszu Sprawiedliwości.

– Fakt, że pan Romanowski zbiegł na terytorium Węgier, nie oznacza, że wątki z jego udziałem zostały w jakikolwiek sposób zatamowane. One będą kontynuowane, tak jak i szereg innych kilkunastu wątków w ramach tego postępowania – zaznaczył prokurator krajowy.

Dariusz Korneluk poinformował także o kolejnych działaniach.

– Już dzisiaj prokurator prowadzący sprawę dostrzega konieczność uzupełnienia zarzutów wobec pana Romanowskiego o kolejne siedem bardzo poważnych przestępstw natury kryminalnej, związanej z wydatkowaniem przez niego w sposób przestępczy środków z Funduszu Sprawiedliwości – przekazał.

Uciekł, ale wynagrodzenie z Sejmu pobiera

Marcin Romanowski, ciągle pobiera wynagrodzenie jako poseł. Zapytany o tę kwestię w TV oświadczył, że będzie pracował „na emigracji".

Nie ukrywam, że nie myślałem jeszcze o takich kwestiach technicznych, organizacyjnych, ale na pewno będę starał się zachowywać w stosunku do pana Hołowni, w stosunku do Polaków fair i, mówiąc kolokwialnie, brać pieniądze za rzetelną pracę. A na pewno będę tę pracę wykonywał jako poseł, tutaj, na emigracji - zapowiedział Romanowski.

Marszałek Szymon Hołownia zapowiedział, że polecił ustalenie w jaki sposób można jak najszybciej zaprzestać wypłacania wynagrodzenia za pracę, z której poseł zrejterował.

Natalia Racaitis

Nici z wyprawy do Turcji. Mieszkanka powiatu puławskiego oszukana

Kobieta straciła prawie 4 tys. zł, gdy próbowała kupić bilety lotnicze do Turcji. Strona, z której korzystała okazała się fałszywa, a rzekomy konsultant linii lotniczych to oszust.

O tym, jak trzeba uważać przy transakcja przez internet przekonała się 57-latka z powiatu puławskiego. Kilka miesięcy temu kobieta kupiła bilety dla siedmiu osób na lot do Turcji w tureckich liniach lotniczych. Po pewnym czasie otrzymała jednak informację, że lot został odwołany, a bilety anulowane. W zamian zaproponowano jej kupno biletów na inny lot, ale dużo droższych. Postanowiła zatem poszukać innego rozwiązania. Znalazła inną stronę internetową i dzwoniąc pod wskazany tam numer skontaktowała się z mężczyzną, który podawał się za konsultanta państwowych linii lotniczych w Turcji. - Rzekomy konsultant zaoferował jej tańsze bilety i przekonał do wpłaty zaliczki, która miała zostać jej zwrócona po otrzymaniu zwrotu za anulowane wcześniej bilety. Oferta, którą przedstawił 57-latce konsultant wydała się korzystna, dlatego postanowiła sfinalizować zakup i wpłaciła prawie 4 tysiące złotych, korzystając z linku wysłanego przez rzekomego konsultanta - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Po kilku dniach mieszkanka powiatu puławskiego otrzymała zwrot pieniędzy za anulowany lot. Analizując dane na koncie i jego stan doszła do wniosku, że została oszukana. Gdy skontaktowała się z faktycznym przedstawicielem tureckich linii lotniczych dowiedziała się, że strona, którą znalazła, gdy powtórnie chciała kupić bilety nie ma nic wspólnego z tureckim przewoźnikiem. Kobieta zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroń

Mieszkańcy Mazowsza zatrzymani u nas z narkotykami

Jeden kierował pod wpływem narkotyków, w portfelu miał amfetaminę, a w plecaku marihuanę. U drugiego policjanci znaleźli tylko amfetaminę.

Fot.Policja

35-latek z gminy Solec nad Wisłą przewoził w słoiku marihuanę

35-latek i jego kolega wpadli podczas rutynowej kontroli drogowej. Policjanci z opolskiej drogówki zatrzymali w środę w Przytykach volkswagena.

Mundurowi zwrócili uwagę na samochód, gdyż kierujący nim popełniał na drodze co rusz jakieś wykroczenie.

- Jechał z nadmierną prędkością, nie stosował się do obowiązującego zakazu wyprzedzania, jak również do linii podwójnej ciągłej. Ponadto kierujący volkswagenem kontynuował na łuku drogi manewr wyprzedzania, czym stwarzał zagrożenie dla innych – relacjonuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Jak się szybko okazało, samochodem podróżowało czterech mieszkańców woj. mazowieckiego. Za kierownicą siedział 35-latek. Był trzeźwy. W pewnym momencie zaczął nerwowo zachowywać się, co nie umknęło uwadze policjantów.

Funkcjonariusze przeszukali ubrania 35-latka i cały samochód.

- W portfelu znajdowało się zawiniątko z substancją koloru białego. Jak się okazało, po sprawdzeniu testerem, była to amfetamina – potwierdza.

Policjanci znaleźli w bagażniku kolejne narkotyki. 35-latek z gminy Solec nad Wisłą przewoził je w słoiku w plecaku. Tester potwierdził, że jest to marihuana.

Amfetaminę miał przy sobie też jeden z pasażerów volkswagena, 35-letni mieszkaniec gminy Tarłów.

W czwartek obaj 35-latkowie usłyszeli zarzuty. Kierowca odpowie przed sądem za kierowanie samochodem pod wpływem narkotyków i posiadanie narkotyków. A pasażer za samo posiadanie narkotyków.

- Mężczyźni przyznali się do zarzucanych im czynów - mówi rzeczniczka opolskiej policji.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. 67-latek porażony prądem

Ryki: Do szpitala trafił 67-latek, który został porażony prądem w trakcie pracy.

W poniedziałek (16 grudnia) dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że w miejscowości Grabów Rycki miał miejsce wypadek.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów, wynika że 67-letni kierujący samochodem ciężarowym z naczepą przywiózł towar na jedno z pól w miejscowości Grabów Rycki. Podczas wykonywanej pracy jego pojazd ugrzązł i inny kierujący pojazdem ciężarowym za pomocą liny holowniczej pomógł mu go wydostać z grząskiego terenu. Podczas wyciągania pojazdu podniesiona skrzynia ładunkowa naczepy zaczepiła o linię średniego napięcia, powodując zwarcie instalacji elektrycznej w wyniku, której został porażony prądem 67-letni mieszkaniec powiatu puławskiego - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Fot.KPP Ryki

Mężczyzna wykonując pracę ugrzązł samochodem ciężarowym wraz z naczepą. Potem zaczepił o linię średniego napięcia

Poszkodowany mężczyzna z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Miejsce zdarzenia zabezpieczyły pracujące na miejscu służby oraz pogotowie energetyczne.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 95b4d649ee

Ciężarne pod szczególną opieką...

Cud nowego życia. Akademia Narodzin w Białej Podlaskiej

Prawie 1000 dzieci rodzi się w ciągu roku w bialskim szpitalu, a około 2 tys. kobiet korzysta z koordynowanej opieki nad ciężarną. Niedawno nastąpiło przekazanie kierowania Oddziałem Ginekologiczno-Położniczym.

Fot. Rodzę w Białej Podlaskiej (FB)

Rodzice już z Beniaminkiem

Fot. Rodzę w Białej Podlaskiej

Oczekiwanie na narodziny Beniaminka

Właśnie kierowanie oddziałem przejął dr n. med. Bożydar Tylus – specjalista położnictwa i ginekologii. Zakończył tam swoją pracę jako szef tego oddziału i ostatni ordynator w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym dr Andrzej Kisiel, który od 1985 r. jest ginekologiem-położnikiem. Obecnie na czele oddziałów w Białej Podlaskiej stoją lekarze określani jako nimi kierujący.

Prawie ćwierć wieku pracy ordynatora

Dr Andrzej Kisiel aż przez 24 lata był ordynatorem oddziału ginekologiczno-położniczego. Jak wyznał na profilu „Rodzę w Białej Podlaskiej", ginekologiem został, „ponieważ zafascynowała go możliwość opieki nad pacjentką w okresie okołoporodowym i doświadczanie przyjścia na świat nowego życia".

- Mniej się teraz rodzi dzieci, ale nie jest gorzej niż w innych szpitalach. W sumie w ciągu roku przychodzi na świat w naszym szpitalu około 1000 dzieci. Średnio raz w miesiącu rodzą się dwojaczki, raz na kwartał trojaczki. Atmosfera rodzinna sprzyja decyzjom, których finał dzieje się na naszym oddziale. Natury się nie zmieni – powiedział nam pozostający nadal na oddziale doktor Andrzej Kisiel.

Dodał, że coraz częściej w Białej Podlaskiej rodzą się dzieci obcokrajowców. Z ośrodka dla cudzoziemców zazwyczaj przybywają na trakt porodowy Ukrainki, a niekiedy też Ormianki lub kobiety z Afryki.

- W Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Białej Podlaskiej w 2024 roku odbyło się 851 porodów, w tym 346 porodów rodzinnych. Szpital nie pobiera opłat z tytułu uczestnictwa w porodzie rodzinnym – w czwartek poinformowała nas Magdalena Us, kierownik Działu Organizacyjno-Prawnego i zarazem rzecznik prasowy szpitala.

Narodziny Beniamina

Na wspomnianym facebookowym profilu „Rodzę w Białej Podlaskiej" ukazał się post z relacją rodziców poprzedzony komentarzem osoby pracującej w szpitalu:

- Nasza położna powiedziała, że był to jeden z najpiękniejszych porodów, jaki widziała. Poznajcie Panią Magdę i jej porodową historię.

Rodzice, czyli państwo Madzia i Jacek, z dużym uznaniem ocenili koordynowaną opiekę nad kobietą w ciąży (KOC).

- Minął tydzień od przepięknego wydarzenia w naszej rodzinie - 18 listopada o godzinie 10.02. narodził się Beniamin. Chcielibyśmy wyrazić naszą wdzięczność za wszystko, czego doświadczyliśmy nie tylko wokół tego momentu. Od początku opieki w KOC-u mieliśmy wsparcie i profesjonalną opiekę z każdej strony. Po porodzie również Benio z mamą byli otoczeni życzliwą troską, przez wszystkich zaangażowanych na oddziale położniczym – wyznali oboje.

Opisali szczególną atmosferę:

- Czas porodu był niesamowitym, cudownym przeżyciem (choć i pełnym huśtawek emocji dla mamy). Pani położna Barbara, swoją cierpliwością, doświadczeniem, łagodnością, ale i zdecydowanym działaniem prowadziła mamę i Benia przez wszystkie etapy - do szczęśliwego rozwiązania. W bardzo ciepły sposób wspierały nas też Pani Julia i Pani Karolina – to tylko fragment z wymienianiem wielu osób z personelu szpitalnego, który pomagał w tej historycznej dla rodziny chwili.

- Cała otoczka i szczegóły też były bardzo pomocne - aromaterapia, klimat sali ze światełkami, napisy, wzruszające zdjęcia, filmiki na pamiątkę, możliwość słuchania swojej muzyki - to wszystko złożyło się na niezapomniany klimat, mobilizację sił oraz stworzyło piękne wspomnienia. Z serca dziękujemy za tyle pozytywnych wspomnień i poczucie, że nasze dzieciątko jest w dobrych rękach - bezpieczne, a my jako rodzice traktowani z szacunkiem i delikatnością – wdzięczność rodziców nie miała granic.

Kiedy babcia jest położną

Tamże pracująca położna wspominała swoje wzruszenie:

- Gdy córka w pozycji wertykalnej na kolanach urodziła Jaśminę i wzięła ją na ręce łzy szczęścia płynęły z moich oczu - z radości i ogromnej dumy. Moja córka stanęła na wysokości zadania i sprawiła, że jako matka jestem dumna, że urodziła dziecko siłami natury. Utwierdziła mnie w przekonaniu, że wykonuję piękny zawód - jestem położną.

Cytowany fanpage „Rodzę w Białej Podlaskiej" jest niewątpliwie cennym narzędziem do komunikowania wspomnianego oddziału z przyszłymi mamami, które wiele godzin dziennie spędzają ze smartfonem w ręku. Młode kobiety, które spodziewają się dziecka, mogą się dowiedzieć o bogatej ofercie w przygotowaniu do porodu, o kompleksowej opiece medycznej nad matką w okresie ciąży, porodu, połogu oraz jej nowo narodzonym dziecku, o pełnej dostępności do świadczeń oraz o nowej odsłonie przyszpitalnej Szkoły Rodzenia, obecnie pod nazwą Akademia Narodzin.

Zdumiewa, jak liczna jest kadra prowadząca zajęcia: lekarze, położne, pielęgniarki, fizjoterapeuci, psychologowie oraz inni profesjonaliści pracujący na co dzień w szpitalu. Wiele osób tam pracuje, aby stworzyć odpowiednie warunki do szczęśliwego powitania nowego człowieka.

Marek Pietrzela

REG

Miłe pożegnanie z powitaniem

„To dla nas niezwykle wzruszająca i ważna chwila. Doktor Andrzej Kisiel to legenda naszego oddziału. Wybitny operator, bardzo dobry specjalista, fajny człowiek. Cieszymy się, że zostaje z nami i dalej będzie wspierał nas swoją wiedzą i doświadczeniem. Nasz nowy szef, doktor Bożydar Tylus, to osoba o ogromnym potencjale, wiedzy i talencie. Pokładamy w nim nadzieje i wierzymy, że za Jego sprawą czeka nas i nasz oddział piękna, dobra i mądra przyszłość". („Rodzę w Białej Podlaskiej")

Średnio raz w miesiącu rodzą się dwojaczki, raz na kwartał trojaczki

Fot. Marek Pietrzela

Dr Andrzej Kisiel,
były ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego

Mamy bogatą ofertę przygotowań do porodu

Nasze pacjentki dużo zyskują na koordynowanej opiece nad kobietą ciężarną. Korzystają z badań prenatalnych. Od początku ciąży wiele korzysta z bogatej oferty przygotowań do porodu. Coraz częściej przyjeżdżają do nas także panie z Siemiatycz, Włodawy, Międzyrzeca Podlaskiego, Parczewa i Radzynia Podlaskiego.

eprasa.pl 95b4d649ee

Witamy na świecie!

Kubuś Parol, Firlej, pow. lubartowski,
ur. 20 grudnia, g. 4:10, 3,90 kg, 58 cm,
Rodzice: Katarzyna i Grzegorz

Laura z Charlęża Kolonii w powiecie łęczyńskim,
ur. 20 grudnia, g. 13:52,
3370 g, 56 cm
Rodzice: Aleksandra i Damian
Rodzeństwo: Oliwia (3,5 r.)

Oliwka Niedziela z tatą, Kock,
ur. 19 grudnia, g. 10:42, 2680 g, 53 cm
Rodzice: Ewelina i Kamil (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Antoś (5 lat), Tymek (2 lata)

Jagoda Stopniak, Parczew
ur. 17 grudnia, g. 11:15, 3820 g,
Rodzice: Emilia i Michał
Rodzeństwo: Laura (2 lata)

Nikodem Wójtowicz z Rozkopaczewa w gminie Ostrów Lubelski,
ur. 19 grudnia, g. 6:30, 3960 g, 57 cm
Rodzice: Elżbieta i Marek
Siostra: Zofia (4,5 r.)

Życzenia Czytelników

- Składamy życzenia wesołych świąt: Babci Misi, Dziadkowi Antkowi oraz Dziadkowi Jurkowi z Lubartowa - Karol i Edyta

- Dla Pań dziennikarek Wspólnoty Opolskiej Agnieszki Ciekot-Hunek i Agnieszki Gołębiowskiej. Wesołych Świąt, niech magia Bożego Narodzenia trwa w Was przez cały nadchodzący no 2025 rok - Michał Czajka, Opole Lubelskie

- Zdrowych i radosnych świąt Bożego Narodzenia spędzonych w gronie najbliższych, pogody ducha oraz Szczęśliwego Nowego Roku dla całej rodziny Turskich z Czerśli i Gołaszyna oraz mamy Antoniny z Łukowa składa Wojciech.

Zmniejszyli żołądek przy użyciu robota

W lubelskim szpitalu przy Alei Kraśnickiej przeprowadzono operacje zmniejszenia żołądka przy użyciu robota da Vinci.

W Centrum Edukacyjnym Robotyki Operacyjnej (CERO), działającym w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie, po raz pierwszy odbyły się operacje zmniejszenia żołądka przy użyciu systemu robotycznego.

Przeprowadzili je gościnnie lek. Maciej Pastuszka i lek. Piotr Cedrowicz – specjaliści z Ośrodka Chirurgicznego Leczenia Otyłości w Łęcznej oraz dr n. med. Jerzy Draus, specjalista w dziedzinie chirurgii ogólnej i kolorektalnej związany z CERO.

Na co dzień operacje bariatryczne wykonywane są laparoskopowo. Lubelski ośrodek jako drugi w Polsce będzie używał do tego robota da Vinci. To najnowocześniejsze narzędzie operacyjne w rękach chirurgów. Operacje w Szpitalu im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego wykonywane są obecnie w trzech zakresach: chirurgii, urologii i ginekologii. Łącznie wykonano w szpitalu 740 operacji w asyście da Vinci.

Pacjenci są w dobrej kondycji

Podczas pierwszej robotycznej sesji bariatrycznej w WSS zoperowano trzech pacjentów. Operacje przebiegły zgodnie z planem. Po zabiegach pacjenci zostali wypisani do domu w pierwszej i drugiej dobie po operacji. Przez rok pozostaną pod kontrolą zespołu wielodyscyplinarnego, który pomoże im powrócić do normalnego życia. U jednego z pacjentów pooperacyjna redukcja masy ciała umożliwi przeprowadzenie skomplikowanej operacji ortopedycznej, dzięki której będzie mógł chodzić.

– Jesteśmy w stałym kontakcie z naszymi pacjentami. Są w dobrej kondycji – podkreśla Dorota Cichocka, koordynator CERO, która podkreśla, że osoby po operacjach bariatrycznych wymagają długotrwałej opieki i zmiany stylu życia.

Fot.CERO

Dr Jerzy Draus i lek. Piotr Cedrowicz

Wykluczeni z normalnego życia

– Chorzy na otyłość są często wykluczeni z normalnego życia. Nie są w stanie pracować. Wymagają pomocy innych osób w codziennym funkcjonowaniu. Leczenie bariatryczne jest dla nich szansą na powrót do zdrowia i normalnego życia. Operacje bariatryczne są często ostatnim ratunkiem dla pacjentów z otyłością olbrzymią. Prowadzą do znaczącej redukcji masy ciała, co w efekcie poprawia ogólną wydolność organizmu oraz po pewnym czasie powoduje wycofanie lub złagodzenie objawów chorób towarzyszących otyłości – mówi lek. Maciej Pastuszka, specjalista chirurg, bariatra, lekarz koordynujący Oddziału Chirurgicznego Ogólnego SPZOZ w Łęcznej.

Proces leczenia w łęczyńskim ośrodku rozpoczyna się od wizyty bariatrycznej, podczas której przeprowadzany jest wywiad i badanie lekarskie. Kierowany jest na niezbędne badania diagnostyczne oraz konsultacje specjalistów: dietetyka, psychologa, fizjoterapeuty, kardiologa, pulmonologa oraz chirurga. W razie potrzeby otrzymuje odpowiednie leczenie farmakologiczne. Wraz z dietetykiem pacjent pracuje nad zmianą nawyków żywieniowych.

2 tysiące operacji

Pod kontrolą fizjoterapeuty zwiększa swoją aktywność fizyczną. Często konieczna jest także pomoc psychologiczna. Efektem tak prowadzonych kilkumiesięcznych przygotowań jest znacząca poprawa wydolności organizmu chorego oraz redukcja wyjściowej masy ciała o co najmniej 5 proc. Przygotowany w ten sposób pacjent kwalifikowany jest do operacji.

– Przez 10 lat wraz z moim zespołem wykonaliśmy ponad 2 tys. pierwotnych operacji bariatrycznych oraz kilkaset bardzo skomplikowanych operacji rewizyjnych. Wszystkie operacje przeprowadzane były laparoskopowo. Ostatnio zoperowana pacjentka ważyła ponad 250 kg. W naszym ośrodku operujemy także chorych z otyłością olbrzymią, którzy wymagają leczenia operacyjnego innych chorób chirurgicznych. Użycie robota da Vinci w bariatrii może znacznie ułatwić, a czasem wręcz umożliwić wykonanie szczególnie trudnych operacji. Myślę, że znajdzie swoje miejsce w chirurgii chorych na otyłość – dodaje dr Maciej Pastuszka.

źródło: materiały prasowe Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie

Kamil Kulig

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Kropka i Perszing, Stanisław Furtak, Łysołaje

Benek, Patryk Kłos, Kleszczówka

Pineska, Kinga Kieliszek, Dęblin

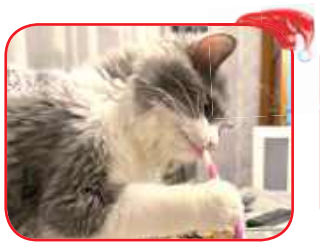

Felix, Jowita Borkowska, Rossosz

Mruczek, właścicielka Aneta

Figaro, Ania Osiej, Cyców

Mela i Łatek, właścicielka: Nikola

Maja, Monika Roczon, Malinówka

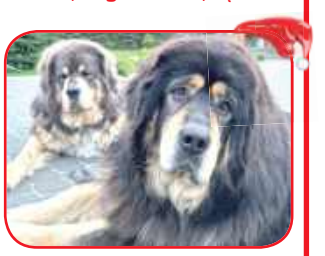

Dabii i Taruna, Dorota Błaszczyk

REG

eprasa.pl 95b4d649ee

Książę Adam Kazimierz go lubił, Marynka się podkochiwała, Izabela postawiła mu pomnik

Jak książę Józef zasłużył na miłość w Puławach

Cała dolna kondygnacja Świątyni Sybilli w Puławach pomyślana została jako upamiętnienie księcia Józefa Poniatowskiego.

Napis na umieszczonym centralnie obelisku głosi: „Hic meruit tumulum medio sibi tollere templo" - ten zasłużył, by mu wznieść grobowiec w środku świątyni. Mało kto pamięta, że najdłuższy pobyt księcia Pepi zaczął się od rozkazu... aresztowania pana domu!

Książę Józef Poniatowski, minister wojny i wódz naczelny armii Księstwa Warszawskiego, z Czartoryskimi był blisko spokrewniony. Jego ojciec Andrzej (1734-1773) był bratem króla Stanisława i synem Konstancji Czartoryskiej, siostry księcia Aleksandra Augusta Czartoryskiego, ojca właściciela Puław księcia Adama Kazimierza. O całym stronnictwie politycznym, które odegrało istotną rolę w czasach stanisławowskich, mówiło się po prostu „Familia". Jej liderem był książę Adam Kazimierz, który jednak, ze znanych w gruncie rzeczy chyba tylko sobie powodów, uchylił się od przyjęcia korony.

Wnętrze dolnej kondygnacji Świątyni Sybilli z obeliskiem Poniatowskiego na rysunku Józefa Richtera w 1829 roku

Najważniejszy dwór w Polsce

Pałace Czartoryskich w Sieniawie, podwarszawskich Powązkach, a potem Puławach były centrum życia towarzyskiego i kulturalnego, przyciągało jak magnes zawsze mogących liczyć na wygodne łóżko, suto zastawiony stół, często przesadzone honorarium (*ach, co to były za czasy...*) i dobre słowo książęcej pary, która sama niepozbawiona była naukowych i intelektualnych ambicji. Niemcewicz, Koźmian, Karpiński, Kniaźnin, Piramowicz, Woronicz - od talentów aż skrzyło.

Wizyty Aleksandra I (1805) i Fryderyka Augusta (1810) opisywane są szeroko i komentowane zarówno w aspekcie politycznym, jak i towarzyskim. Car manierami, życzliwością i skromnością, przez kilkanaście dni zabawiając damy, pozyskał sobie wszystkie serca. Pięć lat później król Saksonii i Wielki Książę Warszawski, lekceważąc wysiłek włożony przez Izabelę w przygotowania, wpadł jak po ogień i wyjechał z opinią nietowarzyskiego bufona. Nieco w cieniu tych wizyt znajduje się pobyt księcia Józefa Poniatowskiego wczesnym latem 1809 roku. Panegirysta rodu Czartoryskich, autor trzytomowego dzieła „Puławy" Ludwik Dębicki pomija go niemal zupełnie.

Rano musztra, wieczorem bal

24 czerwca 1804 roku książę „założył główną kwaterę w Puławach, w pałacu książąt Czartoryskich. Wojska stały w parku otaczającym pałac. Radość, nadzieja, poświęcenie się dla ojczyzny nie pozwalały uczuwać ciężarów wojennych. W godzinach porannych odbywały się musztry, a w wieczór świetne i szczerą wesołością ożywiono zabawy" - opisuje inny ówczesny dziejopis. Mimo tej wzmianki o wieczornych balach musimy pamiętać o jednym. To już nie był ten Pepi, który zasłynął w Warszawie i nie tylko z romansów, hulanek, zabaw i szalonych pomysłów w rodzaju objeżdżania miasto odziany jedynie w prześcieradło (choć i to niepewne...). Owszem, dalej seriami łamał serca (uczyni to i w Puławach...) i nie stronił od dzbana. Ale to nie był już bon vivant, który przy lada jakiej politycznej albo militarnej próbie radził sobie co najwyżej przeciętnie. Był już żołnierzem pełną gębą, który dopiero co oparł się Austriakom pod Raszynem i zgrabnie manewrując, wiązał ich znaczne siły, które w innym wypadku mogłyby przeważyć szale zwycięstwa w toczonej równolegle przez Napoleona kampanii zwieńczonej bitwami pod Aspern, Essling i Wagram.

cdn.

Zbigniew Smółko

Przepraszam, przepraszam, przepraszam...

14 Wspólnota 15 grudnia 2024 r. HISTORIA 24wspolnota.pl

Potomkowie królewskiego karczmarza: Jan Sepetowicz (rzeźnicki) - karpiowa historia pod choinkę

Piscicultura hrabiego Jezierskiego

Tydzień temu w tym miejscu czytali Państwo tekst sprawdzonego przyjaciela naszej redakcji, pana Pawła Jezierskiego, znawcy dziejów Łukowa ze szczególnym uwzględnieniem rodu Jezierskich, z którego to wywodził się m.in. Franciszek Salezy Jezierski, Wulkan Gromów Kuźnicy Kołłątajowskiej. Tyle że na skutek mojego błędu ręki (nie zmieniłem ręcznie tego, co wpisuje się automatycznie...), z podpisu wynikało, że autorem jestem ja. Strasznie mi głupio. Przepraszam Autora i Czytelników. Postaram się, żeby to był ostatni raz. A na razie siedzę z czerwonymi ze wstydu uszami i minę mam taką, jak ten karp z artykułu Pawła, co to go tak dzielnie hrabia Jezierski w Rykach hodował...

Zbigniew Smółko

Na marginesach historii: Mądra uchwała Rady Powiatu Biała Podlaska

Dobrze odczytana wspólna historia dzieci tej ziemi

Nie tylko uprzejmy, ale i mądry gest wykonała Rada Powiatu Biała Podlaska, podejmując 29 listopada uchwałę w sprawie uczczenia 100-lecia autokefalii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Pojęcie autokefalii oznacza, że Kościół Prawosławny w danym kraju jest niezależny od jakiegokolwiek innego ośrodka. W pewnym uproszczeniu możemy mówić o „cerkiewnej niepodległości". Prawosławnie, w odróżnieniu od Kościoła Katolickiego, nie zna zasady „centralizacji", dającej absolutną władzę i prymat Biskupowi Rzymu, który może ingerować w zasadzie wszędzie i w każdej sprawie. Na chrześcijańskim Wschodzie poszczególne Cerkwie są niezależne: prymat Patriarchy Konstantynopola jest honorowy i nie ma wymiaru administracyjnego.

W dobrym czasie w dobrym miejscu
Stanowisko radnych Powiatu Bialskiego budzi tym większą sympatię, że podjęte zostało w miejscu, w którym na przestrzeni owych stu lat wyznawców chrześcijaństwa wschodniego obrządku spotykało wiele nieszczęść. Osłabione niewyobrażalną klęską humanitarną bieżeństwa w 1915 roku, często postrzegane jako będące dziedzictwem rusyfikacji wspólnoty, z trudem budowały swój stan materialny i duchowy i wypracowywały tożsamość. W 1938 spadł na nie kolejny cios w postaci dramatycznej moralnie i politycznie akcji burzenia cerkwi (rozebrano je m.in. w Białej Podlaskiej, Konstantynowie, Międzylesiu, Kijowcu, Kolechowicach, Kostomłotach i dziesiątkach innych miejsc). Mało kto poza bezpośrednio zainteresowanymi jest też świadom, że niesławna Akcja Wisła sięgnęła także na Nadbuże i w 1947 roku z dworca w Chotyłowie wyruszały pociągi z rodzinami, które kilkanaście godzin wcześniej dostawały dwie godziny na spakowanie swojego życia. W tym kontekście podkreślenie wszystkiego, co łączy, a nie dzieli, jest gestem mądrym i ukierunkowanym na przyszłość. Na zdjęciu wierni z Białej Podlaskiej na gruzach rozebranej przemocą w 1938 roku świątyni

W wypadku polskiego prawosławia przyjęcia autokefalii oznaczało odrzucenie zwierzchnictwa Patriarchatu Moskiewskiego i możliwy w warunkach sześć lat wcześniej odzyskanej Niepodległości powrót do przerwanej przez unię brzeską i zabory idei budowania oryginalnego polskiego prawosławia. Rzecz cała nie przyszła bez oporów i kosztów: zabiegający o autokefalię metropolita Jerzy Jaroszewski został zastrzelony przez jej gorącego przeciwnika, archimandrytę Smaragda.

Dzieci jednej Rzeczypospolitej

Czytamy w stanowisku Radnych: „Prawosławni mieszkańcy byli wiernymi synami i córkami Rzeczypospolitje, stając w obronie Ojczyzny. Na terenie II Rzeczypospolitej mieszkało ponad 4 mln prawosławnej ludności, istniało wiele świątyń i monasterów. (...) 13 listopada 1924 roku Święty Synod Kościoła w Konstantynopolu podjął decyzję o nadaniu autokefalii Cerkwi w Polsce, co przyczyniło się do umocnienia związku prawosławnych obywateli z Rzeczpospolitą. Historia pokazuje, że mimo problemów wynikających z uprzedzeń, przesądów i niechęci, prawosławie było i jest odwieczną, integralną częścią Polski. (...) Prawosławni obywatele Polski potwierdzali słuszność tej decyzji swoją krwią z kampanii wrześniowej, pod Monte Cassino, podczas Powstania Warszawskiego, w Katyniu i licznych łagrach. Nadal pracują i służą na rzecz Ojczyzny".

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 95b4d649ee

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. II)

Jak Żyd i Cyganka polski sąd oszwabili...

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years" - „Martwe lata". Są opowieścią urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzyniu oraz naocznego świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Autor obrazu Józef Charyton, polski malarz był świadkiem zagłady Żydow w Wysokiem Litewskiem. Widział sceny bliźniacze do tych, które rozgrywały się również w Radzyniu, Parczewie, Międzyrzecu, Białej, Rykach, Puławach, Lubartowie...

Rodzina Josepha Schupacka należała do nieźle sytuowanych Żydów, którzy zachowywali podstawowe wyróżniki tożsamości (wyznanie, udział dzieci w szkołach religijnych, obchodzenie świąt), jednak posiadali też znajomych wśród Polaków. Angażowali się w życie polityczne, zwłaszcza w ruch syjonistyczny zmierzający do budowy państwa żydowskiego w Palestynie. Żydowska społeczność Radzynia była zresztą wielce różnorodna pod każdym względem: byli wśród niej pobożni chasydzi skupieni wokół dynastii cadyków Leinerów, tradycjonaliści oraz osoby dość oziębłe wyznaniowo. Byli socjaliści w kilku odmianach, byli syjoniści i - zwłaszcza wśród młodzieży - całkiem spora grupa komunistów. Oczywiście istniało też ogromne rozwarstwienie ekonomiczne (z ogromną przewagą biedoty) oraz co do stopnia interakcji z gojami.

Opowieści z kryjówki

W czasie okupacji Schupack pracował w miejskiej elektrowni, co pozwoliło mu być w porównaniu do jego współplemieńców w nieco uprzywilejowanej pozycji, bo traktowany był przez hitlerowców jako tzw. „pożyteczny Żyd", bez którego miasto nie mogłoby funkcjonować. Dlatego też był pomijany przy kolejnych akcjach wywózkowych. W późniejszych miesiącach jednak i on musiał się ukrywać. Pewien czas spędził w kryjówce ze swoim wujem, Jankielem Hochbaumem, starym Żydem, który cieszył się wśród rodaków niemałym poważaniem z racji na dobre wykształcenie i autorytet pozwalający rozstrzygać spory i udzielać dobrych rad. A także, czego pominąć nie wolno, z powodu talentu do gry w karty, która pozwalała mu poszerzyć źródło dochodów. Miał pięciu synów, zajadłych komunistów, którzy zaraz na początku wojny uciekli do Rosji i ich dalszy los pozostał nieznany. W tych ekstremalnych okolicznościach wspólnego ukrywania się przed mordercami Hochbaum opowiedział Schupackowi taką oto zabawną historię z przedwojennego Radzynia. Możemy założyć, że sięgając pamięcią do czasów „normalnych", znajdował osłonę przed otaczającym go horrorem...

Wujek Jankiel i Cyganka...

Kilka lat przed wojną, jakoś tak przed 1 maja, jeden z jego synów rozwieszał komunistyczne plakaty na ścianach. Było to bezwzględnie nielegalne. Zobaczyła go żona policjanta i spełniła swój obywatelski obowiązek - poleciała z donosem i młody Hochbaum został aresztowany. Groziło mu od trzech do pięciu lat więzienia. Wujek zaczął kombinować, jak go uwolnić. I wtedy do drzwi zapukała Cyganka, żeby powróżyć. Jankiel nie wierzył w gusła, ale natychmiast wpadł na pomysł. Zaprosił ją do środka i przez chwilę słuchał jej opowiastek. Zorientował się, że babka jest bystra. Szybko znaleźli wspólny język i ułożyli chytry plan. Wujek opowiedział Cygance mnóstwo szczegółów o rodzinie policjanta.

Kilka dni przed procesem kobieta zapukała do drzwi głównej świadek oskarżenia. Ona też nie chciała żadnych wróżb, ale kiedy Cyganka zarzuciła ją faktami dotyczącymi jej rodziny i zaoferowała przepowiedzenie fortuny, zadziwiona uległa własnej ciekawości. „Widzę kogoś, kogo życie zależy od ciebie! Jeśli jemu się poszczęści, to poszczęści się i tobie! Jeśli on ucierpi, to na twoją rodzinę spadną wszystkie nieszczęścia! Jemu się uda - twoja córka będzie miała wspaniałego męża, a twój własny awansuje. A jeśli będzie inaczej - sama bieda, wyjdzie za jakiegoś matołka, a stary będzie dalej chodniki szlifował!" - tłumaczyła „wróżbitka". Policjantowa szybko pokojarzyła i przemyślała fakty. Kiedy za kilka dni stanęła przed sądem, doznała ataku amnezji, a podejrzanego za żadne skarby nie mogła rozpoznać jako sprawcy. Uniewinnienie!

Podsumowuje Schupack: „A żona policjanta patrzyła w przyszłość z nadzieją. A przecież nie było winą Cyganki, że zaczęła się wojna i policjant nie został awansowany...".

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Herb gminy Spiczyn - status sprawy: skomplikowane

O uznaniu wyobrażenia graficznego za herb jakiejś miejscowości czy terenu co do zasady decyduje jej organ stanowiący, czyli Rada Gminy, Miasta, Powiatu bądź Sejmik. Podejmowane są stosowne uchwały albo dokonywane wpisy w Statucie. Wcześniej zasięga się opinii Komisji Heraldycznej. W Spiczynie obyło się bez żadnych procedur i chyba dobrze by było zastanowić się nad powrotem do tematu.

- Cały pomysł narodził się ponad 10 lat temu, w środowisku miłośników lokalnej historii, na kursie przewodników turystycznych, spotykających się wokół takich miejsc jak zamki w Kijanach i Zawieprzycach - opowiada regionalistka pani Antonina Gajos. - Wypracowaliśmy pewną koncepcję, wykonali kilka rozmaitych projektów, przeprowadzili mnóstwo rozmów. Ich efektem była propozycja herbu w postaci „w polu czerwonym błękitna litera „S" i oplecioną wokół niej złota gałązka chmielu". Tarczę, zgodnie z najpowszechniej przyjętą praktyką, przyjęto „hiszpańską" - lekko zaokrągloną u dołu. Do tego opracowano wzór barw i baneru.

W gminach takich, jak Spiczyn, nieposiadających tradycji wiodącego ośrodka miejskiego, po którym pozostał herb z dawnych czasów zachowany choćby na pieczęciach, najbezpieczniejszymi kierunkami poszukiwań jest oparcie się o herby miejscowych rodzin szlacheckich (tutaj byłby m.in. Lewart Firlejów albo Suchekomnaty Miączyńskich) albo heraldykę kościelną (czyli np. jak jest stara parafia św. Piotra, to bierzemy klucze, jak św. Stanisława, to Piotrawina itd.). Zejście z takich ścieżek i nadmiar kreatywności czasem sprowadzał na manowce. W Spiczynie podjęto to ryzyko, ale na szczęście z nie najgorszym, naszym zdaniem, skutkiem. Projekt, mimo że nienawiązujący zupełnie do miejscowej tradycji heraldycznej, ma dość jasny i sensowny przekaz. Błękit litery S nawiązuje do meandrującego po okolicy Wieprza, określając dominantę krajobrazową, uprawy chmielu były (nie wiemy, czy dokładnie tak jest obecnie) drugimi co do wielkości (po Wilkowie) na Lubelszczyźnie. W stosunku do najbardziej pierwotnych rysunków zrezygnowano z niespecjalnie uzasadnionych zakończeń litery S w postaci krzyżyków oraz, co zgodne z regułami heraldyki, „spłaszczono" chmiel, który wcześniej sprawiał wrażenie „trójwymiarowego".

Po prostu zaczęto używać

- Z takim to projektem udaliśmy się w 2014 r. do Urzędu Gminy, żeby namówić władze na podjęcie stosownej uchwały. Z tego, co nam wiadomo, nigdy do tego nie doszło. Jednak sam herb zaczął być używany i w tej chwili możemy znaleźć go w rozmaitych miejscach i na rozmaitych materiałach - informuje nas inny uczestnik prac, przewodnik turystyczny, pan Wojciech Krzysiak.

W naszej ocenie dobrze jednak by było do tematu jeszcze raz wrócić. Po pierwsze sprawę reguluje ustawa z dnia 21 grudnia 1978 r. o odznakach i mundurach. Zgodnie z jej przepisami, jednostki samorządu terytorialnego mają prawo do stanowienia (w drodze uchwały organu stanowiącego) własnych herbów, weksyliów itd. Przejście całej procedury z wywołaniem opinii Komisji Heraldycznej przy Ministrze Spraw Wewnętrznych i Administracji być może też pozwoliłoby uniknąć poważnej wątpliwości, jaką przynosi analiza herbu gminy Spiczyn.

Alternacja - nie kładź koloru na kolor

Chodzi o naruszenie zasady alternacji. Na czym ona polega? Otóż w heraldyce kolorów nie używa się dowolnie: do dyspozycji są dwa metale: złoto/żółty i srebro/biały oraz cztery tynktury (barwy): czerwona, błękitna, zielona i czarna. Zasada alternacji powiada, że (z pewnymi wyjątkami) nie wolno kłaść barwy na barwę oraz metalu na metal. A tutaj mamy jako żywo błękitne godło na czerwonym polu. Najbardziej poprawne znaki powstawały ze złożenia jednej barwy z jednym metalem. Czyli np. warto by się zastanowić, czy nie zmienić tła na srebrne.

Oczywiście ma to wszystko walor głównie ciekawostki heraldycznej i ćwiczenia intelektualnego, bo w gruncie rzeczy herb w obecnym kształcie nikomu nie wadzi, pewnie stał się w ciągu dekady rozpoznawalnym symbolem lokalnej tożsamości. Nie bez znaczenia jest fakt, że jego zmiana spowodowałaby pewne koszty. Tak czy siak: rzecz do rozważenia.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 95b4d649ee

Tata Bianki Zalewskiej z wielkim wyróżnieniem

Wyjątkowe wyróżnienie jest już w rękach Jana Zalewskiego

Jan Zalewski pojawił się w Belwederze. Były wicewojewoda bialskopodlaski, działacz NSZZ Solidarność odebrał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. W tym wyjątkowym dniu towarzyszyła mu córka. Bianka Zalewska to dziennikarka pracująca dla ukraińskiej telewizji Espreso TV, tłumaczka Telewizji Republika, komentatorka TVN24, TVN24 Biznes i Świat oraz TVN.

Jan Zalewski pojawił się w Belwederze. Były wicewojewoda bialskopodlaski, działacz NSZZ Solidarność odebrał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. W tym wyjątkowym dniu towarzyszyła mu córka. Bianka Zalewska to dziennikarka pracująca dla ukraińskiej telewizji Espreso TV, tłumaczka Telewizji Republika, komentatorka TVN24, TVN24 Biznes i Świat oraz TVN

Tata za szybą w więzieniu...

- Moje najwcześniejsze wspomnienie z dzieciństwa to obraz mojego taty za szybą w więzieniu. Miałam trzy lata, siedziałam na kolanach mamy, a moja dziecięca ciekawość pytała: „Tatusiu, czy kogoś zabiłeś, że jesteś w więzieniu?”. Odpowiedź mojego taty, choć prosta, była niezwykle ważna: „Córeczko, nigdy nikomu nie zrobiłem krzywdy. Walczę o wolność słowa i wyboru w naszym kraju. Mam nadzieję, że Ty już nie będziesz musiała walczyć.” - opowiada Bianka.

Wierzył, że system kiedyś upadnie

Bialczanin był internowany za działalność w Solidarności. Walczył o wolność w czasach, gdy słowa, prawda i nadzieja miały swoją cenę. Zastraszany, śledzony, prześladowany, ale nigdy się nie poddał. - W domu słuchaliśmy Radia Wolna Europa, a on wierzył, że system kiedyś upadnie. Życie wtedy nie było łatwe – od trudności w dostępie do przedszkola dla mnie, po codzienne wyzwania życia rodziny, której „system nie lubił” - przyznaje.

Wyrzucali ją z przedszkoli

Bianka, która urodziła się w Białej Podlaskiej dodaje, że bywały zimy tak srogie, że śnieg sięgał po pachy. - W tunelach śnieżnych moi rodzice wozili mnie na sankach kilka kilometrów, żebym mogła dotrzeć do przedszkola, bo z tych pobliskich wyrzucali mnie, gdy dowiedzieli się że jestem córka „ „solidarnościowca” albo w ogóle nie chcieli przyjąć. To były małe, codzienne walki, które wpisywały się w większą rzeczywistość tamtych czasów - pod górę we wszystkim, od dostępu do podstawowych rzeczy po „brak ulgi” w kolejce do pralki - opowiada.

Poszedł po leki dla chorej córki...

Zalewska dokładnie pamięta grudniowy dzień, gdy jej tata został aresztowany. - Wyszedł z pracy, żeby kupić leki dla mnie i zapisać do lekarza - chorej, małej dziewczynki jak się później okazało z zapaleniem płuc. Ale nie kupił leków i do domu już nie wrócił. Dwoje smutnych panów czekało na niego w drzwiach biura, w którym pracował: „Pójdzie pan z nami.” Mama została sama z chorym dzieckiem, czekając na męża, który nie wracał. Wtedy nie było telefonów, nawet stacjonarnych. A zima była surowa, a my - zdani na nadzieję, że tata wróci, że jest cały - dodaje.

Już wtedy łamała system

- Gdy w styczniu wyzdrowiałam, mama zabrała mnie na widzenie. To było to spotkanie, które pamiętam jak przez mgłę - trochę jak w czerni i bieli. Rozmowę przez szybę, głos taty, tęsknotę i moją dziecięcą potrzebę bliskości. Po latach tato opowiadał mi, że przeszłam do niego pod stołem, byle tylko się do niego przytulić. Ja chyba też wtedy łamałam system. Po tej wizycie niestety znowu zachorowałam - zima i zimne więzienie nie sprzyjały zdrowiu dziecka. Mama musiała opiekować się mną w domu, a tata wciąż był za kratami - mówi.

Wyjątkowy dzień

19 grudnia Bianka miała zaszczyt towarzyszyć swojemu tacie w Belwederze, gdzie odebrał Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski. To odznaczenie jest symbolem walki, poświęcenia i odwagi, która była udziałem jego i wielu innych.

- Widziałam tam ludzi, którzy 40 lat temu byli aresztowani, bici, katowani, a dziś honorowani przy eleganckim obiedzie. Każdy z nich pewnie wolałby nigdy nie musieć walczyć - by tamte czasy w ogóle się nie wydarzyły. Ale wydarzyły się. I dzięki nim dziś żyjemy w zupełnie innych czasach. Dlatego w dorosłym życiu od razu wiedziałam, że mój tata zrozumie i pochwali moją pracę na kijowskim Euromajdanie. Gdy całą tamtą zimę relacjonowałam walkę Ukraińców o ich wolność, walczyli poniekąd o to samo. Przyszłość, w której nasze dzieci nie będą musiały się bać, w której wolność słowa, wyboru i nadziei nie będzie luksusem, lecz normą - opowiada.

> W tunelach śnieżnych moi rodzice wozili mnie na sankach kilka kilometrów, żebym mogła dotrzeć do przedszkola, bo z tych pobliskich wyrzucali mnie, gdy dowiedzieli się że jestem córka „ „solidarnościowca” albo w ogóle nie chcieli przyjąć

Dumna z taty

- Jestem dumna z mojego taty. Zawsze będę. A wszystkim, którzy mieli odwagę przeciwstawić się systemowi - dziękuję. Dziękuję, że mieliście siłę, by zawalczyć o przyszłość, w której ja i moje dzieci nie musimy już tego robić - kończy Bianka Zalewska.

mp

Zawrotniak, Kopron i Kasprowicz. Zwyczaje w domach sportowców

Jaką choinkę mają w domu? O jakim marzą prezencie, a jaki pamiętają najbardziej. Po którą potrawę wigilijną sięgają najchętniej.

mp

Malwina Kopron, brązowa medalistka Igrzysk Olimpijskich w rzucie młotem

Aby w rodzinie było dużo zdrowia

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Jak choinka to tylko żywa. Uwielbiam jej zapach w domu.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Symboliczny - świąteczne kapcie, bardzo wygodne.

■ **Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- W tym roku wraz z narzeczonym Mateuszem ubieramy choinkę. U siebie. Razem.

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Wszystko czego potrzebujemy, kupujemy na bieżąco. Chciałabym tylko, żeby mojej rodzinie dopisało dużo zdrowia.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Barszcz czerwony z uszkami i karp - ale tylko ten przygotowany przez dziadzia Witka.

Marcin Kasprowicz, trener reprezentacji Polski kobiet do lat 19

Mama Anna świetnie gotuje

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Najbardziej lubię żywą. Ten zapach choinki w święta jest bardzo odczuwalny. Zawsze kojarzy mi się z tym wyjątkowym czasem w roku.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- Jako młody chłopiec marzyłem o grze komputerowej. Mikołaj dowiedział się o mojej potrzebie i znalazłem ją pod drzewkiem.

■ **Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Najlepiej jak każdy ma swój udział, więc wszyscy mają jednakowe kompetencje przy ubieraniu choinki.

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Nie mam czegoś takiego. Lubię niespodzianki.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Mam wiele ulubionych potraw wigilijnych, ale w naszym domu rodzinnym faworytem są prawdziwki z patelni nazywane „kolędnikami”. Ponadto pierożki z kapustą i grzybami, śledzie w różnym wydaniu oraz racuchy. A wszystko przygotowane przez mamę Annę. Świetnie gotuje.

Karol Zawrotniak, lider zespołu Defis

Niezapomniany keyboard oraz malutka kolejka

■ **Choinka: żywa czy sztuczna?**
- Oczywiście, że żywa. Nie wyobrażam sobie innej. Uwielbiam zapach naturalnego drzewka. W sklepach są sztuczne do złudzenia przypominające te żywe, ale niektórych rzeczy nie da się podrobić. Sztuczna choinka to sztuczne święta.

■ **Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?**
- To było ćwierć wieku temu. Na święta pojechaliśmy do rodziny w Pabianicach. Dostałem malutki keyboard, na którym zacząłem grać kolędy ze słuchu. A do tego jeszcze malutka kolejka.

■ **Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?**
- Tata obsadzał choinkę, zaś reszta rodziny stroiła drzewko. Przekazuję tradycję rodzinną.

■ **Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?**
- Najbliżsi pytali, co chciałbym dostać. Tak naprawdę, nie wiem, co chcę dostać. Zastanawiam się i nie mogę wymyślić.

■ **Ulubiona potrawa wigilijna?**
- Barszcz z uszkami oraz pierogi z kapustą i grzybami. Zwróćcie uwagę, że wigilijne dania są tłuste. Jest w nich mnóstwo grzybów. Potrawy są niesamowicie ciężkostrawne.

REG

eprasa.pl 95b4d649ee

Piłkarki ręczne mają nowego trenera

Poznaliśmy nazwisko nowego głównego szkoleniowca lubelskiej drużyny piłkarek ręcznych. Zespół biało-zielonych objął Paweł Tetelewski, który podpisał z MKS-em FunFloor Lublin kontrakt ważny do końca sezonu 2026/2027.

Fot.MKS FunFloor Lublin

Na zdjęciu Paweł Tetelewski

Przypomnijmy, że wakat na stanowisku trenera 22-krotnych mistrzyń Polski obowiązywał od początku trwającego miesiąca. 2 grudnia klub ogłosił bowiem, że rozstał się za porozumieniem stron z Edytą Majdzińską, która pracowała w Lublinie od lata 2023 roku. Teraz opiekunem został 49-letni kielczanin, który w przeszłości występował na pozycji lewego skrzydłowego. Tetelewskiemu również nieobce są trofea. W 2017 roku poprowadził bowiem do tytułu mistrzyń kraju Vistal Gdynia, z którym zdobywał ponadto srebrny i brązowy medal rozgrywek oraz dwa Puchary Polski.

Poza Trójmiastem nowy trener MKS-u prowadził także, chociażby Suzuki Koronę Handball Kielce oraz reprezentację Polski juniorek z rocznika 2002. Na swoim koncie ma współpracę z zawodniczkami, które występują obecnie w Lublinie: Joanną Andruszak, Michaliną Pastuszką czy siostrami Więckowskimi.

– MKS FunFloor Lublin to klub z wielkimi tradycjami. Myślę, że prowadzenie tej drużyny jest marzeniem niejednego szkoleniowca. Gdy pojawiła się propozycja, nie mogłem podjąć innej decyzji. Na pewno zrobię wszystko, by lubelski klub wrócił na miejsce, na które zasługuje, czyli tron mistrza Polski – zapowiada Tetelewski. Z naszych informacji wynika, że dotychczasowy kształt sztabu szkoleniowego Edyty Majdzińskiej zostanie zachowany. O pracę mogą być więc spokojni Beata Aleksandrowicz (II trener), Tomasz Błaszkiewicz (trener bramkarek), Konrad Szczukocki (przygotowanie motoryczne), Wojciech Pogorzelec (fizjoterapeuta) oraz kierownik zespołu Radosław Kozaczuk.

– Jesteśmy zdeterminowani, by zrealizować cel, którym jest odzyskanie mistrzostwa Polski i budowa zespołu na miarę europejskich standardów. W oparciu o nasze ambicje postanowiliśmy powierzyć misję prowadzenia drużyny trenerowi Pawłowi Tetelewskiemu. Wspólnie z wiceprezes zarządu Sabiną Włodek zdecydowaliśmy, że jest on najlepszym kandydatem na to stanowisko. Skala i kształt procesu rekrutacji była niezwykle intensywna. Był to okres budujący, bo miałem okazję przekonać się, jak wielu utytułowanych trenerów z Polski i zagranicy chciałoby kontynuować karierę w naszym klubie. Postanowiliśmy postawić na szkoleniowca, który zna smak mistrzostwa ligowego i pucharu na krajowej arenie. Jako trener i zawodnik. Umie pracować pod presją i rozumie filozofię naszego klubu. Wierzymy, że trener Tetelewski poprowadzi naszą drużynę w kierunku, który wyznaczyliśmy – tłumaczy prezes zarządu MKS Lublin S.A. Tomasz Lewtak.

Nowy szkoleniowiec zadebiutuje na ławce trenerskiej biało-zielonych 29 grudnia. Wówczas lublinianki zmierzą się na wyjeździe z MKS-em URBiS Gniezno. Po siedmiu rozegranych meczach aktualnego sezonu MKS zajmuje trzecie miejsce w tabeli Orlen Superligi kobiet z bilansem sześciu zwycięstw i porażki.

Karol Kurzępa

Seria brutalnie przerwana. Start gorszy od Dzików

Po czterech zwycięstwach z rzędu seria Startu Lublin dobiegła końca. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego okazali się gorsi od Dzików Warszawa w meczu 11. kolejki sezonu 2024/25.

Fot.Start Lublin

Start Lublin przegrał z Dzikami Warszawa

Po czterech zwycięstwach z rzędu seria Startu Lublin dobiegła końca. Podopieczni Wojciecha Kamińskiego okazali się gorsi od Dzików Warszawa w meczu 11. kolejki sezonu 2024/25.

Miejscowi już w pierwszej kwarcie pokazali dobrą grę i prowadzili już od samego początku. Start błysnął w końcówce, co przed pierwszą przerwą dało im tylko jednopunktową stratę do przeciwników. W drugiej odsłonie lublinianie zdołali nawet zyskać prowadzenie i długo je utrzymywali. Tym razem jednak to Dziki zagrały dobrą końcówkę i po połowie meczu prowadziły 35:33. „Startowcom" nie pomagała nieskuteczność liderów, bo właściwie żaden z zawodników nie mógł pochwalić się imponującą zdobyczą. Druga połowa starcia niestety należała do zespołu z Warszawy. Niedługo po wznowieniu gry gospodarze prowadzili już 10, a później 11 punktami. Pod koniec trzeciej kwarty Start próbował walczyć, ale sił starczyło jedynie na zmianę wyniku na 42:51. W ostatniej odsłonie nie udało się zmienić biegu wydarzeń, a Dziki finalni wygrały 75:63 bez większych problemów.

Seria czterech triumfów Startu została więc przerwana, ale nawet porażka pozwoliła pozostać na piątym miejscu w tabeli z dorobkiem 17 punktów. Kolejny mecz zespół Wojciecha Kamińskiego rozegra po świętach - 29 grudnia w hali Globus zmierzy się z Czarnymi Słupsk. Początek rywalizacji zaplanowano na 15:30.

Dziki Warszawa - Start Lublin
75:63
(19:18, 16:15, 9:16, 24:21)

Start: De Lattibeaudiere 13, Brown 12, Williams 10, Karolak 10, Ramey 6, Drame 6, Put 3, Szymański 2, Pelczar, Krasusk

Kacper Ciuksza

Nagrody dla Motoru Lublin. Trener i napastnik wyróżnieni

Kapitanowie oraz trenerzy zespołów PKO BP Ekstraklasy wybrali najlepszych w listopadzie. Dwie nagrody trafiły do Motoru Lublin - trenerem miesiąca został Mateusz Stolarski, a najlepszym piłkarzem napastnik Samuel Mraz.

- Mateusz Stolarski otrzymał nagrodę Trenera Miesiąca PKO Bank Polski Ekstraklasy, triumfując w listopadzie 2024 roku. To wyjątkowe osiągnięcie zarówno dla niego, jak i dla zespołu Motor Lublin, ponieważ jest to pierwsze takie wyróżnienie w historii klubu - czytamy na oficjalnej stronie rozgrywek. Dalej podkreślono, że listopad był niesamowicie udany w wykonaniu żółto-biało-niebieskich, więc trener szczególnie zasłużył na tak prestiżowe wyróżnienie.

- Znany ze swojego nowoczesnego podejścia do trenerstwa, zbudował w Motorze zespół grający ofensywnie, zorganizowany i charakteryzujący się dużym zaangażowaniem. Ta filozofia przynosi wymierne efekty na boisku, a Motor zdobywa uznanie zarówno ekspertów, jak i kibiców - czytamy dalej. Podkreślono także, że Motor zaliczył najlepszą w historii klubu serię czterech zwycięstw w ekstraklasie oraz skończył rundę jesienną na siódmym miejscu w ligowej tabeli. Laureata wybrali wszyscy trenerzy z 18 drużyn ekstraklasy.

To jednak niejedyne listopadowe wyróżnienie dla żółto-biało-niebieskich. Ogromny wpływ na ich wyniki miał także Samuel Mraz i on został wybrany najlepszym piłkarzem miesiąca w całej lidze.

- Samuel Mraz z Motoru Lublin został Piłkarzem Listopada 2024 w PKO Bank Polski Ekstraklasie! Słowacki napastnik zachwycił formą i stał się czołową postacią ligi, co znalazło odzwierciedlenie w wyborze laureata prestiżowej nagrody - napisano.

Mraz w listopadzie rozegrał pięć meczów, w których zdobył sześć bramek i zaliczył dwie asysty. Najbardziej spektakularnym wyczynem był hattrick napastnika w starciu z Piastem Gliwice.

Nagrodę napastnikowi przyznali głosujący kibice oraz kapitanowie wszystkich 18 drużyn ekstraklasy. Wcześniej zdobywali ją Leonardo Rocha (Radomiak Radom), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Jean Carlos Silva (Raków Częstochowa) oraz Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok).

Kacper Ciuksza

REG

Karty odkryte. Wiemy, z kim mistrzowie Polski rozpoczną sezon!

Żużel wciąż jest w głębokim śnie zimowym. Mimo to wiemy już, z kim Orlen Oil Motor Lublin rozpocznie sezon 2025.

Mimo iż rozgrywki ligowe są tymi najbardziej sprawiedliwymi i nie da się uniknąć żadnego z rywali, to czasem ułożenie terminarza może znacznie wpłynąć na końcowy rezultat. Tym samym sympatycy sportu żużlowego w Lublinie z niecierpliwością oczekiwali na to, z kim sezon rozpoczną ich ulubieńcy. Ostatecznie los skrzyżował Motor z Falubazem Zielona Góra. Motomyszy nie mogą być uznane za wymarzonego rywala, jednak bez dwóch zdań rywal mógł być bardziej wymagający. Jeśli chodzi o pierwszy mecz domowy, to rywalem będzie Włókniarz Częstochowa.

Terminarz:
1. kolejka (11, 13 kwietnia):
piątek: Stelmet Falubaz Zielona Góra - Orlen Oil Motor Lublin
2. kolejka (19, 20 kwietnia - Wielkanoc):
sobota: Orlen Oil Motor Lublin - Włókniarz Częstochowa
3. kolejka (25, 27 kwietnia):
niedziela: Betard Sparta Wrocław - Orlen Oil Motor Lublin
4. kolejka (2, 4 maja):
piątek: Orlen Oil Motor Lublin - Innpro ROW Rybnik
5. kolejka (9, 11 maja):
piątek: Bayersystem GKM Grudziądz - Orlen Oil Motor Lublin
6. kolejka (23, 25 maja):
niedziela: ebut.pl Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin
7. kolejka (30 maja, 1 czerwca):
niedziela: Orlen Oil Motor Lublin - KS Apator Toruń
8. kolejka (6 czerwca, 8 czerwca):
niedziela: KS Apator Toruń - Orlen Oil Motor Lublin
9. kolejka (22, 22 czerwca):
piątek: Orlen Oil Motor Lublin - ebut.pl Stal Gorzów
10. kolejka (27, 29 czerwca):
piątek: Orlen Oil Motor Lublin - Bayersystem GKM Grudziądz
11. kolejka (11, 13 lipca):
piątek: Innpro ROW Rybnik - Orlen Oil Motor Lublin
12. kolejka (18, 20 lipca):
niedziela: Orlen Oil Motor Lublin - Betard Sparta Wrocław
13. kolejka (25, 27 lipca):
piątek: Włókniarz Częstochowa - Orlen Oil Motor Lublin
14. kolejka (8, 10 sierpnia):
piątek: Orlen Oil Motor Lublin - Stelmet Falubaz Zielona Góra
Początek drugiej rundy (play-off, mecze o utrzymanie) 22 i 24 sierpnia
Finał i mecz o brązowy medal: 21 i 28 września

Filip Ogórek

eprasa.pl 95b4d649ee

Świąteczne zwyczaje w domach sportowców, prezesów i trenerów

Jaką choinkę mają w domu? O jakim marzą prezencie, a jaki pamiętają najbardziej. Po którą potrawę wigilijną sięgają najchętniej.

Kamil Zbietka,
trener Dragona Wojcieszków

Wymarzony prezent pozostanie tajemnicą

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Zdecydowanie wybieramy żywą choinkę. Najczęściej świerk ze względu na jego wyjątkowy zapach, który tworzy magiczną atmosferę w domu.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Pamiętam, jak w dzieciństwie dostałem zegarek ze stoperem. Był to wyjątkowy prezent, ponieważ odzwierciedlał moją pasję do sportu i na długo zapadł mi w pamięci.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Ubieranie choinki to nasza wspólna tradycja – zawsze robimy to razem z żoną, co dodatkowo wzmacnia świąteczny nastrój.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Wierzę, że marzenia mają większą moc spełniania się, jeśli nie mówi się o nich głośno, dlatego mój wymarzony prezent niech pozostanie tajemnicą.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Wśród potraw wigilijnych bardzo lubię ryby, szczególnie karpia i rybę po grecku, które jako tradycyjne potrawy w tym dniu zawsze smakują wyjątkowo.

Paweł Szlaski,
trener Unii Krzywda

Mikołajku pamiętaj o Malediwach

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Sztuczna, bo żona z córką ubierają choinkę już 6. grudnia. Żywa nie przetrwałaby do Wigilii. Kiedyś kupiliśmy żywą choinkę na początku grudnia i 23 grudnia nie było ani jednej igły. Dobrze, że sztuczna była na strychu.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Pamiętam wiele podarków, które leżały pod choinką, ale ten najbardziej pamiętny to voucher na tatuaż.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Żona Kasia i córka Zuzia są odpowiedzialne za wystrój. Ja z Filipem zajmujemy się oświetleniem domu oraz choinek przed domem.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Wakacje na Malediwach (śmiech - przyp.). Mikołaju, byłem grzeczny. Zobacz artykuł we Wspólnocie (śmiech - przyp. red.).

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Zdecydowanie ryba po grecku przyrządzona przez teściów: Izunię i Darka.

Grzegorz Osial,
prezes AR-TIG-u Huta Dąbrowa

„Jaś i Małgosia" z pionkami i kostką

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Dawniej bywało różnie. Raz była żywa, a raz sztuczna. Od paru lat tylko żywa, najlepiej jodła, której zapach ogarnia cały dom. Praktykujemy drzewka w donicach, które można potem wsadzić do ziemi.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Pamiętam jak byłem w drugiej lub trzeciej klasie szkoły podstawowej. To było w latach 80-tych. Mikołaj, bo taka tradycja jest w naszej rodzinie z pokolenia na pokolenie przynosił grę planszową „Jaś i Małgosia". Przestrzenną, taką z pionkami i kostką. Wtedy był to rarytas. Wtedy można było pograć z rodzeństwem w domu lub z kolegami w szkole.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- W domu rodzinnym zawsze tata rozkładał lampki na choince, a potem wspólnie z rodzeństwem ubieraliśmy drzewko - Zawsze żywe. Wcześniej sami robiliśmy łańcuchy z wycinanek. Teraz od 25 lat ten przyjemny obowiązek przejęła żona i to ona zajmuje się ubraniem świątecznego drzewka. Mi pozostaje ewentualnie stojak no i wystrój zewnętrzny.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Nie mam wymarzonego prezentu pod choinką. Jestem jeszcze z tych czasów, kiedy liczył się gest, drobny upominek, a nie jak teraz stosy prezentów, często te niechciane. Kilka lat temu dostaliśmy w prezencie małego szczeniaka bernardyna. Chyba nic tego nie przebije.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Tradycją wyniesioną z domu rodzinnego, którą kultywujemy obecnie jest jeden posiłek w dzień wigilijny aż do kolacji, na którą czekamy do pierwszej gwiazdki. Wtedy szczególnie i najlepiej smakuje kapusta wigilijna polana olejem lnianym i oczywiście smażony karp. Do tego obowiązkowo kompot z suszu.

Sławomir Kozłowski,
trener Kujawiaka Stanin

Staram się nie przeszkadzać żonie

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Jestem tradycjonalistą, więc zawsze mamy w domu żywe drzewko.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Ten najbardziej banalny, czyli skarpetki.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Specjalistką jest żona. Ona wie najlepiej, jak to zrobić. Ja staram się nie przeszkadzać (śmiech - przyp. red.).

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Książka.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Zupa grzybowa. Wówczas przypominają mi się czasy i smaki dzieciństwa.

Paweł Głowacki,
szkoleniowiec Łukowskiego Klubu Karate Kyokushin

Marzyłem o samochodzie policyjnym

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Żywa. Uwielbiam zapach iglaków.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Samochód policyjny sterowany na baterie. Jak byłem mały leżałem miesiąc w szpitalu. Marzyłem o takim prezencie i na szczęście Mikołaj wysłuchał moich próśb.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Ubieramy choinkę całą rodziną. Coroczna tradycja sprawia wiele radości szczególnie dzieciom.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Zegarek sportowy.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Ryba po grecku w wykonaniu mojej babci Heni.

Paweł Głowacki z rodziną

Marcin Dzido,
grający prezes Sokoła Adamów

W dzisiejszych czasach najważniejsze jest zdrowie

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Oczywiście, że żywa. Od bardzo dawna w domu ubieramy żywą roślinę, więc tym razem nie będzie inaczej.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Jeśli chodzi o prezenty to wolę je rozdawać niż otrzymywać, ale jeśli musiałbym wybrać taki, który będę pamiętał to będą to korki Nike. Akurat był to model, który dopiero się ukazał się na rynku. Bardzo chciałem je mieć. Spełniły się moje marzenia.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Co roku u mnie w rodzinie to mi przypada ten zaszczyt ubierania choinki oraz strojenia balkonu. W tym roku nie będzie inaczej, ale uważam, że strojenie choinki najlepiej wychodzi w gronie rodzinnym.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Z wiekiem priorytety się zmieniają. W dzisiejszych czasach najważniejsze jest zdrowie. Wiadomo, za dzieciaka zawsze cieszyły mnie prezenty związane z piłką nożną.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Moją ulubioną potrawą wigilijną są oczywiście pierogi oraz bigos. W czasie świąt smakują one zupełnie inaczej niż zrobione tak w ciągu roku. Dlatego w tym okresie dla mnie to jest top. Przy okazji chciałbym wszystkim życzyć zdrowych i wesołych świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego nowego roku

Piotr Dajos,
zawodnik Orląt Łuków

Nie prezenty, a czas z rodziną i Kingą

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Zdecydowanie żywa. Zawsze z rodziną kupujemy taką i nie zamierzamy tego zmieniać.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Ciężko coś wybrać jeśli chodzi o pamiętny prezent. Bardziej liczy się dla mnie czas spędzony z rodziną i moją dziewczyną Kingą. Są dla mnie najważniejsi.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Uważam, że to obowiązek mamy i siostry. Robią to najlepiej. Nie lubię zbytnio się mieszać i przeszkadzać (śmiech - przyp. red.).

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Każdy prezent jest dla mnie wyjątkowy. Zazwyczaj kupujemy sobie drobiazgi, ale wymarzonym były słuchawki JBL.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Mama jest bardzo dobrą kucharką. Jakbym miał jednak wybierać to barszcz czerwony z uszkami. Na koniec chciałbym życzyć wszystkim Wesołych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w ciepłym rodzinnym gronie oraz fajnych prezentów pod choinką.

mp

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee

Świąteczne zwyczaje w domach sportowców i trenerów

Jaką choinkę mają w domu? O jakim marzą prezencie, a jaki pamiętają najbardziej. Po którą potrawę wigilijną sięgają najchętniej.

Paweł Oponowicz,
trener Granicy Terespol

Psy skutecznie utrudniają ubieranie choinki

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Zdecydowanie żywa. Lubię zapach choinki w domu. Zdecydowanie wzmacnia magię świąt.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Będąc dzieckiem dostałem zestaw klocków Lego. W tamtych czasach nie było o nie łatwo. Do tego, prezent na pewno nie należał do najtańszych.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Od zawsze drzewko ubieraliśmy całą rodziną. Wcześniej robiłem to z siostrą i rodzicami, a obecnie z żoną. Co więcej, nasze dwa psy skutecznie nam to utrudniają.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Napisałbym, że kolejny pies, ale jednak uważam, że zwierząt nie powinno się dawać w prezencie. Także taki apel do wszystkich - nie kupujcie zwierzaków w prezencie pod choinkę! Zwierzę to nie rzecz i wybór o nowym towarzyszu musi być mocno przemyślany. Powiedzmy więc, że wymarzonym prezentem byłoby PS5.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Zdecydowanie pierogi z kapustą i grzybami! Inne potrawy mogą dla mnie nie istnieć (śmiech - przyp. red.).

Jarosław Kosieradzki,
zawodnik Podlasia Biała Podlaska

Nic nie zastąpi barszczu z uszkami

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Jak choinka to tylko żywa. Od zawsze tak było i tak zostanie. Przez ostatnie lata wybór choinki do domu był moim zadaniem i w tym też tak jest. Lubię to i sprawia mi to satysfakcję. Zapach prawdziwej choinki w domu to jest coś wspaniałego.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Pierwsza moja piłka, którą nie musiałem się dzielić z rodzeństwem, bo była tylko moja (śmiech - przyp. red.). Miałem wtedy bodaj sześć lat.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Ubieranie choinki to przyjemność, często stroiłem ją wspólnie z rodziną i w sumie dalej tak jest, że ktoś mi pomaga albo ja komuś, dzielimy się zadaniami. Ktoś rozwiesza bombki, a ktoś układa światełka.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Kluczyki do nowego BMW M4 (śmiech - przyp. red.).

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Odpowiedź jest dla mnie jedna i oczywista. Nic nie zastąpi smaku czerwonego barszczu z domowymi uszkami.

Andrzej Hulajko,
przewodniczący Powiatowego Szkolnego Związku Sportowego w Parczewie

Kiedyś sztuczna, dzisiaj żywa

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Żywa, chociaż kiedyś ubieraliśmy sztuczną. Obecnie zmieniliśmy swoje nawyki. Prawdziwe drzewko tworzy niepowtarzalny świąteczny klimat.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Puzzle: Duża skomplikowana układanka, która wymagała współpracy. Pamiętam błysk w oczach dzieciaków. Ich zadowolenie, radość, uciechę. Po wigilii wspólnie siedliśmy do zadania. Było to niesamowite, wspaniałe przeżycie.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Nie ma „obowiązku" ubierania choinki przypisanego konkretnej osobie w rodzinie. To tradycja, którą zazwyczaj wykonuje się wspólnie - jako rodzina. Jest to też doskonała okazja do wspólnego spędzania czasu. Tworzenia świątecznej atmosfery i budowania wspomnień. U nas robią to dzieci.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Nie obraziłbym się, gdybym dostał jakiś gadżet technologiczny. Ewentualnie prezent wykonany własnoręcznie: sweter, świecę, a może obraz.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Smażony karp, pierogi: mogą być z kapustą, z grzybami, ruskie lub z innym farszem. Uwielbiam kutię oraz barszcz czerwony z uszkami.

Mateusz Konaszewski,
zawodnik Huraganu Międzyrzec Podlaski

Nie przejadam się przy stole wigilijnym

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- W dzieciństwie zawsze w domu była prawdziwa choinka. Obecnie postawiliśmy na wersje sztucznej choinki i też jest ładnie i przyjemnie.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Wiadomo, że jako dziecko czekało się na wiele prezentów, ale z tych, które najbardziej zapamiętałem to z pewnością postacie Action Man oraz samochody sterowane pilotem.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Od zawsze ubieranie choinki to nie obowiązek tylko przyjemnie spędzony czas. W domu rodzinnym, jak i obecnie choinkę ubieramy wspólnie cala rodzina. Nie ukrywam, że w naszym domu choinka zazwyczaj gości już 1 grudnia.

Mateusz Konaszewski na wspólnym zdjęciu z rodziną i Świętym Mikołajem

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Myślę, że prezenty to rzecz materialna. Największym szczęściem i corocznym prezentem jest spotkanie całą rodziną i spędzenie tych kilku dni w przyjaznej atmosferze.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Nie mam dokładnie konkretnej potrawy. Świąteczne jedzenie jest na tyle pyszne, że większość mi smakuje. Aczkolwiek nigdy się nie przejadam przy stole wigilijnym i oczywiście każdego dnia jest delikatne spalanie kalorii.

Artur Jaszczuk,
wicestarosta parczewski

Zaręczyny tuż przed Bożym Narodzeniem

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Żywa. Zapach podkreśla klimat i nastrój świąt.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- W dzieciństwie? Piłka. Pamiętajmy, że było to latach 80-tych (śmiech - przyp. red.).

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Obecnie ubieramy ją wspólnie z żoną.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- W zasadzie trudno o odpowiedź, ale w niedalekiej przeszłości, tuż przed Bożym Narodzeniem miałem zaręczyny, więc można to potraktować jako ten wymarzony prezent.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Od najmłodszych lat - kluski z makiem.

Cezary Kotecki,
trener SKS-u Bushido

Mikołaju, poproszę wcześniejszą emeryturę

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Pień naturalny, ale choinka tym razem sztuczna. Taki mix. Za rok na pewno będzie żywa, ale nie z lasu (śmiech - przyp. red.).

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Prezenty są ważne, ale nie do przesady. Kiedyś cieszyły mnie żelazne auta, oczywiście jako dziecko.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Tradycyjnie choinkę ubierają dzieci, jednak z wywiadu klubowego wiem, że teraz rolę „ubieracza" przejmują mamy. Ja osobiście podłączam tylko lampki.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Dobre pytanie. Nie zastanawiałem się nad tym, ale może wcześniejsza emerytura? (śmiech - przyp. red.).

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Oczywiście: barszcz, pierogi i bigos.

Emil Mazurek,
zawodnik Agrotexu Milanów

Karp przyrządzony przez żonę Justynę

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Jasne, że żywa. Bez takiego drzewka to nie święta.

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Piłka - jupiterka.

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Jak na gospodarza domu przystało, to mój obowiązek.

■ Wymarzony prezent, który chciałbyś znaleźć pod choinką?
- Jestem fanem Realu Madryt. Nie obraziłbym się, gdyby Mikołaj przyniósł mi bilet na mecz Ligi Mistrzów, oczywiście na stadionie w Madrycie - Santiago Bernabeu.

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Jestem wędkarzem, więc moja ulubiona potrawa to kar przyrządzony przez żonę Justynę.

Daniel Korol,
zawodnik Az-Budu Komarówka Podlaska

Ten barszczyk mojej mamy Beaty

■ Choinka: żywa czy sztuczna?
- Zdecydowanie sztuczna. Żywa się sypie i trzeba ciągle po niej sprzątać

■ Pamiętny prezent znaleziony pod choinką?
- Na pewno zapamiętałem prezent na święta od mojej siostry. Wtedy dowiedziałem się, że na świat przyjdzie moja chrześnica

■ Czyim obowiązkiem w rodzinie jest ubieranie choinki?
- Nie wiem czyim obowiązkiem, ale u nas zawsze robiły to najmłodsze osoby.

■ Wymarzony prezent znaleziony pod choinką?
- Żadna rzecz materialna, a po prostu zdrowie moich najbliższych

■ Ulubiona potrawa wigilijna?
- Zdecydowanie barszczyk mojej mamy Renaty.

mp

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee

Maksymilian Mich królem Polski!

Zawodnicy AZS AWF Biała Podlaska pod wodzą trenera Bartłomieja Kargulewicza osiągnęli świetne wyniki na mistrzostwach Polski seniorów i juniorów w pływaniu na basenie 25-metrowym, zdobywając złoty medal.

Maksymilian Mich zdobył złoty medal, poprawił rekord życiowy oraz klubowy o 0,37 s. Brawo!

Pierwszy dzień zawodów w Bydgoszczy okazał się udany dla pływaków z Białej Podlaskiej. W porannych eliminacjach wystartowało trzech zawodników AZS AWF Biała Podlaska. Maksymilian Mich uzyskał czas 22,43 s na 50 metrów stylem dowolnym, ustanawiając nowy rekord życiowy. Z ósmym czasem awansował do finału A open, a wśród juniorów był najlepszy. Nikodem Naróg poprawił swój rekord życiowy, osiągając czas 23,74 s na tym samym dystansie.

Na 100 metrów stylem motylkowym uzyskał 53,79 s, co pozwoliło mu awansować do finału B i również poprawić rekord życiowy o ponad sekundę. Michał Terlecki na 50 metrów stylem dowolnym uzyskał czas 24,19 s, poprawiając swój dotychczasowy rekord, a na 100 metrów stylem motylkowym uzyskał wynik 58,31 s, również poprawiając swój rekord. Na 100 metrów stylem zmiennym osiągnął czas 59,90 s.

W popołudniowym finale Maksymilian Mich zajął szóste miejsce open z rewelacyjnym czasem 22,06 s i zdobył złoto w kategorii juniorów. Nikodem Naróg, startując w finale B, zajął dziesiąte miejsce z wynikiem 54,32 s.

W drugim dniu mistrzostw, które odbywały się na basenie 25-metrowym w Bydgoszczy, królował styl klasyczny. Dwóch zawodników AZS AWF Biała Podlaska, którzy specjalizują się w tym stylu, także poprawili swoje rekordy życiowe. Michał Terlecki uzyskał czas 29,35 s na 50 metrów stylem klasycznym, poprawiając swój rekord życiowy o 1,49 s. Maksymilian Mich osiągnął czas 29,13 s na tym samym dystansie, poprawiając swój rekord o 1,13 s, co dało mu awans do finału C dla juniorów 17 i 18-letnich, z którego jednak się wycofał.

mp

Gąsiorowski i Blacha lecą do Las Vegas?

Fot. PZPN/Łukasz Grochala/Cyfrasport

Ksawery Gąsiorowski to duża nadzieja bialskiej piłki nożnej

Ksawery Gąsiorowski oraz Błażej Blacha być może będą mieli okazję przeżyć przygodę życia.

Zawodnicy Podlasia Biała Podlaska znaleźli się w grupie zawodników, którzy pojawią się na konsultacji szkoleniowej kandydatów do reprezentacji województwa lubelskiego - Lubelskie Team U13 (rocznik 2012).

Konsultacja ma na celu przygotowanie reprezentacji Lubelszczyzny do międzynarodowego turnieju w Las Vegas w dniach 11-19 lutego 2025 roku.

mp

Weronika Zielińska w zarządzie związku!

Wielkie wyróżnienie dla zawodniczki AZS-u AWF Biała Podlaska.

Weronika Zielińska (druga z lewej) znalazła się w zarządzie Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów

Najlepsza zawodniczka podnoszenia ciężarów w naszym kraju została członkiem zarządu Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów z ramienia rady zawodniczej. 27-latka jest jedną z pięciu kobiet, które zyskały miejsce w zarządzie na kadencję 2024-2028.

„Ziela" w swoim ostatnim występie w tym roku wywalczyła dziewiąte miejsce podczas mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Manamie (Bahrain). Podopieczna Pauliny Szyszki i Jarosława Sacharuka w dwuboju uzbierała 232 kg.

Nowym prezesem wybranym podczas Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Delegatów Polskiego Związku Podnoszenia Ciężarów na Torwarze został Zdzisław Żołopa, który w głosowaniu wyprzedził: Zygmunta Smalcerza oraz Waldemara Gospodarka.

mp

Korżyński leci do Turcji!

Bartosz Korżyński, który jest etatowym reprezentantem Polski, wcześniej do lat 15, a obecnie do lat 16 znalazł się na liście powołanych piłkarzy, którzy wezmą udział w zgrupowaniu Talent PRO, które odbędzie się w miejscowości Belek w Turcji

Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska został wyróżniony.

Bartosz Korżyński, który jest etatowym reprezentantem Polski, wcześniej do lat 15, a obecnie do lat 16 znalazł się na liście powołanych piłkarzy, którzy wezmą udział w zgrupowaniu Talent PRO, które odbędzie się w miejscowości Belek w Turcji w dniach 10-18 stycznia 2025 roku.

Bialczanin to zawodnik urodzony w 2009 roku. Występował w TOP-ie 54 Biała Podlaska. Latem 2022 roku przeniósł się do Legii. Z zespołem ze stolicy podpisał kontakt do końca czerwca 2027 roku. Przed przenosinami do Warszawy był podopiecznym Macieja Oleksiuka i Jarosława Makarewicza.

Bartek zaczynał pod wodzą Mateusza Kowalczyka. Następnie nad jego talentem pracowali: Bogusz Suchecki i Krzysztof Brzeziński. Korżyński był graczem TOP-u od 2014 do 2022 roku. Najdłużej pracującym szkoleniowcem z Bartkiem był Marcin Krzystanek, który prowadził go przez dwa i pół roku.

mp

BIA

Zmarł proboszcz. Miał 68 lat

W sobotę nad ranem odszedł do Pana proboszcz parafii Trójcy Świętej w Janowie Podlaskim. Zmarł w bialskim szpitalu.

Ksiądz Prałat Stanisław Grabowiecki miał 68 lat. W Chrystusowym kapłaństwie przeżył 41 lat

Śp. ks. prałat Stanisław Grabowiecki urodził się 27 stycznia 1956 roku w Bitym Kamieniu. Wstąpił do Zgromadzenia Salezjańskiego, a nowicjat odbył w Czerwińsku, gdzie 22 sierpnia 1975 roku złożył śluby zakonne. Następnie studiował filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zdobywając tytuł magistra teologii w 1983 roku. Pracował jako wikariusz w parafiach: Sadowne, Miastków, Terespol, Kosów Lacki, Hańsk, Parysów i Sławatycze, a później objął funkcję proboszcza w parafii Dołhobrody.

W dniu 3 sierpnia 1994 roku ks. Stanisław Grabowiecki przybył jako administrator parafii w Radomyślu. Jego pięcioletnia posługa w tej wspólnocie to czas intensywnej pracy, którą dzielili zarówno ksiądz proboszcz, jak i parafianie. Dzięki wspólnym wysiłkom zbudowano wieżę kościelną, wstawiono witraże w oknach, odnowiono kościół, plebanię, dzwonnicę oraz ogrodzenia wokół plebanii i kościoła, a także uporządkowano cmentarz. Ks. Stanisław zadbał również o estetykę otoczenia, zakładając ogród, staw oraz sadząc drzewa dekoracyjne.

Szybko zdobył sympatię całej parafii, a jego współpraca z lokalnymi instytucjami, takimi jak szkoła, Urząd Gminy, Straż Pożarna czy piekarnia, była owocna. Uroczyste pożegnanie ks. proboszcza odbyło się 28 sierpnia 1999 roku, w towarzystwie licznie zgromadzonych parafian i gości. Straż Pożarna czuwała nad porządkiem ceremonii, a zarówno parafianie, jak i sam proboszcz nie kryli wzruszenia.

Po tej posłudze biskup postanowił przenieść ks. Grabowieckiego do nowo tworzonej parafii Trójcy Świętej w Łosicach. Od 2006 roku ks. prałat pełnił funkcję proboszcza parafii Trójcy Świętej w Janowie Podlaskim oraz dziekana dekanatu janowskiego.

Ksiądz Prałat Stanisław Grabowiecki miał 68 lat. w Chrystusowym kapłaństwie przeżył 41 lat. Pokój Jego duszy.

mp

eprasa.pl 95b4d649ee

Świąteczna atmosfera w gminie Międzyrzec. „Wysokie Serca" ugościły podczas otwartej Wigilii

Więcej zdjęć na: miedzyrzec.24wspolnota.pl

Wesołych Świąt od uczestników Otwartego Spotkania Wigilijnego

18 grudnia w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury w Wysokim odbyło się „Otwarte Spotkanie Wigilijne", które zgromadziło mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski. Uczestnicy wydarzenia, w tym członkowie zespołów ludowych, kluby seniora i lokalne organizacje, spotkali się, by wspólnie dzielić się opłatkiem, kolędować i cieszyć się świąteczną atmosferą.

Podczas wydarzenia okazję do zaprezentowania miały zespoły ludowe z gminy Międzyrzec

Gości przywitali wójt gminy Międzyrzec Podlaski, Krzysztof Adamowicz oraz dyrektor GOK, Sylwia Hubica. Zaraz po tym proboszcz parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP w Międzyrzecu Podlaskim, ks. Henryk Skolimowski, pobłogosławił opłatki, wnosząc do spotkania atmosferę skupienia i wspólnoty.

– To ważne, żeby być razem. Jest to bardzo miłe. Dziś spotykają się zespoły ludowe, kluby seniora na wspólnym spotkaniu świątecznym, opłatkowym. Staje się to już chyba tradycją gminną, że na takich spotkaniach gromadzimy się, nie tylko składamy życzenia, ale przede wszystkim tryskamy życzliwością i uśmiechem dla siebie – mówił wójt gminy Międzyrzec Podlaski.

Kolejnym etapem spotkania było dzielenie się opłatkiem i tradycyjny, świąteczny poczęstunek, przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich „Wysokie Serce". Świąteczny nastrój dopełniły kolędy w wykonaniu członków lokalnych zespołów ludowych, którzy wspólnie z gośćmi zaśpiewali tradycyjne, polskie pieśni bożonarodzeniowe.

Współpraca, która łączy

Podziękowania za organizację wydarzenia skierowano do Koła Gospodyń Wiejskich „Wysokie Serca". O działaniach powstałego w 2024 roku koła porozmawialiśmy z jedną z członkiń KGW z Wysokiego.

– Jesteśmy młodym kołem, utworzonym w kwietniu. Staramy się, żeby nas dostrzeżono, chcemy się wykazać poprzez organizację takich inicjatyw, jak chociażby dzisiejsza Wigilia. Pomagamy dla szkoły, uczestniczymy w różnych kiermaszach, organizujemy imprezy, warsztaty. Staramy się rozwijać, oczywiście w miarę naszych możliwości, bo dużo osób pracuje i czasami ciężko, żeby wszyscy spotkali się w jednym miejscu. Okazało się, że mamy naprawdę bardzo fajnych ludzi, dzięki czemu jest komu działać – mówiła Monika Stefaniuk, członkini KGW i sołtyska Wysokiego.

Świąteczne plany i życzenia

Podczas spotkania mieliśmy okazję porozmawiać także z wójtem gminy, który zapowiedział kolejne wydarzenie. Zaraz po Nowym Roku planowane jest tradycyjne spotkanie, które odbędzie się 6 stycznia w święto Trzech Króli.

– Odkąd jestem wójtem, zainicjowaliśmy wspólne spotkanie z mieszkańcami. Zawsze odbywa się ono w Trzech Króli i zawsze poprzedzone jest mszą świętą w intencji mieszkańców gminy Międzyrzec Podlaski. Zawsze jest odprawiane w kościele dekanalnym św. Mikołaja. Po południu zapraszamy na spotkanie dla wszystkich, którzy chcą wziąć w nim udział, wspólnie pokolędować, pożyczyć, pobyć ze sobą razem. To łączy, to powoduje pozytywne nastawienie i chyba tak jak dzisiaj, wywołuje uśmiech na twarzy. Ta życzliwość jest nam wszystkim bardzo potrzebna – mówił Krzysztof Adamowicz. Wójt złożył również życzenia wszystkim mieszkańcom gminy.

– Nam wszystkim życzę przede wszystkim zdrowia, bo jesteśmy w takich czasach, gdzie zaczynają nas nawiedzać różnego rodzaju pandemie. Zdrowia, wszelkiej pomyślności, życzliwości i aby ten biały opłatek zawsze nas łączył, a nie dzielił. Podziałów w świecie polityki jest wiele, dlatego zawsze powtarzam – my jesteśmy mieszkańcami tej ziemi, my jesteśmy samorządowcami, my musimy dbać o wspólnoty i łączyć. Życzę Wam wielu radości i uśmiechu przy wigilijnym stole. Niech te spotkania rodzinne staną się radosne, błogosławione i pełne wzajemnego szacunku – zakończył.

rg

Krzysztof Adamowicz,
wójt gminy Międzyrzec Podlaski

Niech biały opłatek zawsze łączy, a nie dzieli

– Nam wszystkim życzę przede wszystkim zdrowia, bo jesteśmy w takich czasach, gdzie zaczynają nas nawiedzać różnego rodzaju pandemie. Zdrowia, wszelkiej pomyślności, życzliwości i aby ten biały opłatek, zawsze nas łączył, a nie dzielił. Podziałów w świecie polityki jest wiele, dlatego zawsze powtarzam - my jesteśmy mieszkańcami tej ziemi, my jesteśmy samorządowcami, my musimy dbać o wspólnoty i łączyć. Życzę Wam wielu radości i uśmiechu przy wigilijnym stole. Niech te spotkania rodzinne staną się radosne, błogosławione i pełne wzajemnego szacunku.

Monika Stefaniuk,
KGW Wysokie Serca

Chcemy, by Wigilia tutaj stała się tradycją

- Wigilię gminną zorganizowaliśmy dzięki współpracy KGW Wysokie Serca, Gminnego Ośrodka Kultury, zespołów ludowych, Gminnej Biblioteki, pana wójta, księdza i wszystkich osób, które są nam bliskie. Chciałabym, żeby to spotkanie wpisało się na stałe w kalendarz gminy. Być może w przyszłym roku pojawią się kolejne pomysły, w jakiś sposób to ulepszymy. Chcemy, by Wigilia w naszej miejscowości była tradycją w gminie Międzyrzec Podlaski.

Michał Teofilski,
zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski

Oby jak najwięcej takich spotkań

- Dzisiejsza Wigilia to bardzo dobra okazja do integracji, spotkania się w różnych środowiskach gminy Międzyrzec. Są z nami seniorzy, zespoły ludowe i mieszkańcy, którzy chcieli ten wieczór spędzić z nami. To bardzo przyjemne, pozytywne i oby takich spotkań było jak najwięcej. W ciągu kilku ostatnich lat powstała większość kół na terenie gminy, jest już ich 15, kolejne miejscowości przychodzą, pytają, jak założyć, jak się zarejestrować. Myślę, że jest to nowa formuła zrzeszania się, tak jak wcześniej działało i wciąż działa wiele stowarzyszeń. KGW to dobra okazja do tego, żeby zrobić coś wspólnie. Pojawiają się pomysły zlotów kół gospodyń wiejskich, różnego rodzaju warsztatów, zajęć od najmłodszych po dorosłych i seniorów, czy chociażby inicjatywa taka, jak dziś.

Kto zostanie mistrzem Międzyrzeca w FC24? Zgłoś się do turnieju!

15 i 16 lutego 2025 roku w pizzerii Da Grasso w Galerii Międzyrzec odbędzie się turniej E-Sport w grze FC24. Wydarzenie, które patronatem objęła Gmina Międzyrzec Podlaski, to szansa dla graczy z regionu na zdobycie tytułu najlepszego zawodnika.

Organizatorzy przewidzieli atrakcyjne nagrody dla uczestników, którzy zajmą miejsca na podium: konsolę Microsoft Xbox Series S, a także karty podarunkowe do Media Expert o wartości 600 zł i 300 zł. Turniej jest otwarty dla uczestników, którzy ukończyli 13 lat. Osoby niepełnoletnie w wieku 13-15 lat powinny stawić się z opiekunem. W zawodach mogą brać udział mieszkańcy miasta i gminy Międzyrzec Podlaski oraz powiatów bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego, łosickiego i łukowskiego.

Zgłoszenia przyjmowane są do 7 stycznia 2025 roku, jednak liczba miejsc jest ograniczona. Rejestrując się, należy podać swoje dane, wiek, miejsce zamieszkania oraz pseudonim, który będzie wykorzystywany podczas losowania i wywoływania zawodników. Wszelkie informacje na temat turnieju będą przekazywane w grupie na Facebooku „Turnieje E-Sport".

Za organizację wydarzenia odpowiadają osoby związane ze stowarzyszeniem Razem zmieniamy Międzyrzec Podlaski i okolice, które zachęcają do kontaktu w sprawie szczegółów. Organizatorzy dziękują również sponsorom, dzięki którym możliwe było przygotowanie tego wydarzenia.

Zgłoszeń można dokonywać poprzez messengera, a także kontakt telefoniczny:

- Leszek Karpiuk - messenger
- Mateusz Olszewski - tel. 536 801 926
- Urszula Geresz - tel. 505 389 411.

rg

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee

W gminie Międzyrzec Podlaski wyższe jedynie podatki od nieruchomości

Nowe stawki podatków lokalnych w gminie Międzyrzec Podlaski na 2025 rok przyniosą zmiany głównie w podatkach od nieruchomości. Podatki od środków transportowych i rolny pozostaną na niezmienionym poziomie, co jest dobrą wiadomością dla rolników i przedsiębiorców. Szczegóły przedstawiamy poniżej.

Michał Teofilski, zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski

Podatek od nieruchomości poniżej średniej krajowej

- W związku z trudną sytuacją panującą w branży transportowej i na kanwie podejmowanych przez Wysoką Radę stanowisk, proponujemy utrzymanie podatku od środków transportowych na dotychczasowym poziomie. Stawki (podatku od nieruchomości - przyp. red.), które przedłożyliśmy, zakładają korektę 5-proc. związaną z inflacją panującą w kraju i uwarunkowaniami z tym związanymi. Chciałbym nadmienić, że jest to pierwsza korekta stawek od ostatnich kilku lat i co bardzo istotne, jest to korekta, która jest znacznie poniżej limitów ustalanych co roku przez Ministerstwo Finansów. Jest to poniżej średniej ogólnokrajowej w tym zakresie.

Podatek od nieruchomości, który dotyczy zarówno gruntów, jak i budynków, wzrośnie w kilku kluczowych kategoriach. W przypadku gruntów związanych z działalnością gospodarczą stawka wzrośnie z 0,90 zł do 0,94 zł za m² (wzrost o 4,4 proc.). W kategorii gruntów niezabudowanych na obszarach rewitalizacji podwyżka wyniesie 5 proc., co oznacza wzrost z 3,81 zł do 4,00 zł za m². Zmiany obejmą także budynki:

- budynki mieszkalne: z 0,60 zł do 0,63 zł za m² (wzrost o 5 proc.),
- budynki związane z działalnością gospodarczą: z 20,10 zł do 21,10 zł za m² (wzrost o 4,98 proc.),
- budynki zajęte na działalność związaną ze świadczeniami zdrowotnymi: z 5,87 zł do 6,16 zł za m² (wzrost o 4,94 proc.).

Podatki od środków transportowych bez zmian

Rada Gminy postanowiła pozostawić stawki podatku od środków transportowych na niezmienionym poziomie. Przedsiębiorcy, którzy posiadają ciężarówki, autobusy czy ciągniki siodłowe, nie odczują żadnych dodatkowych kosztów w przyszłym roku. Przykładowo, stawka za samochody ciężarowe o masie od 3,5 do 5,5 tony wyniesie nadal 670 zł rocznie.

- W związku z trudną sytuacją panującą w branży transportowej i na kanwie podejmowanych przez Wysoką Radę stanowisk, proponujemy utrzymanie podatku od środków transportowych na dotychczasowym poziomie - powiedział podczas ostatniej sesji Rady Gminy zastępca wójta, Michał Teofilski.

Decyzja ta z pewnością będzie doceniona przez lokalnych przewoźników, szczególnie w obliczu innych wzrostów kosztów prowadzenia działalności.

Podatek rolny na niezmienionym poziomie

W przypadku podatku rolnego mieszkańcy gminy mogą spać spokojnie. Średnia cena skupu żyta, która stanowi podstawę do obliczenia podatku, została obniżona przez Radę Gminy do kwoty 69 zł za 1 dt. To dokładnie tyle samo, co w 2024 roku. Działanie to ma na celu wspieranie lokalnych rolników w obliczu trudnej sytuacji na rynku rolno-spożywczym.

Największe podwyżki dotyczą więc podatków od nieruchomości, gdzie wzrosty wynoszą średnio od 4,4 proc. do 5 proc. Podatki od środków transportowych oraz rolny pozostaną na dotychczasowym poziomie, co może być szczególnie ważne dla przedsiębiorców i rolników. Dla właścicieli nieruchomości zmiany oznaczają jednak wyższe koszty, zwłaszcza w przypadku działalności gospodarczej i budynków usługowych. Decyzje te pokazują, że choć wzrosty podatków są nieuniknione, władze gminy Międzyrzec Podlaski starają się równoważyć obciążenia i wspierać kluczowe grupy mieszkańców.

rg

Konkurs na najpiękniejszą kartkę bożonarodzeniową rozstrzygnięty

Zwycięskie prace, które znalazły się na kartkach świątecznych wysyłanych przez Urząd Gminy w Międzyrzecu Podlaskim

Urząd Gminy Międzyrzec Podlaski oraz Gminny Ośrodek Kultury, pod patronatem wójta Krzysztofa Adamowicza, zorganizowali coroczny konkurs na najpiękniejszą kartkę bożonarodzeniową. Wydarzenie, skierowane do uczniów szkół podstawowych z terenu gminy, cieszyło się dużym zainteresowaniem – nadesłano aż 107 prac.

Konkurs podzielono na trzy kategorie wiekowe:
- klasy I-III,
- klasy IV-VI,
- klasy VII-VIII.

Komisja konkursowa, doceniając wysoki poziom artystyczny, wyłoniła zwycięzców, których prace zostaną wydrukowane jako oficjalne pocztówki świąteczne promujące gminę. Laureaci otrzymają także nagrody rzeczowe.

W kategorii klas I-III zwyciężył Jakub Kwasiński z klasy I Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach. W kategorii klas IV-VI najlepsza okazała się Maja Makaruk z klasy VI Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu. W kategorii klas VII-VIII triumfowała Wiktoria Wieliczko z klasy VII Publicznej Szkoły Podstawowej im. Karola Krysińskiego w Rudnikach.

Gratulacje dla laureatów oraz podziękowania dla wszystkich uczestników za włożony trud i piękne prace. Zwycięskie kartki wkrótce będą cieszyć oko jako symbole świątecznej atmosfery w gminie.

rg

Nowe zasady gospodarowania odpadami komunalnymi w gminie Międzyrzec

Od stycznia 2025 roku w gminie Międzyrzec Podlaski zaczną obowiązywać nowe zasady dotyczące gospodarowania odpadami komunalnymi. Mieszkańcy muszą przygotować się na podwyżkę opłat za odpady zbierane selektywnie oraz dodatkowe obowiązki w zakresie segregacji.

Od nowego roku mieszkańcy gminy zapłacą więcej za gospodarowanie odpadami zbieranymi selektywnie. Stawka wzrośnie z 20 zł do 29 zł miesięcznie za jednego mieszkańca, co oznacza podwyżkę o 45 proc.

Nie zmieni się jednak wysokość opłaty dla tych, którzy nie segregują odpadów – nadal wynosić będzie ona 60 zł miesięcznie. W przypadku właścicieli domów jednorodzinnych, którzy kompostują bioodpady w przydomowych kompostownikach, nadal będzie można korzystać ze zniżki w wysokości 1 zł na osobę, pod warunkiem złożenia odpowiedniej deklaracji.

Tekstylia i odzież jako nowa frakcja odpadów

Nowością w 2025 roku będzie obowiązek segregacji tekstyliów i odzieży. Rzeczy takie jak zużyte ubrania, pościel, firany czy małe dywaniki (do 1 m²) nie będą mogły trafiać do odpadów zmieszanych.

Odzież i tekstylia można oddać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) przy ul. Kościuszki 107B w Międzyrzecu Podlaskim. Punkt czynny jest we wtorki w godzinach 8.30 - 13. Można je także wystawiać przed posesję w ramach zbiórek objazdowych, zgodnie z harmonogramem.

Worki na tekstylia (maksymalnie 10 worków o wadze do 21 kg każdy) należy zapewnić we własnym zakresie. Nieprawidłowa segregacja, w tym wrzucanie tekstyliów do odpadów zmieszanych, może skutkować nałożeniem wysokiej kary.

Wszelkie pytania i reklamacje dotyczące niewykonanych usług odbioru śmieci można zgłaszać telefonicznie pod numerami: 530-295-109 lub 573-295-143.

rg

Najważniejsze informacje:

1. Opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi odbieranymi od właścicieli nieruchomości, na których zamieszkują mieszkańcy, pobierana przez Gminę Międzyrzec Podlaski, będzie obliczana w oparciu o liczbę mieszkańców zamieszkujących daną nieruchomość.
2. Stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi zbieranymi selektywnie - 29 zł miesięcznie od jednego mieszkańca.
3. Podwyższona stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jeżeli odpady nie są zbierane w sposób selektywny - 60 zł miesięcznie od jednego mieszkańca.
4. Zwalnia się w części z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi właścicieli nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi jednorodzinnymi kompostujących bioodpady stanowiące odpady komunalne w kompostowniku przydomowym. Wysokość zwolnienia wynosi 1 zł miesięcznie za każdą osobę zamieszkującą na nieruchomości.
5. Warunkiem częściowego zwolnienia z opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi jest złożenie oświadczenia w deklaracji za gospodarowanie odpadami komunalnymi o posiadaniu kompostownika przydomowego i kompostowaniu w nim bioodpadów stanowiących odpady komunalne na nieruchomości, której dotyczy zwolnienie.
6. Częściowe zwolnienie z opłaty, w przypadku złożenia oświadczenia w deklaracji o posiadaniu kompostownika przydomowego i wykorzystywaniu wytworzonego kompostu na własne potrzeby przysługuje od miesiąca, w którym złożono deklarację.

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee

Mieszkańcy będą mogli budować swoje wymarzone wille

W ubiegłym tygodniu wójt Konrad Gąsiorowski opowiedział o poważnych inwestycjach w gminie Biała Podlaska związanych z autostradą. Dziś odpowiedzi na pytania, jakie zadali mu dziennikarze.

Jak przebiega współpraca z miastem Biała Podlaska, powiatem bialskim i województwem lubelskim?

– Jestem zwolennikiem współpracy, bo ona się zawsze opłaca. Wielokrotnie rozmawialiśmy z powiatem bialskim na temat wspólnych inicjatyw i trzeba powiedzieć, że do tej pory nasza współpraca układa się dobrze, a uważam, że będzie układała się jeszcze lepiej. Musimy mieć jednak świadomość, że powiat teraz będzie przeznaczał większość środków na budowę nowej siedziby i w związku z tym inwestycje powiatowe niekoniecznie będą się rozwijały tak, jakbyśmy tego chcieli. Ale jesteśmy dobrej myśli, ponieważ powiat projektuje różne inwestycje także w naszej gminie. A jeżeli zaprojektuje, to i wykona. Bo dobry gospodarz nie pozwoli, żeby przepadła dokumentacja projektowa, bo straciła ważność.

Jeżeli chodzi o współpracę z województwem, z Zarządem Dróg Wojewódzkich, to na przykład jeździłem do Lublina z wójtem gminy Łomazy, żeby rozmawiać o ścieżce rowerowej Biała Podlaska – Dubów. Po tym spotkaniu otrzymałem informację, że jeszcze w tym roku zostanie ogłoszone postępowanie przetargowe na opracowanie projektu takiej ścieżki, a następnie dojdzie do wspólnej realizacji, przy partycypacji finansowej gminy i Zarządu Dróg Wojewódzkich. Popieraliśmy też mieszkańców i deklarowaliśmy pomoc finansową dla ZDW, jeśli chodzi o budowę ścieżki w kierunku Hruda. Tak więc myślimy bardzo perspektywicznie i w kierunku północnym, i południowym, o tym, żeby nasza gmina była bardziej bezpieczna, żeby przyciągać do siebie turystów rowerowych.

Natomiast odnośnie współpracy z prezydentem Białej Podlaskiej, powiem dyplomatycznie, że pracujemy nad tym, żeby ta współpraca wyglądała coraz lepiej, co przyniesie obopólne korzyści. Zgoda buduje.

Ponad połowę budżetu gminy znów pochłonie oświata. Czy nie kusi pana, żeby zreorganizować placówki oświatowe, może którąś szkołę zamknąć?

– Mamy oczywiście określony plan na funkcjonowanie oświaty w naszej gminie. Chcemy wprowadzić program naprawczy, ale na ten moment nie ma żadnych decyzji o zamknięciu którejkolwiek z placówek. Jesteśmy za tym, żeby oświatę wspierać, oczywiście w rozsądny sposób. Taką oświatę, która dostosowuje się do potrzeb dzisiejszych czasów.

Czy gmina jest przygotowana na przyjęcie nowych mieszkańców?

– Gmina cały czas się rozbudowuje. Mieszkańcy Białej Podlaskiej może nie tyle uciekają z miasta, co szukają większej przestrzeni, tańszych gruntów. Wychodzimy im naprzeciw, opracowując nowe plany zagospodarowania przestrzennego. Rada Gminy podjęła uchwałę, żeby opracować miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, pod kątem mieszkaniówki, przy gminnej działce nieopodal gruntów działkowych przy Styrzyńcu. Tam w najbliższym czasie mieszkańcy będą mogli budować swoje wymarzone wille, nieopodal miasta, w bardzo przyjaznych gminnych warunkach.

Konrad Gąsiorowski, wójt gm. Biała Podlaska

Solą w oku, a raczej w nosie wielu mieszkańców są obiekty, wokół których rozchodzą się uciążliwe zapachy. Obiekty już istniejące, jak oczyszczalnia ścieków, ale i planowane, jak nowe fermy kurze. Dotyczy to miejscowości Woroniec, Sycyna, Swory, Kamieniczne. Czy gmina wypracowała jakiś system działania w takich przypadkach?

– Opracowujemy ogólny plan zabudowy gminy. Wiemy, jaka jest sytuacja z obecnymi inwestorami. Wszystko dzieje się zgodnie z przepisami prawa, a gmina zrobiła wszystko, co mogła, jeśli chodzi o ochronę mieszkańców. Sam oglądałem te lokalizacje i w moim odczuciu nie są one zbyt uciążliwe. Mimo to oprotestowaliśmy każdy etap przygotowania do inwestycji, odwołaliśmy się od każdej decyzji, wykonaliśmy wszystko, co zgodne z prawem, aby te inwestycje uniemożliwić. Niestety, jesteśmy na takim etapie, że raczej ten inwestycje w gminie Biała Podlaska powstaną. Ale uspokajam, oglądałem szereg podobnych obiektów, i w moim odczuciu i w zasadzie wszystkich radnych, którzy tam byli na miejscu, te inwestycje nie są takie straszne, jak się wydają. Jeśli zaś chodzi o problem zapachowy w Worońcu i Sycynie, związany z oczyszczalnią ścieków, kilkukrotnie byliśmy w siedzibie firmy, rozmawialiśmy z jej prezesem, który zadeklarował współpracę. I czuć, że z dnia na dzień jest coraz lepiej.

Czy jest plan odśnieżania dróg? Po pierwszych opadach w listopadzie pojawiły się głosy, że był z tym problem.

– Nie wiem, na czym miałby polegać ten problem. Nawet gdybyśmy mieli podpisaną umowę na zimowe utrzymanie dróg, to pługów na taki śnieg – a w zasadzie śnieżek – i tak byśmy nie puszczali. To nie tylko moja opinia, ale też radnych oraz specjalistów w tym zakresie. To byłoby zwykłe marnotrawstwo. Opracowaliśmy w tym roku specyfikację w ten sposób, żeby wykonawca odśnieżania miał siedzibę w danym okręgu, żeby nie był to jeden wykonawca na całą gminę. Bo w minionych latach dochodziło do sytuacji, że zanim pług przejechał z jednego końca gminy w drugi, to śnieg się rozpuścił. W tym roku postępowanie przetargowe trwało trochę dłużej, ale mieszkańcy mogą być spokojni, nie grozi nam żaden kataklizm. Jesteśmy już na ostatnim etapie podpisywania umów z wykonawcami.

O co chodzi ze sterylizacją psów i kotów?

– Po raz pierwszej w historii naszej gminy wyciągnęliśmy rękę do naszych mieszkańców, żeby z czasem zapanować nad rozmnażaniem naszych zwierzaków. Wprowadziliśmy dopłaty do zabiegów sterylizacji psów i kotów. Z tym że pies musi być przy okazji zaczipowany. Do tej pory tego nie było. To dofinansowanie gminy do zabiegów ma zapobiec niekontrolowanemu rozmnażaniu czworonogów. Mamy też podpisaną umowę ze schroniskiem.

Notował Jacek Korwin

Podlasianin

Towarzystwo Przyjaciół Nauk podsumowało finał konkursu. „Trójka” i „Ekonomik” najwyżej!

Fot. T. Kuchaiuk

Mocną reprezentację wystawiła międzyrzecka „Trójka”

Fot. T. Kuchaiuk

Najlepsze uczestniczki w kategorii klas VII–VIII

11 grudnia w sali konferencyjnej Miejskiego Ośrodka Kultury w Międzyrzecu Podlaskim odbył się finał XXVI edycji konkursu „Międzyrzec – Historia – Dzień Dzisiejszy”, którego tegorocznym motywem przewodnim był „Rok 2024 – Rokiem Lasów Polskich w Powiecie Bialskim”.

BIA

Organizatorem wydarzenia było Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim we współpracy z Miejskim Ośrodkiem Kultury. Konkurs składał się z dwóch etapów: szkolnego i miejsko-gminnego, a uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych – uczniowie klas IV–VI, VII–VIII oraz szkół średnich. Łącznie w rywalizacji wzięło udział 48 uczniów reprezentujących 10 szkół podstawowych oraz dwie szkoły średnie z Międzyrzeca Podlaskiego.

Finaliści odpowiadali na 25 pytań testowych, przygotowanych przez Adama Szulika – członka zarządu TPN i byłego sekretarza Nadleśnictwa Międzyrzec. Komisja konkursowa w składzie Adam Szulik, Elżbieta Kamasa, Andrzej Kurenda i Marek Maleszyk wyłoniła laureatów.

Zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali nagrody ufundowane przez lokalne samorządy oraz Nadleśnictwo Międzyrzec i Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Specjalną nagrodę od Adama Szulika w postaci jego książki otrzymał Mateusz Kurenda oraz jego nauczycielka, Agnieszka Krzymowska. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, a nauczyciele podziękowania od organizatorów. Prezes TPN, Andrzej Kurenda, podziękował uczniom za liczny udział, a nauczycielom za trud włożony w przygotowanie młodzieży.

Konkurs organizowany przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Międzyrzecu Podlaskim, od lat cieszący się dużym zainteresowaniem, jest nie tylko okazją do pogłębiania wiedzy o historii Międzyrzeca Podlaskiego, ale również inspiracją do odkrywania lokalnych tradycji i ich związku z aktualnymi wydarzeniami. Organizatorzy wyrazili nadzieję na równie liczny udział w kolejnych edycjach.

rg

Laureaci:

Szkoły podstawowe, klasy IV–VI:
1. Paweł Parafiniuk (ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim)
2. Patryk Dymitruk (ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim)
3. Jan Parzyszek (SP w Rzeczycy)

Wyróżnienia: Piotr Jeleszuk (SP w Tuliłowie), Bartosz Szymański (ZPO nr 1 w Międzyrzecu Podlaskim).

Szkoły podstawowe, klasy VII–VIII:
1. Martyna Janczuk (ZPO nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim)
2. Monika Swórska (SP w Rzeczycy)
3. Alicja Ołtuszyk (SP w Rzeczycy)

Wyróżnienie: Julia Krupska (SP w Rzeczycy).

Szkoły średnie:
1. Mateusz Kurenda (ZSE w Międzyrzecu Podlaskim)
2. Natalia Makaruk (ZSE w Międzyrzecu Podlaskim)
3. Łukasz Rożnowicz (ZSE w Międzyrzecu Podlaskim).

eprasa.pl 95b4d649ee

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Umowa na strefę wypoczynku

11 grudnia w Urzędzie Gminy Terespol została podpisana umowa na realizację zadania inwestycyjnego pn. „Wykonanie strefy wypoczynku w sąsiedztwie zbiornika wodnego”.

Firma Tres-Bud Usługi Ogólnobudowlane Mateusz Treska z Białej Podlaskiej otrzyma za to 5 699 204,88 zł. Termin wykonania inwestycji to dziewięć miesięcy od dnia podpisania umowy.

w

Czy jest afera z Festiwalem „Bez Granic”?

Terespolski łamaniec budżetowy

Wieczorno-nocna sesja budżetowa Rady Gminy Terespol wprowadziła taki chaos, że urzędnicy przez trzy dni musieli rozszyfrowywać to, jak grad wniosków radnych do projektu budżetu zmienił wydatki... Największy protest wywołało skasowanie finansowania Festiwalu Kultura bez Granic, ale sołtysi w kilku wsiach mogli być zadowoleni z przekazania tej puli na lokalne imprezy w sołectwach.

Fot.Transmisja Gmina Terespol

Tuż przed końcem sesji radni byli bardzo zmęczeni, a goście uciekali...

Na ten bałagan budżetowo-społeczny zapracowali zarówno urzędnicy, jak i szefowie rady. W tej gminie trwają bowiem ciągłe pojedynki ambicyjne, unikają rozmowy wójt i przewodniczący rady, który narzeka, że z nim nie chce też kontaktować się dyrektor Gminnego Centrum Kultury.

W październiku zabrakło uzgodnień i partnerskiej dyskusji nad potrzebnymi wydatkami gminy. Zgodnie z prawem wójt Krzysztof Iwaniuk opublikował już 15 listopada projekt budżetu gminy na 2025 r.

Nie wiadomo dlaczego dopiero 21 listopada na oficjalnej stronie internetowej „Witamy w Gminie Terespol” pojawiła się prośba: „wszelkie opinie i uwagi dotyczące budżetu planowanego na kolejny rok prosimy kierować do Skarbnika Gminy” (wyznaczono termin do 5 grudnia). Tymczasem już 28 listopada Regionalna Izba Obrachunkowa pozytywnie zaakceptowała projekt uchwały i wieloletni plan finansowy oraz możliwość sfinansowania deficytu.

Wójt przystał na przesunięcie festiwalowej dotacji

Dopiero tego dnia aż na 10 godzin (!) spotkały się dwie komisje terespolskiej Rady Gminy i radni ze zdumieniem zobaczyli, że Gminne Centrum Kultury potrzebuje na Festiwal Bez Granic aż 350 tys. zł. Wnioskowali o obniżenie lub skasowanie dotacji. Zaś przewodniczący Rady Gminy Łukasz Dragun złożył wniosek o zmniejszenie o 2 mln zł środków na wykonanie strefy wypoczynku w sąsiedztwie zbiornika wodnego, aby zmniejszyć deficyt.

Te wnioski dotarły do wójta Krzysztofa Iwaniuka dopiero 6 grudnia. Odpowiedział radnym, że ujął w autopoprawce do projektu budżetu zmniejszenie o 350 tys. zł dotacji na organizację imprezy plenerowej „Kultura Bez Granic”. Dzięki temu nieco ograniczy się deficyt i 100 tys. zł trafi na utrzymanie świetlic. Wójt odrzucił wniosek o ograniczenie o 2 mln zł nakładów na budowę strefy wypoczynku, gdyż to może naruszyć prawo.

Kiedy wreszcie radni dostali odpowiedź od wójta, zebrali się przed sesją i przygotowali długą serię wniosków o przesunięcia w budżecie.

Bardzo dziwne obradowanie o budżecie

Istny koncert życzeń zaproponowali w poprzedni poniedziałek podczas ponad 5-godzinnej sesji budżetowej. Na początku omawiania budżetu 2025 r. zabrakło jakiegokolwiek wystąpienia wójta lub skarbnika gminy z prezentacją zamierzeń na przyszły rok.

Wszystkim radnym wnioskodawcy z klubu Mieszkańcy Mieszkańcom wręczyli pismo ze spisem swoich wniosków. Do mikrofonu przewodniczący Łukasz Dragun zgłaszał tylko hasła: „Pomniejszamy z urzędów gmin i miast”, „zabieramy ze składek Bialskopodlaska Grupa Działania” itd. Wraz z tymi tytułami wydatków pojawiały się duże lub mniejsze liczby przesunięć budżetowych. Było to nieczytelne dla internautów. Transmisja niekiedy się rwała.

Zaciekawienie budziła uwaga przewodniczego Łukasz Draguna o dotacji 110 tys. zł na biuletyn gminy. Zaproponował, „aby nie mieszać ludziom w głowach”, że wspólnie z wójtem chce redagować to pisemko...

Budżet gm. Terespol na 2025 r.	mln zł
Dochody	55,147
Wydatki	80,478
Wydatki majątkowe	36,843
Deficyt	25,331

Wójt nie szczędził uwag przeciwnikom z opozycji, wypominając im, że ich wnioski do budżetu sięgały wartości 80,4 mln zł i z niewielkiego budżetu gminy trzeba by je realizować 175 lat

Radni klubu „Mieszkańcy Mieszkańcom” wnioskowali, aby dotację zdjętą z Gminnego Centrum Kultury rozdzielić na poszczególne miejscowości w gminie i nadgorliwie to zrobili, np. Żuki otrzymać mają 1212,72 zł (tak dokładnie wyliczyli co do grosza...). Podczas dzielenia funduszy na altanki, place zabaw i świetlice wiejskie przewodniczący Komisji Budżetowo-Finansowej i Spraw Społecznych Gabriel Gryciuk zwrócił się do licznie przybyłych na sesję sołtysów:

– Chcemy potwierdzić, że Rada Gminy zapewnia środki na świetlice. Realizujemy swoje obowiązki! Poruszaliśmy się w kwocie wydatków, które zaproponował wójt, nie mogliśmy zwiększyć deficytu – zapewniał.

Nie idźcie tą drogą

Wójt Krzysztof Iwaniuk nie mógł już opanować oburzenia:

– Ja rozumiem, że będziemy wspólnie szanować swoje kompetencje! Rozumiem, pan przewodniczący postawił się w roli pierwszego sekretarza komitetu. Te wnioski przekraczają kompetencje Rady. Nie spodziewałem się, że będą takie cuda – mówił z ironią.

Zaznaczył, że zgłoszone na sesji wnioski przekroczyły nawet kompetencje wójta, ingerując w uprawnienia dyrektora Gminnego Centrum Kultury.

– Proszę, nie idźcie tą drogą, bo będę wnioskował o odrzucenie uchwały przez wojewodę. Radzę skorzystać ze szkolenia – sugerował.

Kilku radnych, m.in. Tomasz Kazimierak i Łukasz Dragun twierdziło, że nie stać rady na przeznaczenie aż 350 tys. zł z własnego funduszu na festiwal.

– Mieszkańcy łapali się za głowę. Na 350 tys. zł to trzeba cztery - pięć lat pracować i dobrze zarabiać – twierdził Łukasz Dragun. Idei festiwalu jako owocu kultury wysokiej bronił radny Adam Sepczuk.

Wójt nie szczędził uwag przeciwnikom z opozycji, wypominając im, że ich wnioski do budżetu sięgały wartości 80,4 mln zł i z niewielkiego budżetu gminy trzeba by je realizować 175 lat. Żartował, że też będzie wnioskować, aby wybudować kosmodrom i lecieć na Jowisza...

Przewodniczący poddał pod głosowanie swój wniosek do zmiany budżetu. Już nie precyzował jego treści. 8. radnych go poparło, a 4. było przeciwnych. Niezwłocznie przewodniczący ogłosił głosowanie za całą uchwałą budżetową ze zmianami (ale nie podał wielkości liczbowych). Poparło 8. radnych, 5. było przeciwnych i 1 się wstrzymał. Jednogłośnie radni przyjęli uchwałę o wieloletniej prognozie finansowej.

Jeszcze długo radni i sołtysi dyskutowali o umowach z Gminnym Centrum Kultury na użyczenie świetlic wiejskich. Sołtysi boją się bowiem odpowiedzialności za odśnieżanie wokół tych obiektów i schodów.

Rekordowo chaotyczna sesja budżetowa zakończyła się dopiero o godz. 22.47, gdy już część radnych nie mogła usiedzieć za stolikami.

Protest organizatorki festiwalu

Następnego dnia z postem-oświadczeniem adresowanym do mieszkańców gminy na Facebooku wystąpiła Dorota Szelest, dyrektor Gminnego Centrum Kultury w Kobylanach. Poinformowała, że zmniejszenie dotacji o 350 tys. zł oznacza „wykreślenie z kalendarza wydarzeń kulturalnych w gminie 20. edycji Festiwalu Kultura bez Granic.” Zarzuciła, że klub radnych KWW Mieszkańcy Mieszkańcom wchodzi w kompetencje dyrektora GCK oraz przekreślił prawie 20 lat ciężkiej pracy osób zaangażowanych w budowanie marki festiwalu.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Krzysztof Iwaniuk,
wójt gm. Terespol

Pomieszanie z poplątaniem

Nie będę skarżyć tej uchwały budżetowej, choć obaj radni przeorali ją. Tak duże zmiany w projekcie budżetu bez opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej mogą być uznane za naruszenie prawa. To było pomieszanie z poplątaniem. Już miałem dosyć, kiedy sesja ciągnęła się po godz. 22. Być może RIO da zalecenie, aby naprawić ten budżet do końca stycznia lub narzuci swój budżet. Szkoda wyrzucić tyle naszych przygotowań. Jest obawa, że nie będziemy aplikować o fundusze UE.

Fot.Zdjęcie własne radnego.

Łukasz Dragun,
przewodniczący Rady Gminy Terespol

Nie wiem, skąd ten płacz i lament

To wójt, stosując autopoprawkę, wykreślił kwotę 350 tys. zł na organizację Kultury Bez Granic! Intencją wnioskodawcy, czyli komisji, nie było całkowite likwidowanie imprezy plenerowej, a obniżenie jej kosztów, dlatego postanowiono zabezpieczyć środki w wysokości 2,1 mln zł jako dotację na ogólną działalność Gminnego Centrum Kultury i podjąć rozmowy na kolejnym posiedzeniu komisji o przyznaniu kolejnej dotacji do końca roku. Na kolejne posiedzenie komisji i sesję została zaproszona pani dyrektor GCK. Również zaproszony był wójt, jednak żadne z nich nie przybyło na posiedzenie komisji, a na sesji nie pojawiła się pani dyrektor GCK. Nie wiem, skąd ten płacz i lament, przecież mogą spokojnie zrobić kulturę, ale może właśnie wójt chciał wykorzystać, że zgłosiliśmy wnioski, a on wcześniej źle zrozumiał, o co nam chodzi i że swoją autopoprawką wykreślił Kulturę Bez Granic...
Działania wójta oraz dyrektor GCK są bezpodstawną próbą oczernienia działań Rady Gminy Terespol, w związku z asertywnym sprzeciwem radnych na próbę nieuprawnionej ingerencji w działania organu uchwałodawczego, wywierania presji i nacisku, jak również uzurpowania sobie kompetencji organu stanowiącego, jakim jest Rada Gminy, przez organ wykonawczy, czyli wójta gminy.

BIA

eprasa.pl 95b4d649ee